

SAMORZĄD MIEJSKI

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH
POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU MIAST
I SPRAWOM GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH.
REDAKTOR: HENRYK GROTOWSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
WARSZAWA, MAZOWIECKA Nr. 7. TEL. 107-11.

			Ceny ogłoszeń:	
Prenumerata:	kwartalna	Zł. 9	1 strona za tekstem	Zł. 100
"	półroczna	" 18	1/2 strony " "	" 50
"	roczna	" 36	1 strona przed tekstem	" 150
Pojedynczy zeszyt miesięczny	"	3	1/2 strony " "	" 75
			Zewnętrzna strona okładki	" 200
			Wewnętrzna " "	" 180
			Ustępstwo dla miast 100/0.	

Ogłoszenia miast o wakujących stanowiskach w gospodarce miejskiej oraz zgłoszenia na te stanowiska umieszczane będą bezpłatnie w dziale pośrednictwa pracy.

Treść zeszytu — październik 1927 r.

	<i>Str</i>
1) Dziesięciolecie działalności Związku Miast Polskich (1917—1927) . . .	623
2) C. Ratajski, Prezydent m. Poznania: „Skarbowość komunalna“	669
3) Dr. A. Gross: „Czy rozporządzenie Prezydenta R. P. z 22/IV 1927 r. zabezpie- cza należycie kredyty budowlane“	682
4) T. Toeplitz: „Główne zagadnienia budownictwa mieszkaniowego w obecnej chwili“ (Treść referatu i tezy)	700
5) Program obchodu rocznicy Dziesięciolecia Związku Miast Polskich i IX-go Ogól- nego Zebrania Związku Miast Polskich, w dniach 22—24/IV 1927 r. w Poznaniu	702
6) Statut Związku Miast Polskich	705
7) Regulamin IX Ogólnego Zebrania Związku Miast Polskich	708
8) Z książek i czasopism	709
9) Dział pośrednictwa pracy	710

Dziesięciolecie działalności Związku Miast Polskich (1917 — 1927).

Związek Miast Małopolski — jego działalność przedwojenna.

W okresie przed wojną światową, gdy Polska rozdarta była jeszcze na trzy zabory, a życie miast polskich wszędzie było hamowane w swym naturalnym rozwoju, wprawdzie w każdej z trzech byłych dzielnic inaczej, według odrębnej swoistej polityki danego zaborcy — wielka myśl o powstaniu Ogólnego Związku Miast Polskich mogła świtać w głowach samorządowców polskich jedynie jako idea piękna, zbawcza, oraz konieczna dla normalnego funkcjonowania organizmu narodowego, ale tak odległa, daleka od możliwości realizacji, iż **wydawać** się mogła utopją.

Jeśli cofniemy się myślą do okresu przedwojennego, do lat poprzedzających renesans Państwa Polskiego — to jasnym oraz politycznie i społeczno-historycznie zrozumiałym się nam wyda, iż prototyp ogólnego Związku Miast Polskich mógł zrodzić się jedynie na ziemi Małopolski, a więc w tej byłej dzielnicy naszego Państwa, którą stosunkowo najmniej ciemnił zaborca pod względem narodowym i kulturalnym, i która słusznie chlubiła się i chlubi najstarszemi tradycjami samorządowemi.

Na lat dziesięć przed powstaniem ogólnego Związku Miast Polskich powstał Związek Miast Małopolski. Na rok bieżący — 1927, w którym obchodzimy rocznicę dziesięciolecia powstania i działalności Związku Miast Polskich, przypada dwudziestolecie rocznica powstania i działalności Związku Miast Małopolski.

W historycznym mianowicie odtąd dla dziejów polskiego samorządu roku 1907, przyobiekła się w realne kształty organizacyjne szczytna idea małopolskich działaczy samorządowych — utworzenia pierwszej tego rodzaju organizacji na ziemiach polskich — zrzeszenia miast.

Jeśli dziś, z perspektywy dwudziestolecia, spojrzymy na szlak rozwoju

Związku Miast Małopolski, to spostrzeżemy na szlaku tym trzy etapy:

etap pierwszy — lata przedwojenne,

etap drugi — czasy wielkiej wojny, wreszcie

etap trzeci — może najważniejszy i najdonioślejszy — obejmuje epokę odrodzenia niepodległego Państwa Polskiego.

Okres przedwojenny obejmuje historję Związku 30 miast dawnej Galicji, rządzących się ustawą gminną z 1889 roku. Dopiero w r. 1913 przystępują do Związku oba stołeczne miasta: Lwów i Kraków.

W roku 1912 Zarząd Związku Miast Małopolski przeniósł się najprzód do Podgórza a wreszcie w roku 1914, osiedlił się już w Krakowie. W tym okresie czasu momenty społeczne musiały w charakterystyczny sposób krzyżować się i spletać z momentami politycznymi. Małopolskie przedstawicielstwa miejskie musiały reprezentować w tym czasie nie tylko interesa urbanistyczne, ale jednocześnie musiały godnie reprezentować polską rację stanu. Zważyć bowiem należy, iż choć działalność Małopolskiego Związku, zamknięta w pierwotnym gronie 30-tu członków, w ramach spokojnej, uporządkowanej i ustalonej od dziesiątków lat administracji austriackiej, nie obfitowała w bezpośrednio ważniejsze zdarzenia, to przecież miała jednak przez własnych burmistrzów i posłów bardzo ważny i silny wyraz swej woli i dążeń we wszystkich sprawach miast dotyczących, na terenie Rady Państwa oraz Sejmu Krajowego. Wola miast decydowała w tych czasach nie tylko w sprawach dotyczących bezpośrednio interesów miast, ale również i w tych sprawach, które mogły oddziaływać pośrednio na potrzeby oraz prawa miast.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, drugi etap Związku Miast Małopolski obejmuje czasy wielkiej wojny. Pod niszczącym oddechem wojny organizm każdego związku społecznego musiał się kurczyć. Wybuch wojny światowej w r. 1914, zwłaszcza okres ciężkiej próby pierwszego roku wojennego, znaczący się na terenie Małopolski zalewem przez falę inwazji kraju aż po Kraków, oczywiście nie mógł stworzyć odpowiednich warunków dla szerszej działalności i dalszego postępu rozwoju Związku Miast Małopolski, ale działalność tę i postęp stłumił. Po ustąpieniu niszczącej fali inwazji działalność Związku musiała się przede wszystkim skierować ku stworzeniu podstawowych warunków administracji samorządowej w miastach, które orkan wojenny zrujnował w znacznej części zarówno faktycznie, jak i gospodarczo. Ujściem tedy dla działalności Związku musiał stać się tak ważny cel odbudowy szkód, pośrednio i bezpośrednio przez wojnę spowodowanych. Energicznym staraniem lub na skutek zabiegów Małopolskiego Związku Miast powstały wówczas takie organizacje gospodarcze jak: Centrala Odbudowy Kraju, dwa Wojenne Zakłady Kredytowe, jeden dla szkód bezpośrednich, drugi dla szkód pośrednio przez wojnę zrządzonych; Centrala Handlowa Miast Małopolskich, Aprowizacja Miast, Spółka

Mieszkaniowa. Wszystkie wymienione organizacje gospodarcze to instytucje pozostające pod nadzorem delegatów miast, którzy w zarządzie ich mieli głos decydujący. Akcja była konsekwentnie kontynuowaną. Zarząd Związku Miast Małopolski wyjednał u Rządu odpowiednie udotowanie wspomnianych instytucyj, wyjednał następnie znaczne fundusze na cele zaliczek administracyjnych i wreszcie szereg ulg a nawet zwolnień podatkowych dla miast podległych zniszczeniu wojennemu. Organicznie Związek Miast Małopolski objął w tym czasie wszystkie miasta Małopolski, zwiększając ilość swych członków do liczby dwustu.

Następuje najznamienniejszy okres trzeci w rozwoju Związku Miast Małopolski. Wskrzeszenie niepodległości Państwa Polskiego decyduje o losie wielu organizacyj społecznych. Istotnie: odrodzenie Państwa Polskiego postawiło przed Związkiem Miast Małopolski ogrom zupełnie nowych zadań. Organizacyjnie Związek Miast Małopolski wszedł w orbitę ogólnego na całe Państwo Polskie Związku Miast Polskich, posiadającego siedzibę swą w Warszawie, stanowiąc ekspozyturę tego ostatniego na terenie Małopolski. Utworzenie takiej ekspozytury postanowiły miasta Małopolskie na Zjeździe odbytym w r. 1919; zdecydowały w tym względzie znaczne odrębności administracyjne Małopolski, a dalej względ, iż miasta Małopolski posiadające swój przeszło sześćdziesięcioletni samorząd pragnęły utrzymać nieuszczerplonym swój dotychczasowy stan posiadania. Dotychczasowy Związek Miast Małopolski przekształcił się w Koło Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, które zachowując w centrali ogólnej Związku Miast Polskich pewną odrębność, jednocześnie wzięło czynny i wydatny udział w pracach około rozbudowy Państwa, jego ustroju i systemu administracyjnego. O tych pracach małopolskiej ekspozytury we wskrzeszonym Państwie równolegle do prac ogólnego Związku Miast Polskich napiszemy po przedstawieniu genezy powstania i całokształtu działalności wspomnianego Związku.

Powstanie i początkowy rozwój Związku Miast Polskich.

(pierwsze dwulecie t. j. 1917 — 1919).

Rola jednostki — Prof. Dr. A. Suligowskiego.

Myśl utworzenia ogólnego Związku Miast Polskich kiełkowała u nas od dość dawna. Już w r. 1906 prof. dr. Adolf Suligowski, prawnik, autor licznych prac naukowych i teoretyk prawa miejskiego, w ułożonym przez siebie (z konieczności w jęz. rosyjskim) projekcie Ustawy Miejskiej („Projekt gorodowo położeńja dla gorodow Carstwa Polskawo“ §§ 147 — 153, str. 22) proponował organizowanie Zjazdów przedstawicieli miast w celu wspólnych narad nad sprawami miejskimi. Rosyjskie władze zaborcze brutalnie tłumili najmniejsze

przejawy samodzielnej i solidarnej działalności polaków. Aczkolwiek we wspomnianym projekcie Prof. A. Suligowskiego „nieprawomyślny” wyraz „związek”, ze zrozumiałych względów politycznych, wcale nie został użyty, to, przecież sama myśl jakichkolwiek zjazdów polskich była tak przeciwną duchowi i zamierzeniom ówczesnych rządów rosyjskich, iż projekt Ustawy Miejskiej został przez nie w całości odrzucony.

Prof. Suligowski myśli swej jednak nie zaniechał. Gdy podczas wojny światowej w r. 1916, niemieckie władze okupacyjne wprowadziły upragniony samorząd w miastach b. Królestwa Polskiego, początku działalności Prof. Suligowskiego, mającej na celu utworzenie ogólnego Związku Miast Polskich, należy szukać w jego przemówieniach, wygłoszonych na pierwszych Zjeździe Przedstawicieli własności nieruchomości miejskiej Królestwa Polskiego w Warszawie w dn. 9 — 11 grudnia 1916 roku p. t. „O potrzebie Związku Miast Królestwa Polskiego” *) Pod obuchem nowej, mianowicie niemieckiej okupacji, można było mówić tylko o takim narazie dzielnicowym Związku Miast. W konkluzji swego referatu prelegent Suligowski przedstawił następujący wniosek, przyjęty jednomyślnie przez zebranych:

„Zjazd przedstawicieli własności nieruchomości miejskiej uznaje utworzenie „Związku Miast Królestwa Polskiego” za celowe i wskazane i wyraża nadzieję, że z chwilą potwierdzenia statutu, miasta prowincjonalne do Związku tego bez zwłoki przystąpić zechcą”.

Gdy w końcu grudnia 1916 r. Prof. Suligowski objął stanowisko Prezesa Rady m. st. Warszawy — niezwłocznie rozpoczął starania o utworzenie Związku Miast.

Jakoż w dn. 5 lutego 1917 r. przedstawił Prezydium Rady Miejskiej odnośny wniosek, który, jako ważną deklarację, poniżej in extenso przytaczamy:

„Mając na względzie potrzeby miast polskich, wydaje mi się pożądanem utworzenie „Związku Miast Królestwa Polskiego”, którego zadanie polegałoby na omawianiu spraw, dotyczących różnych miast i na wprowadzaniu w życie wspólnymi siłami zamierzeń, skierowanych ku dobru miast i wymagających zespolenia sił i środków.

Potrzeba tego rodzaju związku nie może chyba ulegać wątpliwości. Związki miast, tworzone w Niemczech, mogą służyć za dowód, a zarazem za wskazówkę.

*) Prof. Suligowski był wówczas Prezesem Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. st. Warszawy. Wymieniony referat znajdujemy w broszurze „Pierwszy Zjazd Przedstawicieli Właścicieli nieruchomości miejskiej Królestwa Polskiego”. Wydane pod redakcją W. Janowskiego — Warszawa 1917 (vide st. 78 — 82).

Założenie podobnego związku z natury rzeczy przypada Warszawie a w szczególności Radzie Miejskiej.

Zastrzegając bliższe wyjaśnienia sprawy przy jej rozważaniu i załączając przy niniejszym dwa różne statuty związków miast w Niemczech, mam zaszczyt zaproponować, aby Rada Miejska wysłała delegację celem rozpoczęcia stosownych kroków i wprowadzenia w czyn tej myśli w czasie jaknajkrótszym".

Warszawska Rada Miejska na plenarnem posiedzeniu w dn. 15 marca 1917 roku powyższy wniosek Suligowskiego w całej rozciągłości przyjęła i wyznaczyła delegację z wnioskodawcą na czele, celem opracowania statutu Związku oraz przeprowadzenia czynności, koniecznych do urzeczywistnienia projektu.

Pierwszy Zjazd Przedstawicieli Miast Królestwa Polskiego.

Pierwszy projekt statutu wnioskodawca sam opracował. Delegacja go przyjęła i uzyskawszy zezwolenie niemieckich władz okupacyjnych, z inicjatywy Prof. Suligowskiego zwołała w dniach 19, 20, 21 listopada 1917 r. Pierwszy Zjazd Przedstawicieli Miast Królestwa Polskiego.

Zjazd odbył się w oznaczonym czasie w salach Rady Miejskiej m. st. Warszawy.

Oprócz przedstawicieli zaproszonych dwudziestu większych miast — przy czem z samej Warszawy było delegatów 12, uczestniczyli w nim w charakterze gości: przedstawiciele Rządu Polskiego, duchowieństwa, prasy polskiej, wybitni działacze społeczni, delegaci m. Krakowa oraz wielu pomniejszych miast b. Królestwa Kongresowego.

Poza stroną formalno - recepcyjną oraz odczytaniem, przyjęciem i podpisaniem statutu Związku, podpisaniem aktu przystąpienia do Związku Miast Królestwa Polskiego — odczytane były i przedyskutowane referaty najwybitniejszych teoretyków i znawców spraw samorządowych. Były to mianowicie następujące referaty:

W pierwszym dniu Zjazdu — 19 listopada 1917 r.:

- A. Suligowski — Urbanizacja jako nowe zjawisko w życiu społecznem,
- L. Krzywicki — Miasta ze stanowiska wymagań rozwoju,
- Odczytanie i przyjęcie statutu Związku Miast Królestwa Polskiego,
- Konst. Sienkiewicz — Źródła kredytu komunalnego,
- Fran. Maryewski — O działalności Zakładu Kredytowego wojennego w Krakowie,
- Zyg. Marczewski — Bank Miejski Komunalny,

W drugim dniu Zjazdu — 20 listopada 1919 r.

Wacław Dunin — Zarządy Miejskie a władza państwowa,
 Rudolf Sikorski — O wewnętrznej organizacji Magistratów,
 Lud. Krzywicki — Organizacja statystyki miejskiej,
 F. Bańkowski — Gazownie w miastach jako źródła bogactwa narodowego.

Wreszcie w trzecim i ostatnim dniu zjazdowym — 21 listopada 1917 r.

Stan. Patek — Stosunek Rady Miejskiej do Magistratu,
 Leon Berenson — Wewnętrzna organizacja rad miejskich.
 Józef Zawadzki — Apropowizacja miast,
 Kazimierz Życki — Stan apropowizacji w miastach a w szczególności w Warszawie.

W dniu 21 listopada 1917 r. szesnaście większych miast Królestwa, w osobach upoważnionych przedstawicieli swoich, podpisało akt rejentalny, powołujący Związek Miast Polskich do życia.

Ten pamiętny pierwszy Zjazd przedstawicieli miast w murach Warszawy uchwalił projekt statutu Związku Miast Polskich i wybrał Komisję Organizacyjną w osobach p. p.:

L. Berensona,	J. Sachsa,
P. Drzewieckiego,	B. Sekułowicza,
W. Dębowskiego,	L. Skulskiego,
Dr. J. Marczewskiego,	A. Suligowskiego,
B. Markowskiego,	K. Wosińskiego,
A. Macieszy,	K. Wyganowskiego,
B. Nowickiego,	dr. J. Zawadzkiego,
St. Patka,	L. Zielińskiego.
A. Piwowara,	

— ogółem 17 osób. Komisji tej Zjazd polecił wystąpić do władz o zatwierdzenie statutu oraz upoważnił ją do utworzenia biura Związku Miast, obsadzenia stanowiska dyrektora biura, prowadzenia czynności Związku i kierowania nim w charakterze Związku.

Komisja Organizacyjna na pierwszym posiedzeniu w dn. 8 i 9 grudnia 1917 r. powołała na stanowisko prezesa, inicjatora Związku — Suligowskiego, zaś na vice-prezesów p. p.: Drzewieckiego i St. Patka z Warszawy, B. Sekułowicza z Lublina i L. Skulskiego z Łodzi, na sekretarza Dr. J. Zawadzkiego z Warszawy.

Wykonywując postanowienia Komisji Organizacyjnej, prezes Suligowski przystąpił zarówno do utworzenia biura Związku, jak i zatwierdzenia statutu.

Podkreślić należy, że chociaż władze okupacyjne nie czyniły trudności i jeszcze zanim Zjazd się odbył, zawiadomiły, że co do projektu statutu Związku Miast nie zachodzą żadne wątpliwości, to jednak prezes Suligowski celowo nie spieszył się z przedstawieniem statutu do zatwierdzenia władzom okupacyjnym, pragnął je bowiem uzyskać od Rządu Polskiego, który się właśnie organizował. Jakoż po utworzeniu się Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, złożył tamże ów statut do zarejestrowania w styczniu 1918 r.

Dopiero w listopadzie r. 1918 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z drobnymi zmianami statut zaakceptowało i zarejestrowało. W owym czasie nastąpiła zmiana ordynacji wyborczej do rad miejskich, a z tą zmianą okazała się potrzeba wprowadzenia do statutu również pewnych zmian. Z tego powodu Zarząd Związku pismem z dnia 3. XII. 1918 r. zawiadomił Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, że delegatami na Ogólne Zebrania Związku mogą być nie tylko członkowie magistratów i rad miejskich (o czym mowa w § 6 statutu), ale także wyborcy miejscy, powołani przez łączne wybory rady miejskiej i magistratu oraz, że należy skreślić ustęp drugi § 9, mocą którego członkowie Zarządu mieli opuszczać Zarząd, o ile przestali należeć do rady miejskiej lub magistratu.

Ministerstwo pismem z dnia 31 grudnia 1918 r. Nr. 24654/S.5896, wyjaśniło, że według § 18 statutu zmiany uchwała Ogólne Zebranie Związku, więc i wprowadzenie tych zmian musi być odłożone do czasu przyjęcia ich przez Ogólne Zebranie Związku. II-gi Zjazd Przedstawicieli Miast Polskich, odbyty w Warszawie w dn. 4, 5, 6 stycznia 1919 r. — do którego to zebrania powrócimy jeszcze — po zreferowaniu sprawy statutu Związku Miast przez prezesa Suligowskiego, uczynił zadość temu żądaniu i proponowane zmiany przyjął.

Poza podstawową dla rozwoju Związku sprawą zatwierdzenia statutu, prezes Suligowski przystąpił do utworzenia biura Związku, powołując pierwszych referentów i kancelistów, a w dn. 1 maja 1918 r. obsadzając stanowisko dyrektora przez p. Michała Terecha. Komisja Organizacyjna, poza sprawami wewnętrznej organizacji Związku, zajmowała się kwestjami ogólniejszego dla miast znaczenia, z których ważniejsze są:

utworzenie rady aprowizacyjnej przy Ministerstwie Apropowizacji;

stosunek miast do sejmików powiatowych (sprawa ta dotyczyła głównie miast okupacji austriackiej; akcja biura Związku spowodowała wydanie dekretu Naczelnika Państwa z dn. 5 grudnia 1918 r. „O tymczasowej ordynacji wyborczej do sejmików powiatowych“ wyłączającego miasta, liczące więcej niż 25,000 mieszkańców, ze składu powiatowych związków komunalnych, nadając im charakter niezależnych od sejmików jednostek terytorjalnych);

zagadnienie opodatkowania na rzecz miast (ustalenie i ujednolinitanie róż-

nych źródeł podatkowych w miastach, przyjęcie za podstawę podatku dochodowego progresywnego; zebranie i ogłoszenie drukiem „Przepisów o nowych podatkach” wprowadzonych w czasie wojny przez m. st. Warszawę — celem przedstawienia przykładu mniejszym miastom);

rejestracja strat wojennych, poniesionych przez gminy miejskie — i inne.

W tym pierwszym roku działalności Związku czynne były przy Związku m. in. następujące komisje specjalne: w sprawie odzyskania sum, należnych miastom od gmin za kosztą kuracyjne; w sprawie udziału miast w sejmikach powiatowych; w sprawie przejęcia przez miasta podatku od własności nieruchomości; w sprawie statystyki miejskiej; w sprawie biura higieniczno - technicznego; w sprawie stosunku rad i dozorów szkolnych do magistratów; w sprawie zaprzestania przymusowej dostawy mięsa do miast; w sprawie rejestracji strat wojennych, poniesionych przez gminy miejskie.

Wzywany był Związek w tym czasie niejednokrotnie do udziału w różnych komisjach i radach ministerjalnych. Oprócz całego szeregu porad i wskazań w kwestjach prawnych, technicznych, szkolnych, administracyjnych, udzielanych poszczególnym miastom wskutek ich zapytań, rozsyłał Związek zarządom miast pisma okólne w wielu sprawach ogólniejszej natury.

Rozwinął też Związek żywą działalność wydawniczą. Ogłosił mianowicie w ciągu r. 1918 i rozesłał zarządom miast następujące wydawnictwa własne:

1) Księga Pamiątkowa 1-go Zjazdu Przedstawicieli miast Królestwa Polskiego, odbytego w Warszawie w dn. 19, 20 i 21 listopada, 1917 r.

2) Dr. R. Sikorski: „O wewnętrznej organizacji Magistratów”;

3) Dr. S. Kopczyński: „Co samorzady dla spraw higieny szkolnej zrobiły, a co zrobić powinny”;

4) prof. L. Krzywicki: „Organizacja statystyki miejskiej”;

5) E. Grabowski: „O potrzebie i znaczeniu statystyki miejskiej”;

6) refer. M. Synoradzkiego: „Stan własności nieruchomości w Warszawie wobec projektu Rządu Polskiego „O ochronie lokatorów”;

7) inż. M. Terech: „Ustawy i przepisy podatkowe w miastach. Podatki w Warszawie”.

Wzrastała ilość członków Związku. Gdy w dn. 21. XI. 1917 r. ilość miast związkowych wynosiła 16, — to w końcu pierwszego roku działalności Związku zrzeszał Związek już 75 miast z ogólną liczbą około 2.400.000 ludności.

Rachunek wpływów ze sprawozdania kasowego za czas od 1. XII. 1917, do 31. XII. 1918 zamykał się kwotą (wyrażoną w markach i fenigach) 103,023,47, r-k wydatków 58,937,25 a więc przewyżka wpływów ulokowana w kasie Związku i w Banku Handlowym w Warszawie wyrażała się sumą 44,086,22.

Jeśli rzucimy okiem na szlak przebytej drogi pierwszego roku działalności

Związkowi, to uderzy nas, jak szczególnego rodzaju trudności, związane z koniunkturą polityczną kraju, musiał pokonywać Związek.

Stawiał mianowicie Związek swe pierwsze kroki w warunkach nader trudnych i niepomyślnych. Coraz to nowe, coraz uciążliwsze żądania i przepisy okupantów niemieckich, nieregulowane a nawet chaotyzowane stosunki prawne i gospodarcze, niestosowanie się władz lokalnych do postanowień władz centralnych — wszystko to razem stwarzało stan rzeczy, wysoce niesprzyjający spokojnej i planowej pracy. Z drugiej strony hamowały należyty rozwój Związku takie okoliczności, jak brak wszelkich danych statystycznych o stanie miast naszych i jednocześnie trudności komunikacyjne i pocztowe, utrudniające zbieranie tych danych.

Działalność swą w roku 1919, rozpoczął Związek Miast Zjazdem (II-im Zjazdem przedstawicieli miast polskich, który się odbył w dn. 4, 5 i 6 stycznia w Warszawie w sali Kolumnowej Ratusza). W Zjeździe wzięli udział po raz pierwszy przedstawiciele miast Małopolski: Krakowa, Lwowa, Przemyśla, Rzeszowa, Jarosławia i Wieliczki, stwarzając swą obecnością jedność i niepodzielność miast polskich: ogółem uczestniczyło w Zjeździe 51 delegatów miast i 20 gości z różnych miast. Delegaci miast polskich obradowali po raz pierwszy w atmosferze niepodległego Państwa Polskiego. Można już było i należało mówić o wielkiej organizacji zrzeszającej miasta całego Państwa. Stosownym uczuciom i refleksjom dał wyraz prezes Związku, p. Suligowski w swym przemówieniu powitalnym, wygłoszonym w dn. 4 stycznia 1919 r., tak mówiąc m. innemi:

„Jesteśmy wolni. Niema okupantów jakiegokolwiek rodzaju i gatunku. Zbieramy się uwolnieni od wszelkiej nieproszonej opieki... Przed rokiem stanowiliśmy Związek Miast Królestwa Kongresowego — obecnie zaś sięgamy dalej; wyciągamy dłoń bratnią do miast innych dzielnic, do miast galicyjskich, do miast wielkopolskich i śląskich, do Gdańska i do miast Litwy”.

Na prezesów honorowych II Zjazd przedstawicieli miast na wniosek prezesa Suligowskiego powołał: vice-prezydenta m. Krakowa i zarazem przedstawiciela Związku Miast Małopolskich, inż. Rollego, prezydenta m. Przemyśla p. J. Kostrzewskiego i dyrektora Zakładu Wojennego Kredytowego w Krakowie — dr. T. Dwernickiego. Zjazd w ciągu trzech dni obradował na sześciu posiedzeniach. Na trzecim posiedzeniu na prezesa honorowego Zjazdu powołany został również vice-prezydent m. Lwowa — p. F. Schleicher.

Na drugim Zjeździe Przedstawicieli Miast wygłoszone zostały następu-

jące referaty, *) z których każdy fachowo i wyczerpująco rozwijał aktualny i bezpośrednio z życiem samorządu miejskiego związany temat: W. Czaplicki — „Wzajemne miejskie ubezpieczenia od ognia”; Wł. Babiński, W. Czaplicki, Wł. Jeleński i W. Olszakowski — „Projekt statutu wzajemnych ubezpieczeń miejskich”; A. Klarner — „Projekt Ustawy Kasy Przewornościowo - emerytalnej pracowników komunalnych miast Państwa Polskiego”; M. Hertz — „Projekt rejestracji strat wojennych poniesionych przez miasta polskie”; Dr. T. Dwernicki — „O potrzebie pomocy kredytowej dla miast, dotkniętych stratami wojennymi i organizacji tego kredytu”; Dr. Papée — „Kwestja bezrobotnych a miasta”; Prof. Tołwiński — „O pomnikach i cerkwiach prawosławnych”; Dr. W. Kozubski — „Znaczenie Komunikacji Miejskiej”; L. Halban — „Zawodowe przygotowanie urzędników miejskich” prof. A. Suligowski „O projekcie nowego prawa mieszkaniowego”. Po odczytaniu przez prelegentów każdego z powyższych referatów, wywiązała się dyskusja, poczem przyjmowane były przez każdorazowe posiedzenie Zjazdu stosowne rezolucje, przedstawiane przez danego prelegenta.

Na ostatniem — szóstym posiedzeniu II-go Zjazdu, odbytem pod przewodnictwem vice-prezydenta F. Schleichera w dniu 6 stycznia 1919 r., zarządzone zostały przez przewodniczącego nowe wybory władz Związku. Odnośna propozycja przewodniczącego brzmiała, aby wyborów dokonać przez akklamację oraz pozostawić, ze względu na rychłe już przystąpienie do Związku miast galicyjskich i poznańskich, nieobsadzone stanowiska: jednego vice-prezesa, czterech radców, i dwóch zastępców, celem powołania na nie przedstawicieli tych miast po ich przystąpieniu. Zjazd jednomyślnie zaakceptował propozycję przewodniczącego i wybrał na prezesa Związku ponownie Adolfa Suligowskiego. Na vice-prezesów — pp. Drzewieckiego z Warszawy i L. Skulskiego z Łodzi. Na radców związkowych — adw. L. Berensona z Warszawy, dr. A. Macieszę z Płocka, B. Nowickiego z Piotrkowa, dr. A. Piwowara z Dąbrowy, dr. J. Sachsa z Łodzi, K. Wyganowskiego z Kalisza, dr. J. Zawadzkiego z Warszawy, i L. Zielińskiego z Warszawy, — ogółem 8 osób. Na zastępców pp.: B. Hłasko z Częstochowy, S. Kurcysza z Łomży, W. Dylewskiego z Lublina, L. Gołębiowskiego z Łowicza, S. Szyndlera z Chełma, Stodołkiewicza z Zamościa, — ogółem 6 osób. Na członków Komisji Rewizyjnej: pp.: J. Balińskiego z Warszawy, S. Kosteckiego z Nowo-Radomska, St. Liwickiego z Warszawy, W. Myślińskiego ze Skierniewic i K. Wosińskiego z Sosnowca — ogółem 5 osób.

*) Teksty tych referatów znaleźć można w broszurze wydanej nakładem Związku Miast Polskich: „II Zjazd przedstawicieli miast polskich”. Opracował Michał Synoradzki. Warszawa, 1919.

W ciągu roku 1919 Zarząd Związku w tym samym składzie zbierał się na posiedzenia dwudniowe w dniu 5 — 6 kwietnia, 14 — 15 czerwca, oraz 4 — 5 października. Na posiedzeniach tych pod obrady Zarządu przychodziły sprawy ogólniejszego dla miast znaczenia, a m. in. wywłaszczanie na cele użyteczności publicznej, sprawa dostarczenia kwater na potrzeby wojska; projekt ustawy budowlanej; rejestracja miejskich strat wojennych (przedstawiciel Związku został powołany do Głównej Komisji Szacunkowej Miejskiej); statut miejski i ordynacja wyborcza miejska; aprowizacja miejska; pomiary miast; świadczenia dla władz rządowych: opłaty od podań do władz samorządowych.

Biuro Związku udzielało miastom, które się doń zwracały, licznych porad i wskazówek w różnych sprawach gospodarki i administracji miejskiej. Najczęściej zwracały się miasta o porady i pomoc w sprawach aprowizacyjnych i w sprawach zatargów pomiędzy władzami rządowymi oraz sejmikami, a samorządem miejskim. Również często żądały miasta porad lub wyjaśnień w sprawie komentowania różnych dekretów lub ustaw sejmowych oraz okólników ministerjalnych. Dział udzielania miastom przez Związek porad i wyjaśnień w zakresie prawnym i administracyjnym stale rozszerzał się.

Końcowym etapem działalności Związku w r. 1919 było zorganizowanie III-go Ogólnego Zebrania Związku Miast Polskich. Ten III-ci Zjazd przedstawicieli miast polskich odbył się w Warszawie w dniu 6, 7 i 8 grudnia 1919 r. Obecnych było 67 delegatów miast związkowych oraz 51 gości z różnych miast. Na wniosek prezesa Związku p. A. Suligowskiego Zjazd powołał na honorowych przewodniczących: pp. inż. K. Rollego z Krakowa, prof. Chłamtacza ze Lwowa, Tertila z Tamowa, Niemcewicz z Brześcia Litewskiego, Nowaka z Częstochowy, Rzewskiego z Łodzi, oraz Michalskiego z Kalisza; na sekretarzy — pp.: Dylewskiego z Lublina, Przeorskiego z Krakowa, Piwowara z Dąbrowy, Mitza z Dąbrowy, Uthkiego z Sosnowca, Pruszkowskiego z Częstochowy i Wodzińskiego z Wadowic.

Zjazd w ciągu trzech dni odbył 6 posiedzeń. Pomijając stronę formalną posiedzeń, wygłoszone zostały następujące referaty, z których każdy wywołał ożywioną dyskusję i zakończony został stosownymi rezolucjami, zaproponowanymi przez danego prelegenta i przyjętymi przez Zjazd.

Sobota — 6 grudnia.

godz. 10 $\frac{1}{2}$ rano. — pierwsze posiedzenie:

1. Sprawa aprowizacji miast:

- a) Aprowizacja m. st. Warszawy — p. Hirszel,
- b) Aprowizacja Kalisza i miast z. kaliskiej — p. Michalski, prezydent m. Kalisza,
- c) Nowe prawo aprowizacyjne uchwalone w Sejmie ustawodawczym — pos. Grzędzielski.

godz. 5 po poł. — drugie posiedzenie:

2. Sprawa wprowadzenia jednostajnej pragmatyki służbowej dla pracowników miejskich — p. Klarner.
3. Sprawa wprowadzenia w życie kasy emerytalno-zapomogowej dla pracowników miejskich — p. Klarner.
4. Prawa miast w sejmikach powiatowych — p. Raniecki, burmistrz m. Ciechanowa.

Niedziela — 7 grudnia.

godz. 11 rano — trzecie posiedzenie:

5. Opodatkowanie na rzecz miast w Małopolsce — dr. Jaśkowicz,
6. Opodatkowanie na rzecz miast w b. Królestwie Kongresowem i w Zaborze pruskim — p. Aleksander Kroński,
7. Projekty opłaty na rzecz miast od przyrostu wartości — dr. T. Przeorski,
8. Sprawa urządzania Kas oszczędności miejskiej — p. Mrozowski.

godz. 5 po poł. — czwarte posiedzenie:

9. Projekty ordynacji wyborczej do rad miejskich:
 - a) Projekt biura Związku Miast Galicyjskich — dr. T. Przeorski,
 - b) Projekt gminy m. Krakowa — dr. T. Przeorski,
 - c) Projekt Związku Miast Polskich — prezes Związku A. Suligowski.
10. Statut Związku Miast Polskich — prezes Związku A. Suligowski.

Poniedziałek — 8 grudnia.

godz. 11 rano — piąte posiedzenie:

11. Sprawa rozrostu i rozbudowy miast polskich — referuje prezes Związku A. Suligowski.
12. Plany regulacyjne miast i komasacja działek pod budowę po miastach — ref. dr. Reiner, Naczelnik Wydziału Ministerjum Zdrowia.

godz. 5 ppoł. — szóste posiedzenie:

13. Projekt prawa mieszkaniowego — ref. dr. J. Mussil.
14. Ubezpieczenia miejskie — ref. p. W. Czaplicki.

Poza ustalonym porządkiem dziennym zgłoszono jeszcze dwa referaty:

- 1) Dr. Budzińskiej-Tylińskiej „O walce z gruźlicą” i p. Miklaszewskiego „O szkolnictwie zawodowym”.

Na pierwszy plan wysunęły się ważne rezolucje w sprawach aprowizacyjnych, mieszkaniowych i opałowych.

Koniec r. 1919 — wybory nowego Zarządu.

Na ostatniem posiedzeniu Zjazdu, po oświadczeniu prezesa Suligowskiego, iż składa mandat prezesa Związku, co było spowodowane powziętem przez Zjazd postanowieniem, iż w Zarządzie Związku nie mogą zasiadać osoby, które w ciągu bieżącego roku wystąpiły z rad miejskich lub magistratów — i prosi uważać stanowisko za wakujące, dokonane zostały uzupełniające wybory do nowego Zarządu. W wyborach wzięło udział 41 delegatów z 22 miast. Wybrani zostali, prócz wybranych w styczniu r. 1919, na prezesa — Artur Śliwiński, Vice-prezydent m. st. Warszawy;

na vice-prezesów: Piotr Drzewiecki — prezydent m. st. Warszawy; Aleksy Rzewski — prezydent m. Łodzi; Jan Michałski — prezydent m. Kalisza; Dr. Emil Bobrowski — poseł na Sejm.

na członków Zarządu:

Rajmund Jaworowski — radny Warszawy,
Stanisław Tor — radny Warszawy,
Tadeusz Szpotański — radny Warszawy,
Stanisław Kalinowski — radny Warszawy,
Mojżesz Koerner — radny Warszawy,
Tomasz Arciszewski — radny Warszawy,
Teodor Toeplitz — ławnik m. Warszawy,
Waszkiewicz — radny m. Łodzi.

Ogółem 8 osób.

W dniu 22 grudnia w Warszawie założyciel Związku i jego dotychczasowy prezes, Dr. Adolf Suligowski przekazał majątek, akta i sprawy Związku nowoobranemu prezesowi, ówczesnemu vice-prezydentowi m. st. Warszawy, znanemu historykowi — p. Arturowi Śliwińskiemu.

Podobnie jak w r. 1918, również i w r. 1919, ostatnim roku prezesury prof. A. Suligowskiego, Związek żywo kontynuował działalność wydawniczą. Wyszły mianowicie w tym roku następujące wydawnictwa Związku:

- 1) Bańkowski F. — Gazownie miejskie, jako źródło bogactwa narodowego;
- 2) Berenson Leon — Wewnętrzna organizacja Rad Miejskich;
- 3) Dunin Wacław — Zarządy Miejskie a Władza Państwowa;
- 4) Jungier Bronisław — O pomiarach miast,

- 5) Klarner Alfons — Projekt Ustawy Kasy Przechowczościowo - Emerytalnej dla pracowników miejskich;
- 6) Klarner Alfons — Projekt statutu służbowego dla pracowników miejskich;
- 7) Kozubski Włodzimierz dr. — Znaczenie Komunikacji Miejskich;
- 8) Marczewski Zygmunt — Bank Miejski Komunalny;
- 9) Mrozowski Bolesław — Komunalne Kasy Oszczędności i ich rola w gospodarce gminnej;
- 10) Suligowski Adolf — Urbanizacja jako nowe zjawisko w życiu społecznym;
- 11) Suligowski Adolf — O projekcie nowego prawa mieszkaniowego dla miast;
- 12) Synoradzki Michał — Przemówienie w sprawie projektu prawa, o ochronie lokatorów, podczas plenarnego posiedzenia Rady Stanu.
- 13) Synoradzki Michał — II Zjazd Przedstawicieli Miast Polskich;
- 14) Tołwiński Mikołaj prof. — O pomnikach i cerkwiach prawosławnych.

Sprawozdanie kasowe Związku za r. 1919 wykazało: we wpływach: 162,156 mk.; w wydatkach — 107.309 mk.

W grudniu r. 1919 należało do Związku 106 miast.

Pierwsze stadja organizacji i działalności każdej instytucji społecznej niemal zawsze zawdzięczają swój byt i rozwój woli i intelektowi jednostki: indywidualność a nie praca zespołu — co ma swe dobre i niektóre ujemne strony — kładzie swe przemożne piętno na pierwotnem kształtowaniu się związków i stowarzyszeń. Tak samo w Związku Miast Polskich pierwsze wyżej przedstawione dwulecie (1917 — 1919) związane jest niepodzielnie z osobą prof. Adolfa Suligowskiego.

Działalność Związku Miast w r. 1920 za czasów prezesury Artura Śliwińskiego rozpoczęta została Zebraniem Ogólnem (IV-ym Nadzwyczajnym Zjazdem Przedstawicieli Związku Miast Polskich) które odbyło się w Warszawie w gmachu Ratusza w dn. 4, 5 i 6 stycznia 1920 r. przy współudziale delegatów 75 miast związkowych ze wszystkich byłych dzielnic Polski, oraz przedstawicieli Rządu, z ówczesnym Ministrem Spraw Wewnętrznych — prof. Stanisławem Wojciechowskim, na czele.

Po półtoradniowych obradach sekcyjnych Zjazd na zebraniach plenarnych, które odbyły się pod przewodnictwem prezydenta m. Poznania p. Drwęskiego, Dr. E. Bobrowskiego, z Krakowa i prof. M. Chłamtacza — powziął szereg doniosłych i szczegółowych uchwał: W sprawie rozbudowy miast (ref. łańnik T. Toeplitz); w sprawie ubezpieczeń wzajemnych miejskich (ref. radny M. Koerner); w sprawach oświatowych (ref. radny Kalinowski); w spra-

wie walki z gruźlicą (ref. radny dr. J. Zawadzki); w sprawie stosunku samorządu do Państwa pod względem administracyjnym; w sprawie rachunkowości i budżetów komunalnych.

W sprawie żywnościowej wyłoniona została specjalna delegacja do p. Ministra Apropowizacji.

Znamienne były, z punktu widzenia historycznego rozwoju Związku, szczególnie trzy przemówienia, wygłoszone na IV Zjeździe: p. Ministra Spraw Wewnętrznych, St. Wojciechowskiego, prezesa Związku p. A. Śliwińskiego, oraz prof. M. Chłamtacza. Pan Minister w przemówieniu swem wyłożył ten jedynie słuszny a dziś niestety rzadko uznawany pogląd, że Minister Spraw Wewnętrznych, jako taki, nie może się przeciwstawiać samorządowi, gdyż jednym z głównych zadań Rządu jest troska o rozwój samorządu.

Polska samorządem stoi. — W miarę rozwoju Związku Miast będzie on przejmował rolę instrukcyjną, którą dziś jeszcze spełnia ministerjalna sekcja samorządowa, tem samem do Ministerstwa należeć będzie jedynie nadzór. Jeżeli tarcia pomiędzy administracją a samorządem — konkludował p. Minister — są dziś jeszcze częste to pochodzi to stąd, że niekiedy zarówno administracja, jak i samorząd nie wykazują dostatecznego wyrobienia. Ponieważ praca na polu gospodarczem zbliża ludzi, spodziewać się więc można coraz bardziej harmonijnej współpracy tych dwóch czynników — tak brzmiał w przemówieniu wygłoszonym na IV Zjeździe delegatów miast finalny wniosek p. Ministra Wojciechowskiego, jak widzimy, b. przychylnie usposobionego względem idei samorządu miejskiego w Polsce.

Pan prezes Śliwiński po przemówieniu, w którym przedstawił zarys historyczny idei samorządowej w Polsce, od Dekerta począwszy, oraz podkreślił doniosłą rolę jaką miasta polskie odegrać powinny obecnie w budowie Państwa i zjednoczeniu ziem polskich, zwrócił uwagę na konieczność rozważenia sprawy rachunkowości i budżetów miast. Zebranie utworzyło w tym celu Komisję pod przewodnictwem p. St. Tora.

W przemówieniu wygłoszonym w toku dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu, prof. M. Chłamtacz ze Lwowa nawoływał do utrzymywania stałego kontaktu między członkami drogą wydawania stałego czasopisma. Dalej w myśl dezyderatów p. Chłamtacza Związek powinien wypełniać całokształt spraw miejskich jakoteż powinien być organizacją silną i tworzyć przeciwwagę w stosunku do innych organizacji. Silna organizacja biura Związku powinna stać się niejako patronem, zwłaszcza małych miasteczek, u władz centralnych Przedstawiciel Związku Miast powinien wyrobić sobie pewien autorytet w stosunku do władz rządowych.

Siedem lat temu te dezyderaty prof. M. Chłamtacza, które celowo wyżej wyszczególniliśmy, były to jedynie p. desideria. Dobrze jest stwierdzić w ro-

czynię dziesięciolecia Związku, iż wszystkie z powyższych dezyderatów prof. M. Chłamtacza w całej pełni przyobleczone dziś zostały w realne kształty życia związkowego.

Do ważnych faktów zaszłych na IV-m Nadzwyczajnym Zjeździe Przedstawicieli Związku Miast Polskich, należy jeszcze odnieść uchwalenie pewnych poprawek do ostatecznej redakcji statutu Związku i wreszcie wybory nowego Zarządu Związku, dokonane w dniu 6 stycznia 1920 r. na ostatnim posiedzeniu IV-go Zjazdu.

Wybory nowego Zarządu w roku 1920.

Prezesem Jarogniew Drwęski — prezydent m. Poznania.

Prezydjum nowego Zarządu Związku ukonstytuowało się w sposób następujący:

Prezesem obrano prezydenta m. Poznania p. Jarogniewa Drwęskiego, vice-prezesami pp.: M. Chłamtacza (Lwów), Drzewieckiego (Warszawa), J. Federowicza (Kraków) oraz Dr. J. Zawadzkiego (Warszawa).

Rzut oka na znaczenie dla rozwoju Związku prezesury Artura Śliwińskiego.

Prezesura Artura Śliwińskiego trwała w okresie czasu objętym terminami III-go i IV-go Zebrań Ogólnych, a więc od 8 grudnia 1919 r. do 6 stycznia 1920 r. ale w tym krótkim bo niespełnia miesięcznym okresie czasu, dzięki indywidualności Śliwińskiego dokonane zostały w łonie Związku nader ważne posunięcia. W czasie od grudniowego z r. 1919 do styczniowego z r. 1920 Zjazdu przystąpiło do Związku wiele Miast z Małopolski; w sprawie przystąpienia miast Wielkopolski Zarząd Związku delegował specjalnych przedstawicieli do Poznania. Gdy w grudniu 1919 r. Związek posiadał 106 członków, to w styczniu 1920 r. na IV Zjeździe stwierdzonem zostało, iż do Związku należy już miast 169, a włącznie ze zgłoszeniami dla względów formalnych niezarejestrowanemi — miast 210. Za czasów prezesury Śliwińskiego ustaloną została ostateczna redakcja statutu Związku. Uchwalony został regulamin Zjazdu. Po raz pierwszy uchwalony został normalny budżet w wysokości 800 tys. mk. Należące do Związku miasta zobowiązały się wpłacać na utrzymanie Związku i instalację po 12 fen. od mieszkańca danego miasta, przyczem minimum składki od jednego miasta oznaczono na 500 mk. Intensywność prac Zjazdu Związku ze stycznia r. 1920 należy w dużej mierze zawdzięczyć tej pomyślnej okoliczności, iż wszystkie przygotowane przez Zarząd Związku na Zjazd wnioski opracowane zostały uprzednio przez powołane przed Zjazdem specjalne Komisje.

Działalność Związku Miast w r. 1920.

W ciągu r. 1920 Zarząd Związku zajmował się następującymi ważniejszymi sprawami: aprowizacją miast (między innymi przeprowadzona została przez Związek Miast ankieta, która dostarczyła Ministerstwu Aprowizacji danych, dotyczących najniezbędniejszych potrzeb żywnościowych miast); finansami miast i kredytem komunalnym; rozbudową miast (opracowanie przez specjalną Komisję Związku pierwszego projektu ustawy o rozbudowie miast); projektem ordynacji miejskiej; zabezpieczeniem interesów miast w Konstytucji; stosunkiem władz nadzorczych i administracyjnych do samorządu miejskiego; rejestracją strat wojennych miejskich i reewakuacją mienia miast z Rosji i udziałem miast w demobilizacji rzeczowej; kursami samorządowymi (Zw. Miast w porozumieniu ze Związkiem Sejmików Powiatowych zorganizował trzymiesięczne kursy samorządowo-społeczne w Warszawie; utworzenie przy Wolnej Wszechnicy Polskiej stałego Studium Komunalnego); stosunkiem gmin miejskich do Kas Chorych.

W roku 1920 delegowani zostali do Londynu na Międzynarodowy Zjazd Budownictwa pp. P. Drzewiecki i T. Toeplitz. W rezultacie tej delegacji opracowany został przez Związek Miast według wzorów angielskich projekt ustawy o rozbudowie miast, który po wielu przeróbkach w Komisji Sejmowej, stał się przedmiotem uchwały Sejmowej, zapoczątkowującej planowe budownictwo w Polsce.

W tym czasie biuro Związku uległo reorganizacji, na miejsce dotychczasowego dyrektora biura, inż. M. Terecha, który od dnia 1. VI. 1920 r. ustąpił z powodu objęcia innego stanowiska, Zarząd Związku w drodze konkursu powołał p. W. Kozłowskiego, który objął swe czynności od dnia 1. VII 1920 r. Personel biurowy został skompletowany odpowiednio do zwiększonych potrzeb biura. W tym też czasie powstał prototyp stałego organu Związku Miast Polskich — wydawnictwo „Biuletyn” o celach informacyjnych. Przy biurze Związku założona została biblioteka, która stale jest rozszerzana. Archiwum biura zostało zorganizowane. Przeprowadziło biuro trzy ankiety: 1) w sprawie potrzeb aprowizacyjnych, 2) w sprawie urządzeń i zakładów miejskich, 3) w sprawie instytucji sanitarnych i kulturalnych. Oprócz opracowywania zasadniczych memorjałów, projektów ustaw i t. p., oraz redagowania „Biuletynu”, biuro Związku udzielało wszelkiego rodzaju porad zwracającym się do biura miastom. Liczba porad prawno-administracyjnych w porównaniu z r. 1919 ogromnie wzrosła i nadal stale wzrasta, co wskazało na potrzebę i doniosłość prowadzenia tego działu pracy; z licznych przedmiotów porad, dotyczących różnych działów gospodarki miejskiej, wymienić należy najliczniejszą grupę, jaką

stanowiły zatargi z władzami administracyjnymi i nadzorcami oraz sprawy aprowizacyjne.

Na początku roku 1920 było miast — członków:

B. zabór rosyjski	Małopolska	Wielkopolska	R a z e m
98	71	—	169

Przystąpiło w ciągu roku:

17	76	74	167
----	----	----	-----

Wystąpiło w ciągu roku z powodu niemożności opłacania składki:

—	1	2	3
---	---	---	---

A więc na początku roku 1921 ogółem było w Związku Miast 333 miast-członków (w tem z b. zaboru rosyjskiego — 146, z Wielkopolski — 72). W ciągu r. 1920 niemal podwoiła się liczba członków.

Wpływy z roku 1920 ogółem wyniosły — 833.712,87 marek. Wydatki ogółem wyniosły — 718.587,67 mk. Pozostałość na r. 1921 wyniosła 115,125 mk. 20 f. w gotówce.

Rok 1921.

Prezesem Zarządu był w r. 1921 dr. Jarogniew Drwęski, prezydent m. Poznania, a od dnia 20. XI. 1921 — inż. Piotr Drzewiecki, prezydent m. st. Warszawy. O prezesie inż. Drzewieckim należy tu dodać, iż od chwili wyboru na prezesa ś. p. Drwęskiego, wszelkie sprawy bieżące Związku były załatwiane pod kierunkiem p. Drzewieckiego, jako stale mieszkającego w Warszawie. W szczególności uczestniczył inż. Drzewiecki w charakterze przedstawiciela spraw miejskich, jako prezydent m. st. Warszawy i vice-prezes Związku Miast, w komisjach sejmowych: skarbowej, administracyjnej i miejskiej, przy obradach nad ustawami o rekwizycji mieszkań, o ochronie lokatorów, o finansach miejskich, o rozbudowie miast, broniąc skutecznie gmin miejskich. Vice-prezesami Związku byli pp.: prof. Marcei Chłamtacz (Lwów), Jan Kanty Federowicz (Kraków), dr. Józef Zawadzki (Warszawa). Zmiany w składzie personalnym Zarządu w ciągu 1921 r. wywołane zostały śmiercią ś. p. Dr. Jarogniewa Drwęskiego. Na miejsce wymienionego wszedł do Zarządu z odnośnej listy kandydatów — p. Lucjan Kobyłecki, ławnik magistratu m. st. Warszawy. Nadto w obradach Zarządu stale brali udział: dodatkowi reprezentanci b. dzielnicy pruskiej, powołani przez V Zjazd — pp.: Włodek (Grudziądz), dr. Krzywiński (Inowrocław), Scholl (Szamotuły), przedstawi-

ciele miast niewydzielonych b. Kongresówki — pp.: Dodacki (Łęczyca), Klepa (Kutno), Reiner (Otwock) i dr. Stanisławski (Łowicz), reprezentant Koła Miast b. dzielnicy pruskiej — dr. Kiedacz. Przedstawiciel Koła Miast Małopolski, dr. K. Rolle, w r. 1921 udziału w pracach Zarządu nie brał.

Za centralny punkt rozwoju i działalności Związku w r. 1921, tak jak i w każdym roku, należy uznać doroczne Ogólne Zebranie, będące z kolei V-ym Zjazdem Związku Miast. Zjazd odbył się w Poznaniu, w dniu 9, 10 i 11 kwietnia 1921 r. Na Zjeździe reprezentowane były 173 miasta związkowe w osobach 324 delegatów. Z miast nie należących do Związku na Zjeździe obecni byli reprezentanci 26 miast. Ponadto Zjazd zaszczylił swą obecnością posłowie na Sejm Ustawodawczy oraz przedstawiciele Rządu i instytucyj społecznych z p. ministrem Kucharskim i pp.: vice-ministrami Dr. Janta-Pelczyńskim i Dr. Zygmuntym Seydą na czele.

Obrady V-go Zjazdu Miast w r. 1921 toczyły się pod przewodnictwem pp.: inż. Drzewieckiego (Warszawa) i Dr. Mieczkowskiego (Poznań). Cały ciężar konkretnej pracy przeniesiono na poszczególne Komisje: ordynacji miejskiej, finansów miejskich, rozbudowy miast, aprowizacji, oświaty, higieniczną i ogólną.

Wyjątkowo na powyższym Zjeździe zapadły również rezolucje polityczne. Mianowicie po półtoradniowych obradach w sekcjach w dn. 9 i 10 kwietnia, odbyte w dn. 11 kwietnia drugie posiedzenie plenarne rozpoczęło się od przyjęcia przez aklamację rezolucyj: A. Kozłowskiego — protest przeciw przyznaniu przez Radę Ambasadorów znacznej części Śląska Cieszyńskiego, zamieszkałej przez ludność rdzennie polską, Czechosłowacji, w szczególności protest przeciw podziałowi miasta Cieszyn; prezydum miasta Lwowa — stwierdzenie przez Zjazd delegatów miast, iż z chwilą zawarcia pokoju z Rosją i Ukrainą Sowiecką granica wschodnia Polski została ustalona i nikt nie ma prawa jej w jakikolwiek sposób zmienić.

Następnie zgodnie z zapowiedzią prezesa Drwęskiego, zawartą w zgażeniu pierwszego posiedzenia plenarnego, na wniosek p. Kiedacza Zjazd wybrał do Zarządu Związku Miast 3-ch przedstawicieli b. zaboru pruskiego, z głosem doradczym i zastępczym w razie braku kompletu; wybrani zostali pp.: Włodek — Prezydent miasta Grudziądza, Dr. Krzeziński — prezydent m. Inowrocławia i Scholl — burmistrz miasta Szamotuł. W ten sposób rozdarte części Państwa Polskiego znalazły wspólną reprezentację w Zarządzie Związku Miast.

Następnie zabierali głos referenci poszczególnych sekcyj, poczem Zjazd powziął doniosłe i aktualne uchwały w sprawach: tez ordynacji miejskiej; podatkowych i kredytu komunalnego, (z podziałem na sprawy podatkowe i sprawy

kredytu komunalnego), rozbudowy miast; aprowizacji miast; oświaty; higieny miast i innych mniejszej wagi.

W końcu Zjazdu uchwalono trzy rezolucje, wzywające:

- 1) miasta związkowe do regularnego opłacania składek,
- 2) miasta polskie, do Związku dotychczas nie należące, do zgłoszenia swego przystąpienia do Związku,
- 3) miasta związkowe, oraz działaczy i pracowników miejskich do prenumerowania czasopisma Związku i nabywania wszelkich wydawnictw związkowych w liczbie przynajmniej 5-ciu egzemplarzy na jedno miasto.

W ciągu roku 1921 Zarząd Związku zajmował się sprawami ordynacji miejskiej (opracowywanie projektu nowej ustawy o samorządzie miejskim przez specjalną Komisję redakcyjną), finansami miast (walka Związku o ustawowo zagwarantowane finansowe prawa miast); sprawami oświatowymi (działalność wybranej na V-ym Zjeździe specjalnej Komisji oświatowej, pod przewodnictwem prof. S. Kalinowskiego) sprawami sanitarnymi (zwoływanie specjalnej konferencji przedstawicieli miast, inicjatywa zwołania Zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich); granicami miast i polityką gruntową (uwidoczną sukcesem akcji, zmierzającej do przyspieszenia wydania zarządzeń zapewniających miastom wpływ na zabudowę terenów, położonych w sferze ich interesów mieszkaniowych — wydanie rozporządzenia wykonawczego Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 29. VII. 1921 r. do art. 21 ustawy z dn. 15. VII. 1920 r. „o wykonaniu reformy rolnej”); rozbudową miast i kwestją mieszkaniową (kontakt z komisjami sejmowymi, opracowywaniem projektów ustaw z tej dziedziny); aprowizacją (odnośna akcja Związku polegała głównie na reprezentacji i obronie interesów ludności miejskiej wobec Rządu i organizacji ekonomicznych); stosunkiem władz nadzorczych i administracyjnych do samorządu miejskiego (interwencje Związku u władz centralnych, wzgl. wojewódzkich; gdy interwencje pozostawały bez skutku, Związek zdążał do rozstrzygnięcia odnośnych spraw przez orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego) statystyką miejską (zorganizowanie w dn. 23—24 maja w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym I Zjazdu Statystyków miejskich w Warszawie).

W roku 1921 znacznie wzrosła się w Związku ilość wpływającej korespondencji oraz załatwianych spraw. Wpłynęło mianowicie listów 4957, załatwiono spraw przeszło 3.000, nie licząc kilkudziesięciu okólników, z których każdy rozchodził się w kilkuset egzemplarzach. Wydawnictwo organu Związku weszło na nowe tory, „Biuletyn Zarządu Związku Miast” wychodził tylko do marca 1921 roku; od maja zaś miesięcznik „Samorząd Miejski” w na-

kładzie 1.500 egzemplarzy pod redakcją dyrektora biura W. Kozłowskiego. Jednocześnie wzbogaciła się w tym czasie biblioteka biura; liczyła mianowicie 224 tomy, nie licząc nieskatologowanych broszur. W dalszym ciągu wzrastała ilość członków Związku, co ilustruje powyższa tabelka:

Wyszczególnienie	B. zaboru rosyjskiego	Małopol.	Wielkopol.	Razem
Na 1.1.1921 r. było miast—członków.	115	146	72	333
Przystąpiło w ciągu roku	22 (w tem 7 kresowych)	6	12	40
Zgłosiło wystąpień w ciągu roku .	—	12	3	15

I tak: koniec roku 1921 wykazał liczbę 373 miast, należących do Związku. Jednakże poczucie obowiązków związkowych wśród miast nie wzrosło i bynajmniej nie szło w parze z jawnym wzrostem potrzeby posługiwania się biurem. W roku 1920 wpływ składek wynosił 70% preliminowanej sumy; już wówczas stan ten przy równoczesnym przewrocie gospodarczym hamował należytą działalność Związku. Stan ten nie zmienił się w roku 1921. Całkowicie uregulowało składki z pośród 373 miast: 129 miast, częściowo wpłaciły składki 182 miast; całkowicie zalegało — 62 miast.

Wysokość zaległych składek na rok przyszły, t. j. 1922 wyniosła przeszło 33% preliminowanej sumy, co przy szczególnie ostrym i gwałtownym kryzysie gospodarczym w r. 1921 wyniosło faktycznie o wiele więcej i odbić się musiało jeszcze bardziej hamująco na działalności Związku, niż w roku ubiegłym. Wpływy w tym czasie (rok 1921) wyniosły ogółem 7.224,332,29 mkp.; wydatki wyniosły ogółem 5.926.307,60 mkp.; pozostałość gotówki na rok przyszły (1922) — 1,298,014,69.

Śmierć Prezesa Zarządu ś. p. Jarogniewa Drwęskiego. Charakterystyka działalności zmarłego.

W wyżej scharakteryzowanym roku działalności związkowej, Zarząd Związku Miast okrył się żałobą. W dniu 14-go września 1921 zmarł na czerwonkę ś. p. Jarogniew Drwęski, prezydent miasta Poznania i prezes Zarządu Związku Miast. Przez przedwczesną śmierć zmarłego ponieśli niepowetowaną stratę nie tylko Zarząd miasta Poznania i Związek Miast, ale i kraj cały, w indywidualności bowiem ś. p. Jarogniewa Drwęskiego sprzęgły się cechy jednego z najgorliwszych bojowników o prawa samorządu miejskiego, z cechami prawdziwego budowniczego w mozole odbudowującego się Państwa Polskiego.

Z wykształcenia i zawodu prawnik, obdarzony ponadto niemałym uzdol-

nieniem literackim, wcześniej pozyskuje zaufanie współobywateli i w roku 1904 wchodzi do Rady Miejskiej, gdzie od razu zaznacza się jako nieugięty obrońca praw polskości. Odtąd zapuszczona niwa samorządu miejskiego pozostaje uciążliwym terenem jego pracy. Wskrzeszenie Państwa Polskiego daje mu ramy pracy, stwarza warunki, w których w całości pełni występuje jego prawdziwy talent ministerjalny. Jesienią roku 1918, po wypędzeniu Niemców z Poznania i złożeniu z urzędu ostatniego hakatysty, nadburmistrza Wilmsa, ś. p. Jarogniew Drwęski zostaje przez Naczelną Radę Ludową mianowany prezydentem miasta Poznania, zaś w maju roku 1919 nominacja ta została potwierdzona przez Radę Miejską.

W styczniu roku 1921 ś. p. Jarogniew Drwęski wybrany został do Zarządu Związku Miast Polskich, który powołuje go na swego Prezesa.

Rozpoczyna się nowy okres twórczej pracy.

Na tem nowem stanowisku zmarły pracował gorliwie nad zjednoczeniem miast polskich w jednej międzydzielnicowej organizacji przez zjednanie na członków Związku większości miast b. zaboru pruskiego.

Obdarzony erudycją w dziedzinie finansowości i administracji miejskiej, opracowywał projekty ustaw, dotyczących finansów i ustroju miast polskich oraz występował energicznie w obronie praw samorządu miejskiego. Uzupełnimy jeszcze należycie imponujący obraz działalności zmarłego, jeśli dodamy, iż pomimo tak rozległego pola pracy, zmarły znajdował jeszcze czas i siły na pracę w Komisji Kodyfikacyjnej, której był członkiem, oraz na współpracownictwo w czasopiśmie fachowych, jak „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, „Samorząd Miejski” i t. d.

Na odbytem we Lwowie w dniu 26-go września 1921 r. posiedzeniu Zarządu Związku Miast uczczono przez powstanie pamięć zmarłego, postanowiono przesłać kondolencję p. Drwęskiej, oraz Magistratowi miasta Poznania i polecono Prezydium zgłoszenie wniosku w sprawie udziału Związku w funduszu imienia zmarłego, którego zebranie zainicjował Magistrat miasta Poznania.

Rok 1922.

W roku tym nastąpiły zmiany personalne w Zarządzie Związku. Dwukrotnie w r. 1922 Zarząd Związku ulegał zmianom. Ustąpili najprzód z Zarządu: pp.: prezes inż. Piotr Drzewiecki, z powodu złożenia godności prezydenta m. st. Warszawy, ustąpił też w międzyczasie radny — p. L. Kern, z powodu złożenia mandatu radnego m. Łodzi. Na ich miejsce wstąpili do Zarządu: inż. C. Szczeptański — prezydent m. Lublina i dr. J. Budzińska-Tylicka, radna m. st. Warszawy. Zmienił się też skład Prezydium Zarządu. Prezesem Zarządu obrany został p. Jan Kanty Federowicz — prezydent m. Krakowa; wiceprezesami: prof.

M. Chłamtacz — wiceprezydent m. Lwowa, A. Śliwiński — wiceprezydent m. st. Warszawy, A. Rzewski — prezydent m. Łodzi, dr. J. Zawadzki — radny m. st. Warszawy (4 wiceprezesów). W powyższym składzie Zarząd pełnił swe funkcje do czasu nowego Zjazdu Związku Miast, t. j. do maja 1922 r.

VI-e Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich, odbyte w maju r. 1922 we Lwowie—do którego to zebrania powrócimy jeszcze—powiększyło skład Zarządu do liczby 30 członków i dokonało nowych wyborów Zarządu na dalsze 2 lata. Nowoobрани Zarząd ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 8. IX. 1922 r., wybierając na prezesa — p. St. Nowodworskiego, prezydenta m. st. Warszawy, zaś na wiceprezesów pp.: prof. M. Chłamtacza — wiceprezydenta m. Lwowa, C. Ratajskiego — prezydenta m. Poznania, W. Bańkowskiego — prezydenta m. Wilna, Dr. J. Zawadzkiego — radnego m. st. Warszawy (4 wiceprezesów). Na temże posiedzeniu powołał Zarząd, w miejsce p. A. Śliwińskiego, który równocześnie z rezygnacją ze stanowiska wice-prezydenta m. st. Warszawy utracił mandat członka — p. inż. M. Koerner z listy zastępców. Już pod koniec r. 1922 prezes Zarządu, p. St. Nowodworski, zrezygnował z prezesury w Zarządzie Związku Miast Polskich, składając równocześnie godność prezydenta m. st. Warszawy. Kierownictwo Związku objął wice-prezes Zarządu, dr. J. Zawadzki, funkcje swe pełniąc aż do dnia dzisiejszego.

W roku tym, po p. W. Kozłowskim, który przeszedł na inne stanowisko, dyrektję biura objął p. Henryk Grotowski, podejmując się zaraz w pierwszym roku swej działalności zreorganizowania pracy biura Związku, reorganizacji opartej na uprzednim sprecyzowaniu zadań.

W r. 1922 reprezentowany był Zarząd Związku w całym szeregu instytucyj, m. in.: w Tymczasowej Radzie do spraw Kolonij letnich; w Komitecie zwalczania gruźlicy; w Państwowej Radzie elektrycznej; w Polsko - Amerykańskim Komitecie Pomocy Dzieciom; w Radzie Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych.

Z ważniejszych spraw przedmiotem obrad Zarządu były w tym czasie: 1) sprawa przepisów wykonawczych do ustawy z dn. 17. XII. 1921 r. o zasileniu finansów miast (rozporządzenie wykonawcze ukazało się w maju 1922 r.); 2) ordynacja wyborcza do rad miejskich (działalność Związku na terenie sejmowym i parlamentarnym; oświadczenie Związku w Sejmowej podkomisji administracyjnej, — wypowiadające się przeciw projektowi rządowemu i domagające się łącznego traktowania sprawy ustawy miejskiej i ustawy ordynacji wyborczej do rad miejskich); 3) ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu (dążenia między innymi w kierunku zwiększenia ilości mandatów w samodzielnym okręgach miejskich oraz złączenia miast z gminami podmiejskimi); 4) sprawa mieszkaniowa i rozbudowa miast (szczególnie intensywna działalność Związku na terenie sejmowym; doprowadzenie w dn. 26.

IX. — 22 r. do uchwały sejmowej — była to ostatnia uchwała sejmowa przed rozwiązaniem się Sejmu Ustawodawczego — wzywającej Rząd do wydania ustawy o rozbudowie miast); 5) skarbowość miast (wyłonienie przez Zarząd Związku specjalnej Komisji, złożonej z 9 osób, po 3 przedstawicieli z każdej dzielnicy, do opracowania projektu ustawy o skarbowości miast, a to celem realizacji dezyderatów miast w dziedzinie skarbowości miejskiej, uchwalonych na Zjeździe delegatów miast we Lwowie w r. 1922); 6) kredyt komunalny (akcja Zarządu Związku na terenie Ministerstwa Skarbu, zawierająca postulat udzielania miastom pożyczek krótkoterminowych na pokrycie wydatków połączonych z administracją miejską, doprowadziła do utworzenia — za pośrednictwem Banku Komunalnego dla dzielnicy b. Królestwa Kongresowego — Miejskiego Zakładu Kredytowego dla Małopolski a Banku Związku Kas Komunalnych dla b. dzielnicy pruskiej); 7) sprawy oświatowe (zorganizowanie w Warszawie w dn. 22 i 23 kwietnia 1922 r. I-go Zjazdu Oświatowego Związku Miast Polskich, przy współudziale 92 delegatów z 62 miast oraz licznych gości i reprezentantów instytucji oświatowych; powołanie i działalność referatu oświatowego przy biurze Związku oraz specjalnej Komisji Oświatowej przy Zarządzie Związku z prof. Kalinowskim na czele); 8) opieka społeczna (zorganizowanie w dn. 29, 30 września i 1-y października Pierwszego Zjazdu przedstawicieli samorządowej opieki społecznej przy udziale 350 delegatów miast); 9) sprawy sanitarne (zorganizowanie I-go Zjazdu Lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, w Warszawie w dniach 28, 29 i 30 stycznia 1922 r.).

W r. 1922 odbyło się we Lwowie VI doroczne Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich. Na zebraniu było reprezentowanych 180 miast związkowych przez 347 delegatów. Z miast nie należących do Związku było obecnych na Zjeździe 75 reprezentantów z 30 miast (łącznie z reprezentantami miast Górnego Śląska). Reprezentanci miast Górnego Śląska i Wileńszczyzny po raz pierwszy wzięli udział w Zjeździe Związku. Wzięli między innymi udział w Zjeździe: delegacja Międzynarodowego Związku Merów oraz delegaci misyj zagranicznych.

Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa Związku Miast, prezydenta m. Krakowa, J. K. Federowicza, wybrano prezydium Zjazdu w osobach pp.: Fr. Nowodworskiego — prezydenta m. st. Warszawy; J. K. Federowicza — prezydenta m. Krakowa; J. Neumana — prezydenta m. Lwowa; A. Rzewskiego — prezyd. m. Łodzi; W. Bańkowskiego — prezydenta m. Wilna; dr. C. Ratajskiego — prezyd. m. Poznania; p. Gwoździa — przedstawiciela Górnego Śląska (7 osób).

Obrady Zjazdu trwały 4 dni (24, 25, 26, 27 maja 1922 r.). Pierwszy dzień poświęcony był sprawom miast małych, trzy następne przeznaczono na omówienie zagadnień ogólnomiejskich. Wśród tych pierwsze miejsce zajęły sprawy

organizacyjne Państwa i samorządu, mianowicie sprawa reprezentacji miast w Sejmie, — mieszcząca się w rozpatrywanej wówczas przez Sejm ordynacji wyborczej, sprawa ordynacji wyborczej miejskiej, sprawa ustawy gminnej dla miast oraz zagadnienia przyszłego systemu i ustroju administracyjnego Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd przy omawianiu zagadnień powyższych stanął na stanowisku zgodnem z nowoczesną teorią o samorządzie, odpowiadającemu pojęciom szerokiej demokracji, domagając się zastępstwa w Sejmie i Rządzie, odpowiadającego stosunkowi ludności oraz znaczeniu kulturalnemu i gospodarczemu miast w Państwie. Osobne sekcje obradowały nad skarbowością gmin miejskich, nad odbudową i rozbudową miast, rozpatrywały kwestję mieszkaniową, kwestję zdrowotności, statystyki miejskiej, szkolnictwa komunalnego, wreszcie dziedzinę opieki społecznej oraz sprawę ochrony matki i dziecka. Samo zestawienie powyższych zagadnień stwierdza, że obrady ujęły omówienie wszystkich najważniejszych problemów życia municypalnego.

Przez VI-e Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich uchwalone zostały wnioski i rezolucje w sprawach: przystąpienia do Międzynarodowego Związku Merów; stanowiska miast w ustroju administracyjnym Państwa; ordynacji do rad miejskich, w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu; w sprawie finansów miast (tezy podstawowe dla przyszłej ustawy o skarbowości miejskiej, kredyt komunalny, podatki pośrednie); w sprawie mieszkaniowej w miastach i rozbudowy miast; w sprawie asenizacji miast; w sprawach oświatowych; ochrony matki i dziecka; w sprawie statystyki ruchu ludności w miastach; w sprawie zwijania sądów powiatowych i Kas skarbowych w miastach Małopolski; w sprawie zapobiegania drożyznie; w sprawie zmiany art. 10, 11, 15 statutu Związku.

Wydawnictwo organu Związku „Samorząd Miejski”, przezwyciężając trudności, podlegało w r. 1922 dalszej ewolucji. W dn. 1 stycznia 1922 r. liczył „Samorząd Miejski” ogółem 682 prenumeratorów z 802 egzemplarzami, w tem płatnych prenumeratorów było 184 z 304 egzempl., bezpłatnych 372 z 372 egz., zamiennych wydawano 126 egz. Wśród prenumeratorów było 142 miast, 6 urzędów wojewódzkich, 17 wydziałów powiatowych, 19 różnych instytucyj i osób prywatnych. Ewolucję ilustrują cyfry z r. 1922. W dn. 1. I. — 1922 r. było prenumeratorów 225 z 377 egz.; bezpłatnych (członkowie Zarządu, biblioteki) 139 z 152 egz.; wymiennych 43. Wśród prenumeratorów płatnych było 178 miast (więcej o 38 miast), 8 urzędów wojewódzkich (więcej o 2), 43 wydziałów powiatowych (więcej o 26), instytucyj i osób prywatnych 26 (więcej o 7). Ogółem przybyło w roku sprawozdawczym 71 prenumeratorów płatnych. W roku 1921 bito „Samorząd Miejski” w 1500 egzempl. W roku 1922 w 600 egz. zmniejszono bowiem ilość egzempl. bezpłatnych o 303, przy równoczesnem stałym zwiększaniu liczby płatnych prenumeratorów. Wydawany w pierwszej połowie roku „Samorząd Miejski” jako miesięcznik, zmieniono na kwartalnik. Stało

się to w związku ze zmianą układu „Samorządu Miejskiego“ i z usiłowaniami podniesienia poziomu czasopisma, jako wspólnego, naukowego organu miast. Nowością były wykazy materiałów ustawodawczych oraz bibliografia literatury samorządowej, zarówno krajowej jak i zagranicznej, przez co spodziewała się redakcja ożywić ruch piśmiennictwa samorządowego, zwiększyć szczupły zastęp piszących w tej dziedzinie.

Zwiększały się zbiory biblioteczne biura Związku. W dn. 1. I. — 1922 r. — biblioteka biura liczyła — 224 tomów, czasopism 44; zaś w dniu 1. I. — 1923 r. 301 tomów książek, broszur 210, czasopism (dzienniki urzędowe) 93; przyrost zatem 77 tomów książek, 210 broszur, 49 czasopism (w tem 43 wymienionych na „Samorząd Miejski“).

Wzrosła ilość członków Związku Miast. W dn. 1. I. 1922 do Związku należało 373 miast; w dn. 1. I. — 1923 należało — 422 miast; przybyło zatem do Związku w r. 1922 — 49 miast.

Zestawienie dochodów i wydatków w r. 1922 przedstawia się następująco. Pozostałość z r. 1921 — 1.306.467.71. Wpływy w r. 1922 — 30.596.258.90 Ogółem dochody — 31.902.726.61 mk.

Wydatki w r. 1922 wyniosły — 26.871.712.45 mk. Pozostałość na r. 1923 wyniosła — 5.031.014.16 mk.

Rok 1923.

Zarząd Związku, wybrany na Ogólnem Zebraniu delegatów miast, odbytem we Lwowie w maju 1922 r., uległ w roku sprawozdawczym pewnym zmianom w swym składzie. Gdy w końcu roku ubiegłego, mianowicie w listopadzie r. 1922, p. Stanisław Nowodworski zrezygnował z godności prezesa Związku, kierownictwo spraw związkowych automatycznie przeszło do rąk wice-prezesa Zarządu Związku, dr. J. Zawadzkiego. Na najbliższem posiedzeniu Zarządu, w dn. 25 lutego 1923 r., podczas obrad nad wyborem prezesa Zarządu, do wyboru prezesa Zarządu nie doszło, natomiast zapadła uchwała, wyrażająca dotychczasowemu wiceprezesowi, dr. J. Zawadzkiemu, pełne uznanie za dotychczasową gestję spraw Związku i poruczająca mu pełnienie funkcji prezesa Związku, jako stale mieszkającemu w Warszawie członkowi Prezydium Związku Miast Polskich, aż do chwili definitywnego wyboru Prezesa Związku. Na mocy tej uchwały dr. J. Zawadzki kierował w zastępstwie prezesa Zarządu w ciągu roku 1923 sprawami Związku. Ustąpili następnie w ciągu r. 1923 z grona Zarządu pp.: A. Rzewski i St. Tor, w związku ze złożeniem przez nich mandatów do Rady Miejskiej. Na ich miejsce wstąpili kolejni zastępcy członków pp.: dr. A. Gross, radny m. Krakowa i T. Hołówo, radny m. Warszawy. Uchwałą zaś Zarządu z dn. 7 września 1923 r. kooptowano jako członka Zarządu dr. A.

Górnika, prezydenta m. Katowic, na zastępcę członka — p. Fichnę, burmistrza m. Pszczyny, obu jako przedstawicieli miast. Górnego Śląska.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Związku obradował nad następującymi ważniejszymi sprawami: walką z drożyzną; ustawą o rozbudowie miast; ustawą o ochronie lokatorów, względnie nad wyłączeniem z pod ustawy budynków miejskich i budynków fundacji i zakładów pozostających pod zarządem miejskim; sprawą finansów miast i w związku z tem sprawą zaliczek dla miast, na pokrycie niedoborów administracyjnych; wreszcie nad projektami ustawowego uregulowania finansów miast.

Centralną część działalności Związku w r. 1923 wypełnia organizacja i przebieg VII-go dorocznego Ogólnego Zebrania Zw. Miast Polskich. Zebranie odbyło się w Katowicach, w dniach 8 i 9 września 1923 r. Reprezentowanych było 186 miast związkowych przez 358 delegatów. Zagaił zebranie p. vice-prezes Zarządu dr. J. Zawadzki, poczem wybrane zostało prezydium Zjazdu w następującym składzie: prezydent m. st. Warszawy, p. Jabłoński; prezydent m. Krakowa, p. Federowicz; prezydent m. Poznania, p. C. Ratajski; vice-prezydent m. Lwowa, prof. Chłamtacz; radny m. Krakowa, poseł p. Bobrowski. Przewodnictwo objął prezydent m. st. Warszawy, p. Jabłoński. Ciężar Ogólnego Zebrania spoczął, jak zwykle, w obradach sekcji, których było siedem. W sekcji prawno-administracyjnej Zjazdu, której przewodniczył prof. M. Chłamtacz, zasady przyszłego ustroju samorządu miejskiego referował dr. J. Zawadzki, koreferat wygłosił naczelnik wydziału M. S. Wewn. dr. Rudolf Sikorski. W sekcji skarbowej, której przewodniczył dr. L. Zieliński, referat o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych wygłosił przewodniczący sekcji, zaś zagadnienie przyczyn drożyzny w miastach referował p. A. Jankowski. W sekcji budżetowej, której przewodniczył p. S. Hirszel, preliminarz budżetu Zarządu Zw. M. P. referował przewodniczący tej sekcji. W sekcji oświatowej, której przewodniczył dr. S. Kopciński, sprawozdanie z działalności Komisji Oświatowej przy Zarządzie Związku Miast Polskich, przedstawił przewodniczący tej sekcji. W sekcji rozbudowy miast, której przewodniczył prezydent J. K. Federowicz, ustawę z dn. 26 września 1922 r. i jej wykonanie referował przewodniczący tej sekcji, zagadnienie dróg wodnych w Polsce i konieczność ich stworzenia zreferował inż. R. Mierzyński. W sekcji opieki społecznej, której przewodniczył prezydent W. Bańkowski, sprawozdanie z I-go Zjazdu Samorządowego Opieki Społecznej oraz ustawę o opiece społecznej referował p. Koralewski, ławnik magistratu m. st. Warszawy. W sekcji sanitarnej, której przewodniczył p. S. Nowak, zagadnienie organizacji szpitalnictwa w samorządach, referował dr. Ostromecki, ławnik magistratu m. Białegostoku, zaś zagadnienie organizacji służby zdrowia publicznego w samorządach referowali pp.: dr. Polak i dr. S. Bogucki. W obradach Zjazdu największy nacisk celowo położony został na projekt ustawy o samorządzie

miejskim i na tezy do ordynacji wyborczej. W dn. 9 września 1923 r., na posiedzeniu plenarnem, VII Ogólne Zebranie Związku przyjęło szereg wniosków i rezolucyj, przedstawionych przez sekcje: prawno-administracyjną, skarbową, oświatową, rozbudowy, sanitarną i opieki społecznej. Przyjęta została ponadto uchwała, wprowadzająca dla Zarządów miast związkowych przymus prenumerowania „Samorządu Miejskiego” w stosunku do liczby ludności.

W porównaniu z latami poprzednimi liczba spraw załatwionych przez biuro w r. 1923 (spełnianie usług poszczególnym miastom, a więc porady prawne, interwencje w sprawach miast u władz centralnych i instytucyj centralnych, informowanie miast o stanie prac ustawodawczych z dziedziny samorządu miejskiego i t. p.) znakomicie się zwiększyła, przeszło potrojiła się.

Rok 1923 w działalności Związku Miast był rokiem ciężkiego przesilenia, ciągłych niedoborów kasowych. Stan finansowy miast sprawił, że w r. 1923 wpłacono tylko 40% preliminowanych wpływów oszczędnościowego budżetu biura. Nadzwyczajnym wysiłkiem wydano za r. 1923 jeden tom organu Związku Miast — „Samorządu Miejskiego” (prawie wyłącznie poświęcony projektom ustawy o gminie miejskiej oraz ustawy o ordynacji wyborczej dla gmin miejskich).

Wpływy Związku w r. 1923 wynosiły w markach — 5.222.435.227,74. Wydatki — 2.844.550.793,37. Pozostałość na r. 1924 wyniosła 2.382.915.444 mk. 53 fen.

Rok 1924.

W roku 1924 zmian w prezydjum Zarządu nie było. Funkcje prezesa Zarządu w dalszym ciągu spełniał urzędujący w Warszawie vice-prezes Zarządu, dr. J. Zawadzki. Z grona członków Zarządu ustąpił p. Popiel, radny m. Torunia; na jego miejsce wstąpiła do Zarządu dr. Budzińska-Tylicka, radna m. st. Warszawy. Złożył też mandat p. T. Tertil, burmistrz m. Tarnowa, na jego miejsce wstąpił p. T. Chmielarski, viceprezydent m. Bydgoszczy.

W roku sprawozdawczym Zarząd Związku Miast okrył się żałobą. Dnia 13 lipca zmarł w Krakowie prezydent m. Krakowa ś. p. Jan Kanty Federowicz, były prezes Zarządu Związku Miast Polskich, ostatnio członek Zarządu Związku Miast Polskich. Pracowity żywot zmarłego związany był niepodzielnie z samorządem miejskim. Zmarły prezydent urodził się w Krakowie w r. 1858; w samorządzie m. Krakowa pracował od r. 1894, wybrany w tym roku do rady miasta; w r. 1916 wybrany na vice-prezydenta, przechodzi kolejno na fotel prezydenta w r. 1918 i godność tę sprawuje do ostatniej chwili swojego życia. W sprawach Związku Miast bierze udział prawie od chwili powstania Związku, w którym powołany został do Zarządu w r. 1918; a od roku 1920 piastował godność vice-prezesa Zarządu, a po ustąpieniu prezesa inż. P. Drzewieckiego,

w początku 1922 r. obrany został na prezesa Zarządu i prowadził sprawy Związku przez cały r. 1922, aż do końca swojej kadencji. Za czasów prezesury ś. p. Jana Kantego Federowicza, przeszła bardzo ważna dla rozwoju miast ustawa o rozbudowie miast; sprawy tej był zmarły głównym i wyłącznym rzecznikiem. Bronił równie gorliwie i obronił interesy miast w ustawie o reformie rolnej, czuwając nad tą sprawą do ostatniej chwili. Pogrzeb ś. p. Federowicza odbył się w Krakowie w dn. 15 lipca 1924 r. Związek Miast reprezentowali pp. vice-prezysi Związku: prof. Chłamtacz, prezydent Ratajski oraz dyrektor biura Związku, p. H. Grotowski; prezydium Zarządu Związku imieniem Związku złożyło wieńiec na trumnie zmarłego.

Na rok sprawozdawczy przypada okres wyteżonej pracy Związku Miast Polskich nad następującymi ważniejszymi sprawami: nad projektami ustawy o gminie miejskiej i ustawy o ordynacji wyborczej dla miast (przewodniczący specjalnej komisji i referent projektów tych ustaw — vice-prezes dr. J. Zawadzki); nad skarbowością miast: zwłaszcza nad znowelizowaniem ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r., „o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych”; nad rewindykacją sum należnych miastom z tytułu dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego; nad kredytem komunalnym (organizacja instytucji kredytu komunalnego — współdziałanie w organizowaniu Banku Gospodarstwa Krajowego, ułatwianie miastom korzystania z kredytów krótkoterminowych, pomoc kredytowa dla komunalnych kas oszczędnościowych i ujednostajnienie podstaw prawnych tych organizacji w całym Państwie, a przede wszystkim uzyskanie długoterminowego kredytu zagranicznego na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji w 4 miastach z b. zaboru rosyjskiego, w których brak ten najdotkliwiej był odczuwany); nad opinjowaniem z punktu widzenia interesów miast i opracowywaniem różnych projektów z dziedziny opieki społecznej.

Organ Związku Miast „Samorząd Miejski” był w roku 1924 wydawany czwarty rok z kolei; wychodził jako kwartalnik pod redakcją dyrektora biura Związku, p. H. Grotowskiego. W czterech zeszytach obejmujących po trzy zeszyty miesięczne, zamieszczone zostało 18 oryginalnych rozpraw, które pod względem tematu obejmowały najważniejsze i najwięcej aktualne zagadnienia z dziedziny życia miejskiego; najwięcej było rozpraw, pióra wybitnych fachowców, poświęconych sprawie ustawy miejskiej, jako posiadającej największą doniosłość. Na wniosek redakcji opracowany został przez p. St. Rzepkiewicza oraz szczegółowo omówiony w artykule p. t. „Zamknięcia rachunkowe związków komunalnych a wymagania statystyki” wzór zamknięcia rachunkowego, odpowiadający wymaganiom statystyki finansów komunalnych. Stałe prowadzenie przez redakcję „Samorządu Miejskiego” działów: Kroniki z życia miast polskich oraz — skrówidzów (rzeczowe zgrupowanie wszelkich ustaw i rozporzą-

dzeń z „Dziennika Ustaw” oraz „Dzienników Urzędowych” poszczególnych Ministerstw) pozwalały czytelnikom organu Związku Miast Polskich wyciągać z lektury „Samorządu Miejskiego” duże praktyczne korzyści.

Administracja „Samorządu Miejskiego” oparta była na zasadzie samowystarczalności. Ścisłą i bezwzględną realizację tej zasady utrudniały nie tylko ogólne niekorzystne warunki ekonomiczne w całym Państwie, gdy stały spadek waluty, a co zatem idzie wzrost kosztów wydawnictwa i administracji uniemożliwiał wszelką realną kalkulację, ale także jeszcze i ta okoliczność, że pomimo istniejącego przymusu prenumeraty, uchwalonego na VII-yim Zjeździe Związku Miast w Katowicach, nie wszystkie miasta związkowe należycie wywiązywały się z przyjętych na siebie obowiązków oo do prenumeraty. 156 miast (stan na 1. I. 1925) należnych od nich kwot za prenumeratę nie wpłaciły, wobec czego powstały zaległości w wysokości 1.938 zł., które utrudniały administrację czasopisma; miastom tym jednak wysyłka pisma nie została wstrzymana.

Ogólna liczba spraw załatwionych przez biuro Związku, wyniosła w roku sprawozdawczym — 4526 (w tem: udzielanie porad prawnych, interwencje u władz centralnych i instytucyj centralnych, informowanie miast o stanie prac ustawodawczych z dziedziny samorządu miejskiego).

Wpływy Związku Miast — oparte, mimo drożyzny, na niezwiększonej stawce 1½ grosza od mieszkańca — wyniosły w r. 1924 — 99.345.89 zł. Wydatki — 72.039.07 zł. Pozostałość gotówki na r. 1925 wyniosła — 27.306.82 zł.

Rok 1925.

W r. 1925 zmian w Prezydjum Zarządu nie było. Funkcje prezesa Zarządu nadal pełnił urzędujący w Warszawie vice-prezes, dr. J. Zawadzki. Z grona członków Zarządu ustąpił p. W. Eychler z Pabjanic, na jego miejsce wstąpił p. T. Szpotański, radny m. st. Warszawy.

W roku sprawozdawczym przedmiotem ważniejszych prac Związku Miast Polskich były następujące sprawy: zagadnienie ustrojowe samorządu miejskiego (ujednoczenie projektów ustawy o gminie miejskiej); skarbowość komunalna (nowelizacja ustawy z dn. 11. VIII. 1923 r. o uregulowaniu finansów komunalnych, ujednolastajnienie i upraszczanie poboru trzech podatków lokatorskich, opinjowanie z punktu widzenia interesów miast szeregu składanych do uchwały Sejmu projektów ustawodawczych z dziedziny skarbowości komunalnej i przeprowadzanie odpowiednich poprawek w tych projektach); kredyt komunalny (realizacja I-ej pożyczki ułen'owskiej, wyjednywanie od Rządu pożyczek inwestycyjnych, współpraca z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, wyrażająca się w przyznawaniu miastom pożyczek na rozbudowę na zasadzie podawanych za pośrednictwem biura Związku Miast Polskich cyfr odnośnie

do wysokości wymiaru państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych, a dalej w pomyślnych zabiegach o udostępnienie rezerw P. K. O. dla kredytów miejskich); rozbudowa miast (współudział w wykonywaniu uchwalonej dzięki zabiegom Związku ustawy z dn. 29. IV. 1925 r. „o rozbudowie miast“, akcja nowelizacyjna, współpraca z Komisarjatem Budowlanym przy Ministerstwie Skarbu, walka o prawa miast w ustawie o wykonywaniu reformy rolnej; aprowizacja (zrzeszanie miast przy zakupach węgla), zagadnienia socjalne (m. in. akcja pomocy dla bezrobotnych, prowadzona wspólnie z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej); sprawy pracowników miejskich (m. in. prace badawcze nad możliwością zorganizowania nieistniejącego dotąd w Polsce studjum nauk administracyjno-komunalnych; po wszechstronnem zanalizowaniu przez biuro Związku odnośnych stosunków w kraju i zagranicą, sprawa studjum była przedmiotem narad Zarządu Związku, który na posiedzeniu Związku w dn. 19 i 20 grudnia 1925 r. przekazał biurowi Związku dalszą akcję w tej sprawie i wybrał specjalną komisję dla przygotowania wniosków na Zarząd, składającą się z 6 osób: pp.: dr. Chłamtacza, T. Toeplitza, J. Włodka, C. Ratajskiego, Dr. J. Budzińskiej-Tylickiej i p. Kühnerta); zagadnienie stosunku samorządu do administracji państwowej (m. in. akcja w kierunku zespolenia władz skarbowych i administracyjnych na terenie miasta w zarządach miast); postulaty samorządu miejskiego w projekcie ustawy o Tymczasowej Naczelnej Radzie Gospodarczej; rewindykacja sum należnych miastom z tytułu podatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego.

W r. 1925 wydatnie ożywiają się stosunki Związku Miast Polskich z Międzynarodowym Związkiem Miast. Delegacja Związku Miast pod przewodnictwem vice-prezesa dr. J. Zawadzkiego, bierze udział w III-m Międzynarodowym Kongresie Miast, który odbył się w Paryżu w dniach 28. IX—3. X. — 1925 r. Ze strony polskiej przedstawiono na tym Kongresie dwa referaty, opracowane przez biuro Związku Miast Polskich („O działalności Związku Miast Polskich“ i „O ustroju miejskim w Polsce“) oraz dwa referaty pp. delegatów („O polityce gruntowej miast“ p. T. Toeplitza i „O finansach komunalnych“ dr. L. Zielińskiego). Na posiedzeniu Zarządu Związku Miast Polskich w dn. 19 grudnia 1925 r. zdecydowano przystąpienie Związku Miast Polskich do Międzynarodowego Związku Miast w charakterze członka czynnego. Uchwaloną została przez Zarząd składka roczna w wysokości 2.000 frs. szw. Na temże posiedzeniu wybrano na członków Rady Naczelnej Międzynarodowego Związku Miast 2 członków i 1 zastępcę: dwóch vice-prezesów Zarządu Związku Miast Polskich, pp.: dr. J. Zawadzkiego i prezyd. m. Poznania, C. Ratajskiego oraz członka Zarządu Związku, p. T. Toeplitza, z tem, że p. Toeplitz jest stałym członkiem Rady na czas jej kadencji. Równolegle do nawiązania stosunków z Międzynarodowym Związkiem Miast, biuro

Związku Miast Polskich weszło w kontakt z zagranicznymi narodowymi Związkami Miast.

W praktycznym rezultacie rzuconej inicjatywy biuro Związku Miast Polskich otrzymywało w roku 1925 w drodze wymiany na „Samorząd Miejski” 18 zagranicznych czasopism komunalnych z 13 krajów; były to niemal wyłącznie organy zagranicznych Związków Miast. Do zamiennych egzemplarzy „Samorządu Miejskiego” dołącza redakcja gotowe teksty omówień treści w językach francuskim i niemieckim; omówienia te często przedrukowują komunalne pisma francuskie i niemieckie. Z Międzynarodowego Związku Miast biuro Związku Miast Polskich otrzymywało w drodze wymiany na „Samorząd Miejski” miesięcznik „Les Sciences Administratives”. Oprócz stosunków z Międzynarodowym Związkiem Miast oraz zagranicznymi, narodowymi Związkami Miast, Biuro Związku Miast Polskich zadzierzgnięło w r. 1925 kontakt z Międzynarodowym Biurem Pracy w Genewie oraz z Masarykową Akademią Pracy w Pradze; stosunki te oparły się na obustronnej wymianie czasopism i dokumentów, pozwalających na wzajemne poznanie swej działalności. Niezależnie od czasopism otrzymywanych w drodze wymiany, biuro Związku Miast Polskich prenumerowało w roku sprawozdawczym 7 komunalnych czasopism zagranicznych z 4 krajów. Dokonyując krytycznej selekcji, biuro Związku Miast Polskich zwróciło uwagę na niektóre z poważniejszych czasopism zagranicznych i opracowuje indeksy tych czasopism, t. j. rejestruje zawarte w czasopiśmie prace i zwięźle streszcza treść artykułów.

Związkowi Miast Polskich nie tylko o formalny kontakt z zagranicą chodziło, ale i — na co nierównie większą uwagę zwrócił — o badanie stosunków zagranicznych. W wielu wypadkach, przy różnorodnej akcji, pragnąc zarówno wystąpienia nazewnątrz jak i pracę wewnętrzną wielostronnie pogłębić i z uzyskanych zagranicą doświadczeń spróbować dla rozwoju miast polskich wyciągnąć korzyści, biuro Związku Miast Polskich skrupulatnie badało odnośne stosunki zagraniczne, szczegółowo i krytycznie porównywało je ze stosunkami naszymi, poczem wyciągało wnioski praktyczne: tak było np. z badaniem szeregu uczelni w Niemczech, Francji i we Włoszech przy organizowaniu przez Związek Miast Polskich studjum nauk administracyjno - komunalnych, ze zbadaniem przebiegu utworzenia we Francji „Krajowej Kasy pożyczek dla gmin” podczas analizy rządowego projektu noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Na zakończenie należy stwierdzić, iż zarówno w części artykułowej, w kronice, jak i w dziale bibliografji, organ Związku Miast Polskich „Samorząd Miejski” możliwie szeroko oświecał różnorodne stosunki i zagadnienia w miastach zagranicznych.

Przed Związkiem Miast Polskich stało w omawianym roku sprawozdaw-

czym zagadnienie organizacji wystaw. Na V-ym z kolei a pierwszym międzynarodowym Targu poznańskim, trwającym od 3-go do 10 maja 1925 r. odbyła się po raz pierwszy Wystawa Związku Miast Polskich. W wystawie wzięły udział 33 miasta związkowe, reprezentując wszelkie typy miast, a mianowicie: wielkie, średnie i małe, przedstawiając plastycznie, w formie statystyki, wykresów i modeli — stan, potrzeby i zadania miast naszych. W dniu otwarcia Wystawy wydany został, całkowicie przez biuro Związku Miast Polskich opracowany „Katalog Wystawy Związku Miast Polskich”, na Międzynarodowym Targu w Poznaniu, 1925. Pokażne to wydawnictwo, o zgórą 300 stronicach, zawierało treści znacznie więcej, niż zapowiadał tytuł. Jest ono faktycznie naukowo opracowanym przeglądem gospodarczych i społeczno-kulturalnych wysiłków miast naszych i stanowi poważny materiał historyczny do poznania wciąż jeszcze mało znanych dziejów miast naszych. Z okazji Wystawy, w dniu 6 i 7 maja 1925 r. odbył się w Poznaniu — Pierwszy Zjazd Gospodarczy Związku Miast Polskich, na którym wygłoszony został cały szereg referatów, opracowanych z inicjatywy biura Związku Miast. Zjazd ten zgromadził 120 delegatów miast. Upłynęło zaledwie cztery miesiące od terminu Wystawy Związku Miast Polskich na Międzynarodowym Targu w Poznaniu, gdy ujawniła się żywa konieczność jej udoskonalonego powtórzenia na Targach lwowskich: bogate doświadczeniem, biuro Związku Miast Polskich, działając wspólnie z prezydium m. Lwowa i z Dyрекcją Międzynarodowych Targów we Lwowie, zorganizowało na odbytych w dniach od 5 do 15 września 1925 r. V-ych Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie — Wystawę urządzeń miejskich większych miast polskich.

Centralną częścią działalności Związku Miast Polskich w r. 1925 było zorganizowanie i przebieg VIII-go Ogólnego Zebrania Związku Miast Polskich, czyli Zjazdu przedstawicieli miast polskich. Zebranie odbyło się w Warszawie, w dniach 26, 27 i 28 kwietnia 1925 r. Był to czwarty od ostatnich wyborów w r. 1919 Zjazd przedstawicieli miast. Na zebraniu było reprezentowanych 275 miast przez 454 delegatów. W uroczystości otwarcia Zjazdu wzięli udział, poza delegatami miast i przedstawicielami władz centralnych, również i goście zagraniczni z przedstawicielami Związku Miast Czeskosłowackich na czele. Po zagajeniu Zjazdu przez vice-prezesa Zarządu Związku, dr. J. Zawadzkiego, wybrano prezydium, do którego weszli pp.: sen. I. Baliński (Warszawa), poseł dr. K. Iłski (Warszawa), prof. M. Chłamtacz, (Lwów), dr. L. Stahl (Lwów), dr. B. Fichna (Łódź), dr. M. Kiedacz (Lwów), prezyd. W. Bańkowski (Wilno), M. Kelles-Krauzowa (Radom), poseł dr. E. Bobrowski (Kraków), dr. K. Rolle (Kraków), dr. J. Turczynowicz (Lublin). Na pierwszym posiedzeniu plenarnem, po wyborze członków do komisji budżetowej i weryfikacyjnej, Zjazd jednogłośnie wyraził uznanie Zarządowi i biuru Związ-

ku za dotychczasową reprezentację i pracę. Realna praca Zjazdu skupiła się w trzech sekcjach: prawno-administracyjnej, skarbowej i rozbudowy miast. Trzy te ustawy, które były osią obrad VIII Zjazdu: ustawa miejska, ustawa finansowa dla miast oraz ustawa o rozbudowie miast, będą odtąd stałym, z roku na rok rozważanym, obiektem najczujniejszej troski Związku Miast Polskich. W sekcji prawno-administracyjnej, której przewodniczył prof. M. Chłamtacz, ustawę o gminie miejskiej referował dr. J. Zawadzki, koreferentami byli pp.: R. Jaworowski i dr. M. Kiedacz, ustawę o ordynacji wyborczej dla gmin miejskich referował również dr. J. Zawadzki, ciż sami byli koreferenci; w sprawie Państwowej Rady Samorządowej referat złożył p. M. Reiner. W sekcji skarbowej, której przewodniczył p. T. Całuń, nowelizację ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych referował dr. Zieliński. W sekcji rozbudowy miast, której przewodniczył prezydent M. Cynarski, referat: ustawy a rozbudowa miast — przedstawił p. T. Toeplitz, koreferentem był dr. A. Gross. Na posiedzeniu plenarnem w drugim dniu VIII-go Ogólnego Zebrania, poza przyjęciem wniosków i dezyderatów sekcji skarbowej (przedstawionych przez dr. L. Zielińskiego), też i uchwał sekcji rozbudowy (przedstawionych przez p. T. Toeplitza) oraz poza głosowaniem nad wnioskami i poprawkami do poszczególnych artykułów projektu ustawy o gminie miejskiej, przyjęte zostało sprawozdanie komisji: weryfikacyjnej i rewizyjnej oraz preliminarz budżetu biura Związku Miast Polskich na r. 1926. Na wniosek vice-przewesa Zarządu Związku, dr. J. Zawadzkiego, uchwalono upoważnić Zarząd Związku do uzupełnienia drogą kooptacji Zarządu o 5 członków aż do czasu przeprowadzenia nowych wyborów do rad miejskich. P. Reiner wygłosił referat o Państwowej Radzie Samorządowej, przedstawiając wnioski, które bez dyskusji przyjęto. Trzeci i ostatni dzień Zjazdu — 28 kwietnia 1925 r. — poświęcony był zwiedzaniu miasta i urzędów miejskich.

Wydawnictwo organu Związku Miast Polskich, miesięcznik „Samorząd Miejski”, w r. 1925 podległo wyraźnej ewolucji rozwoju. W roku sprawozdawczym, który był piątym z kolei rokiem wydawnictwa „Samorządu Miejskiego”, zamierzenie wydawnictwa z roku ubiegłego zrealizowanem zostało: „Samorząd Miejski” z kwartalnika przedzierzgnął się w regularnie wychodzący — miesięcznik. Również zgodnie z zapowiedzią, objętość wydawnictwa zwiększyła się prawie dwukrotnie. Wprowadzony został do pisma w r. 1925 szereg następujących nowych działów: 1) bibliografia zagraniczna, 2) kronika zagraniczna, 3) z książek, 4) z towarzystw, 5) przegląd wydawnictw miejskich. W roczniku 1925 r. pomieszczonych zostało 18 rozpraw oryginalnych doskonałych fachowców i jedna, przez redakcję przetłumaczona z języka niemieckiego. Większość rozpraw poświęcona była różnym sprawom ustrojowym samorządu miejskiego.

Administracja „Samorządu Miejskiego” oparta była w r. 1925, tak samo jak i w ubiegłym, na zasadzie samowystarczalności. Gdy w dn. 1 stycznia 1925 r. „Samorząd Miejski” miał 647 prenumeratorów z 734 egzemplarzami, to w dn. 1 stycznia 1926 miał ogółem prenumeratorów 830 z 964 egz., czyli w ciągu roku 1925 przybyło ogółem prenumeratorów 183 z 230 egzemplarzami.

W r. 1925 przybyło do biblioteki biura 89 książek. W d. 31 grudnia 1925 r. było w bibliotece Związku ogółem 430 książek (306 polskich, 92 niemieckich, reszta przypada na francuski, angielski i inne języki). Wartość biblioteki w dn. 31 grudnia 1925 r. przedstawiała sumę około 1800 zł.

Bibliotekę biura uzupełniają liczne pisma i czasopisma, kompletowane głównie z dziedziny samorządu miejskiego. W ciągu roku 1925 przybyło pism 29. Na dzień 31 grudnia 1925 r. przychodziło pism i czasopism łącznie 129.

W r. 1925 liczba spraw załatwionych przez biuro Związku wynosiła — 8815; w porównaniu z rokiem ubiegłym prawie podwoiła się.

Wpływy Związku Miast Polskich w r. 1925 zamykały się cyfrą — 203,340,67. Wydatki ogółem wynosiły 171.635,29. Pozostałość gotówki na r. 1926 wyniosła — 31.705,38 zł.

Powyższy zarys sprawozdania z działalności Związku Miast Polskich w r. 1925 uzupełniamy faktem, iż w dn. 1 kwietnia tego roku biuro Związku Miast oraz redakcja i administracja „Samorządu Miejskiego” przeniosły się do nowego 7-io pokojowego lokalu przy ul. Mazowieckiej 7.

Rok 1926.

W r. 1926 zmian w Prezydjum Zarządu nie było. Z grona członków Zarządu wystąpił radny dr. L. Zieliński, a na jego miejsce wstąpił p. C. Szczepański, prezydent m. Lublina. Na posiedzeniu Zarządu Związku w dniu 26 czerwca 1926 r. zapadła uchwała, postanawiająca, w związku z zamierzeniem przeprowadzenia wyborów do rad miejskich, iż członkowie Zarządu Związku Miast Polskich piastują swe mandaty aż do czasu ukonstytuowania się nowego Zarządu Związku.

Z ważniejszych grup zagadnień oraz spraw, któremi Związek Miast Polskich zajmował się w r. 1926, wymieniamy: zagadnienia ustrojowe (rozpatrzenie kwestji znaczenia związków celowych na szerokim tle całokształtu ustawodawstwa samorządowego i stosunków w dziedzinie samorządowej na terenie całego Państwa, analiza projektu rządowego); skarbowość komunalna (akcja niedopuszczania do pogarszania ustawodawstwa skarbowego na niekorzyść miast, spowodowywanie zmian niektórych postanowień obowiązujących ustaw, rozporządzeń, okólników i t. d., przeciwdziałanie dążeniom czynników rządowych do uszczuplania wydajności źródeł dochodowych, wpływ na wydawanie

przez czynniki rządowe zarządzeń udoskonalających technikę wymiaru i poboru podatków zarówno państwowych jak i komunalnych); kredyt komunalny (pośrednictwo między miastami a instytucjami finansowymi, Bankiem Gospodarstwa Krajowego i Polskim Bankiem Komunalnym, w sprawach zaciągania przez miasta pożyczek tak krótkoterminowych jak i długoterminowych, realizacja II serii pożyczki ulen'owskiej); rozbudowa miast (nowelizacja ustawy z dn. 29. IV. 1925 r., działalność w Radzie Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast); aprowizacja (kontynuacja akcji skupiania drobnych zakupów węgla miast małych i średnich); sprawy oświatowe (kontynuacja prac i badań przygotowawczych w celu zorganizowania stałego studjum nauk administracyjno-komunalnych, współudział w utworzeniu eksperymentalnego Kursu Samorządowego przy Wolnej Wszechnicy); akcja w kierunku zespolenia władz skarbowych i administracyjnych na terenie miasta w zarządach miast (wyłonienie przez Zarząd Związku Miast Polskich specjalnej Komisji Oszczędnościowo-Organizacyjnej z viceprezesem dr. J. Zawadzkiem na czele); współudział w utworzeniu i współpraca w Państwowej Radzie Samorządowej.

Zdążając na drodze realizacji dezyderatów z dziedziny rozbudowy miast, wyrażonych na VIII-em Ogólnem Zebraniu delegatów miast polskich w Katowicach, Związek Miast Polskich—działając w kontakcie z Kołem Architektów i z Kołem Urbanistów—zorganizował w Warszawie, w dn. 19. VI. — 1926 r., wystawę p. n. „Mieszkanie i Miasto“, poświęconą palącej sprawie rozbudowy miast. Otwarta w Warszawie Wystawa, jako Wystawa Okrężna przeniesiona została do niektórych większych miast polskich: Radomia, Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Lublina, Sosnowca, a w międzyczasie część eksponatów tejże Wystawy przewieziona została na Międzynarodową Wystawę Mieszkaniową w Wiedniu. Podczas trwania Wystawy w Warszawie zorganizowany został drugi z kolei Zjazd Gospodarczy Związku Miast Polskich, a pierwszy — poświęcony specjalnie dyskusji nad sprawą rozbudowy miast i sprawami mieszkaniowymi, jako wysuwającymi się dzisiaj na pierwszy plan zagadnień gospodarczych i łączącymi się z możliwością ulżenia klęsce bezrobocia i ożywieniem zastoju gospodarczego wśród wielu przemysłów i rzemiosł, które budownictwo zatrudnia w swych gałęziach. Licznie obesłany przez zarządy miast, Zjazd ten w szczegółowych obradach i wysnutych z nich wnioskach, określił dążenia i wytyczne w sprawach kredytów budowlanych, polityki budowlanej i polityki gruntowej miast polskich. Wydana została przez Związek Miast Polskich specjalna broszurka, zawierająca genezę powstania Wystawy, katalog, przewidywaną drogę okrężną Wystawy, jak również dokładny program Zjazdu delegatów Związku Miast Polskich wraz z тезami wszystkich, wygłoszonych na Zjeździe referatów; wydany przez Związek Miast — katalog, na wystawę wiedeńską zawierał tekst identyczny w języku polskim, angielskim, niemieckim i francuskim.

W roku 1926 stosunki Związku Miast Polskich z Międzynarodowym Związkiem Miast i zagranicznymi, narodowymi Związkami Miast, uległy dalszej i to wydatnej ewolucji. Na posiedzeniu Rady Naczelnej Międzynarodowego Związku Miast, odbytem w Düsseldorfie w dniach od 3 do 8 października 1926, Związek Miast Polskich reprezentowali: wiceprezes Zarządu, dr. J. Zawadzki, oraz członek Zarządu, T. Toeplitz. Podczas wyborów do Wydziału Wykonawczego Międzynarodowego Związku, wybór padł również i na Polskę, która weszła do Wydziału Wykonawczego na lat 3.

Analogicznie jak w roku ubiegłym, zarówno w części artykułowej, w kronice jak i w dziale bibliografii, organ Związku Miast, miesięcznik „Samorząd Miejski” możliwie szeroko oświecał różnorodne stosunki i zagadnienia w miastach zagranicznych.

W związku z różnymi pracami, badało biuro Związku stosunki zagraniczne — szczególnie uwydatniło się to przy dalszych i finalnych pracach badawczo-organizacyjnych w celu utworzenia stałego Studium nauk administracyjno-komunalnych. Specjalną uwagę i dużo pracy organizacyjnej poświęcił Związek Miast Polskich Międzynarodowemu Kongresowi przedstawicieli miast w Wiedniu i jednocześnie trwającej tam międzynarodowej wystawie budowlanej; w delegacji polskiej brało udział 17 przedstawicieli Związku Miast Polskich z p. wiceprezesem Zarządu Związku Miast Polskich i prezydentem m. Poznania, p. C. Ratajskim na czele.

W r. 1926 biuro Związku Miast Polskich technicznie przygotowało sprawę budowy „Domu Miast Polskich”. Większość miast związkowych, do których biuro Związku zwróciło się o opinię, wypowiedziało się zasadniczo przychylnie za inicjatywą budowy „Domu”. Definitywna uchwała w sprawie projektu budowy Domu Miast Polskich, jak również uchwalenie sposobu wykonania projektu — należeć będzie do Walnego Zebrania Związku.

W r. 1926 organ Związku Miast Polskich, miesięcznik „Samorząd Miejski” wychodził szósty rok z kolei i pozostawał nadal pod redakcją dyrektora biura Związku, p. H. Grotowskiego. Na 30 rozpraw oryginalnych i artykułów, 11 opracowała redakcja „Samorządu Miejskiego”. Po raz pierwszy w roku sprawozdawczym redakcja „Samorządu Miejskiego” drukuje jednolicie przez siebie opracowane monografie miast — Będzina i Stryja. Redakcja „Samorządu Miejskiego” zwróciła szczególnie baczną uwagę na dział kroniki, zarówno krajowej jak i zagranicznej, starając się aby ten dział możliwie najwierniej, rzeczowo i różnostronnie odzwierciedlał bogactwo życia samorządowego w kraju i zagranicą. W okresach kwartalnych do „Samorządu Miejskiego” dodawane były bezpłatne dodatki: 1) skorygowany ustaw i rozporządzeń, 2) bibliografia zagraniczna. W roku sprawozdawczym ogółem ubyło prenumeratorów 28

(bezpłatnych) z 42 egzemplarzami. Na dzień 1 stycznia 1927 r. „Samorząd Miejski” miał ogółem 802 prenumeratorów z 922 egzemplarzami.

W roku sprawozdawczym biuro Związku Miast Polskich dokonało pracy reorganizacji — według naukowych zasad bibliotecznych — oraz kompletnego uporządkowania biblioteki biura. Biblioteka planowo i szybko rozrastała się: zakupywano nietylko wybitne nowości ze współczesnej literatury samorządowej, ale również i dzieła wyczerpane. Przybyło ogółem w ciągu r. 1926 — 232 książek. Stan biblioteki na dzień 31 grudnia 1926 r. wykazywał ogółem — 662 książek (w tem 398 polskich, 144 niemieckich, reszta przypada na — francuski, angielski, rosyjski i inne języki). Zarówno jak książek, zwiększona została w r. 1926 ilość pism i czasopism. W ciągu roku sprawozdawczego przybyło pism 20; na dzień 31 grudnia 1926 r., do biblioteki biura przybyło pism i czasopism łącznie 140.

Ogółem w r. 1926 załatwiono spraw — 6227; najwięcej spraw przypadło na dział rozbudowy miast.

Wpływy Związku Miast Polskich w r. 1926 wyrażały się cyfrą — 221.973.38. Wydatki wynosiły — 185.276.04. Pozostałość gotówki na r. 1927 wyrażała się cyfrą — 36.697.34 zł.

Rok 1927.

Pisząc o działalności Związku w r. 1927 — na początku czwartego kwartału bieżącego roku, nie posiadamy jeszcze perspektywy i dlatego możemy dać jedynie rzut oka na niektóre tylko, znamienne prace Związku.

W dziedzinie skarbowości komunalnej wymienić należy wydatny współudział Związku Miast Polskich w opracowaniu rozporządzenia o kasowości i rachunkowości związków komunalnych. W początku lutego r. b. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wystąpiło z projektem wydania na podstawie § 11 i 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17. VI — 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 522), rozporządzenia zawierającego przepisy o kasowości i rachunkowości związków komunalnych, przy jednoczesnem wydaniu okólnika podającego szczegółowe w tej sprawie wskazówki. Przed konferencją ministerjalną, której przedmiotem obrad miał być wspomniany wyżej projekt, biuro Związku Miast Polskich, pragnąc być na konferencji wyrazicielem możliwie wszystkich większych miast, zarządom tych miast przesała odpis projektu instrukcji kasowo-rachunkowej z prośbą o nadesłanie fachowych uwag i opinii. Nadesłane opinie zostały w biurze Związku Miast Polskich rozpatrzone i uzgodnione przy współudziale zaproszonych fachowców; miasta w przeważającej liczbie przeciwstawiły się proponowanemu przez Ministerstwo przymusowi wprowadzenia systemu podwójnej buchalterji

w związkach komunalnych, jako opartych na budżetach, a oświadczyły się natomiast za przymusem wprowadzenia takiego systemu do przedsiębiorstw komunalnych, jako prowadzonych na zysk i stratę. Przygotowana przez biuro Związku Miast Polskich na zasadzie powyższych opinii miast krytyka projektowanej przez Ministerstwo instrukcji, wypowiedziana została na konferencjach w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w dniach 16, 17 i 18 lutego 1927 r., przez delegatów Związku Miast, którzy w liczbie 6 bronili stanowiska miast: 1) p. Kiedacz, wiceprez. m. Poznania, 2) p. Ślaski — ławnik m. Lublina, 3) p. Pachnowski — prezydent m. Włocławka, 4) p. Krzyżanowski — dyrektor Izby Obrachunkowej Miejskiej w Krakowie, 5) p. Zbrożyna, prezydent m. Płocka. 6) referent biura Związku Miast Polskich. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uwzględniło szereg przedstawionych przez delegację Związku Miast wniosków. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu ukazało się w dniu 28 marca b. r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 345), zaś odnośny wyjaśniający okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ukazał się w dniu 6 maja b. r. za Nr. 69.

W dziedzinie skarbowości komunalnej biuro Związku Miast Polskich dokonało nadto m. inn. pracy statystycznego opracowania dochodów ze wszystkich miast Rzeczypospolitej, prócz wojew. śląskiego, na podstawie zamknięć rachunkowych za r. 1925. W pracy tej chodziło o wykazanie, jakie znaczenie dla gospodarki finansowej miast ma ustawa z dn. 11. VIII — 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, a w szczególności w jakim stosunku mają się dochody, na podstawie tej ustawy otrzymywane, od ogółu dochodów miasta oraz jak wydajnymi były poszczególne źródła dochodowe. Również opracowane zostały w analogiczny sposób dochody za r. 1925 powiatowych związków komunalnych. Biuro Związku Miast Polskich opinowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie utworzenia komunalnego funduszu pożyczkowego. Przedstawiciel Związku Miast Polskich, wiceprezes dr. J. Zawadzki, brał udział w odnośnych konferencjach w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Rozporządzenie to weszło w życie na mocy rozporządzenia Prezydenta z dnia 1. VI. 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 50 ex 8. VI. — 1927 r., poz. 448). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpiło w roku bieżącym do opracowania wzoru budżetu przedsiębiorstw komunalnych. Na zorganizowanych w tym celu konferencjach ministerjalnych brał czynny udział, pomiędzy przedstawicielami zainteresowanych sfer, również i przedstawiciel Związku Miast Polskich; biuro Związku oparło się na krytycznie zestawionych opiniach miast związkowych. Akcja ta jeszcze jest w toku. Związek Miast Polskich rozpoczął akcję celem spowodowania zmiany systemu przekazywania gminom miejskim dodatków komunalnych do podatków państwowych od spożycia, zużycia i produkcji, w tym kierunku, aby sumy te były przekazywane przez Mini-

sterstwo Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Polskiego Banku Komunalnego, a nie za pośrednictwem P. K. O. Akcja jeszcze w toku. Projektowi ustawy o komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych Związek Miast Polskich przeciwstawił się, ponieważ projekt ten zawierał zasadniczą cechę ujemną, mianowicie prawie zupełnie odsuwał zarząd gminy od kierownictwa przedsiębiorstwami. Nad sprawą tą Związek Miast Polskich w dalszym ciągu czuwa.

Nie zadawalając się źródłem kredytu zagranicznego, Związek Miast w początku r. 1927 wszczął energiczne starania w celu uzyskania kredytów wewnątrz Państwa na przeprowadzenie inwestycji w miastach. Ministerstwu Skarbu i Bankowi Gospodarstwa Krajowego przedstawiło biuro Związku obszerny referat, niezbicie wykazujący — za pomocą szczegółowych danych cyfrowych — obecne zaniedbanie miast polskich i konieczność rozwinięcia polityki inwestycyjnej na szeroką skalę. Na wspólnych konferencjach Związku Miast z Bankiem Gospodarstwa Krajowego ustalono szczegółowy plan komunalnej polityki inwestycyjnej, oparty na systemie ewolucyjnym i uwzględniający w pierwszej linii potrzebę budowy takich przedsiębiorstw komunalnych, których budowa postępuje szybko i szybko się rentują; ogólną wytyczną było tu dążenie do powiększenia majątku miasta oraz do stworzenia możliwości oparcia budżetu miasta na budżecie przedsiębiorstw miejskich. Niezależnie od perspektyw, które się otwierają dla kredytu komunalnego w związku z projektowaną i będącą właśnie w toku pożyczką zagraniczną dla Państwa, Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął ze zmianą osób w Prezydium Banku (decyzja p. prezesa Góreckiego) obsługiwać miasta kredytem, z zasobów bankowych, czerpanych z rynku wewnętrznego. Pożyczka inwestycyjna obliczana jest po kursie wyżej 90 (92—93), spłacalna w ciągu lat 20 w czterdziestu równych ratach, oprocentowana w stosunku 10% (t. j. 8% oprocentowania, 2% amortyzacji) plus 1/2% dodatku administracyjnego Banku Gosp. Krajowego. Dotychczas odbyło się 5 posiedzeń Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, na których przyznano ogółem pożyczek — 65 miastom na sumę 12.194.000 złotych w zlocie. W wyniku dalszych starań Związku Miast Polskich o uproszczenie i przyspieszenie procesu wydawania pożyczek, od końca września r. 1927 wszystkie sprawy kredytowe do wysokości 100.000 zł. należą do kompetencji nie Rady Nadzorczej, lecz Dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego, która, korzystając z tego przywileju, już rozpoczęła udzielanie pożyczek.

Opierając się na doświadczeniu 4-ch miast I-ej serii pożyczki ulenow'skiej, Związek Miast Polskich rzucił inicjatywę zorganizowania Centralnego Ogólnego Inspektoratu, którego zadaniem byłoby przeprowadzanie stałej, jednolitej, fachowej kontroli nad inwestycjami przeprowadzanymi przez firmę Ulen, zaś w przyszłości przygotowywanie planów inwestycyjnych i dla tych miast, które narazie jeszcze żadnych poczynąń w tym kierunku nie ujawniają. Oczywiście,

stworzenie Inspektoratu centralnego nie ma godzić w istniejące Inspektoraty lokalne, ma być natomiast ich celowym uzupełnieniem, uzgadniając i koordynując ich działalność, umacniając ich organizację i wspomagając należytą porządką, której częstokroć brak na miejscu. Gdy obecnie szczupłe Inspektoraty poszczególnych miast są utrzymywane z budżetowych środków miast i to jest główną przyczyną ich niedostateczności, Związek Miast Polskich zaprojektował utworzenie takiego Inspektoratu centralnego, którego kancelarja prowadzona byłaby zasadniczo w biurze Związku Miast Polskich, koszt zaś utrzymania pokrywane byłoby przez zainteresowane miasta procentowo w stosunku do wysokości pożyczki od 0,6% i niżej a nie z pokrycia budżetowego; Inspektorat winien być dwuosobowy, t. j. złożony z jednego doradcy technicznego oraz siły administracyjno — finansowej. Akcja organizacji Inspektoratu jest w toku; ostatnio wyłoniona została specjalna Komisja, z p. prezydentem m. Lublina, posłem A. Pączkiem na czele, celem zbadania organizacji biura Ulen'a.

W r. 1927 Związek Miast Polskich wszczął dalsze energiczne starania, mające na celu właściwą nowelizację ustawy z dn. 29 kwietnia 1925 r. „o rozbudowie miast”, posiadającej wiele usterek, wskazywanych przez Związek Miast już przy jej uchwaleniu. Związek Miast oświadczył się za zasadą decentralizacji akcji mieszkaniowej i czynił starania, aby w tym duchu znowelizowano obowiązującą obecnie ustawę „o rozbudowie miast”. W nowym, obszernie i szczegółowo umotywowanym memorjale, skierowanym do Ministerstwa Skarbu, wniósł Związek Miast, aby prócz funduszków, wpływających z podatków, dostarczono miastom zaraz dalszych funduszków do budowy, a to przez emisję krótkoterminowych komunalnych obligacyj mieszkaniowych, poręczonych przez Państwo, zapewniając im zarazem dyskonto, względnie lombard w Banku Polskim i w Banku Gospodarstwa Krajowego na warunkach przepisanych dla papierów państwowych. W odpowiedzi Zarządowi Związku Miast Polskich Ministerstwo Skarbu oświadczyło się przeciwko pozyskiwaniu przez gminy miejskie funduszków na akcję budowlaną w drodze emisji wyżej określonych krótkoterminowych obligacyj mieszkaniowych, poręczonych przez Skarb Państwa, a natomiast uznało za rzecz racjonalną i celową zaciąganie przez gminy miejskie pożyczek komunalnych w granicach siły podatkowej i majątku hipotecznego danej gminy, celem prowadzenia we własnym zakresie akcji budowlanej. Ponadto oświadczyło się Ministerstwo Skarbu za koncepcją Związku Miast Polskich zasilenia funduszków na rozbudowę w drodze odpowiedniego podwyższenia państwowego podatku od lokali.

Mimo całą niedostateczność środków, jakie na cele rozbudowy daje ustawa „o rozbudowie miast” z dn. 29/IV — 1925 r., ruch budowlany, poczynając od r. 1925 ożywił się; ożywienia się ruchu budowlanego dowodzą stale kompletowane przez biuro Związku Miast Polskich dane, dotyczące wnoszonych do ko-

miastetów rozbudowy miast (wzgl. magistratów) podań o przyznanie kredytów budowlanych, jak również dotyczące kredytów, udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. W tym stanie sprawy, gdy miasta polskie wreszcie wkroczyły w planowo przez Związek Miast Polskich przygotowany okres rozbudowy miast, budowy inwestycji (jak rzeźni, elektrowni, hal targowych, kanalizacji i wodociągów), uświadomił sobie Związek Miast, jak wielkie powstaje niebezpieczeństwo dla miast, które nie są przygotowane na szybki rozwój ruchu budowlanego. Powstaje bowiem doniosła kwestja racjonalnej rozbudowy miast, potrzeba ustalenia w miastach planów regulacyjnych, na podstawie których miasta powinny być rozbudowywane — a większość miast nie posiada dotychczas ani planów regulacyjnych, ani planów rozbudowy. W r. 1926 staraniem Związku Miast Polskich zorganizowana została w Warszawie wystawa p. n. „Mieszkanie i miasto”, mająca na celu jaknajszersze rozpowszechnienie nowoczesnych poglądów na rozplanowanie i budowę osiedli ludzkich. Ponieważ dotychczas pomiary miast często dokonywane były nieumiejętnie i ze szkodą dla miast, przeto postanowił Związek Miast Polskich w r. 1927 i w tym względzie przyjść miastom z odpowiednią pomocą w celu dania im możliwości i gwarancji ekonomicznego i dobrego rozwiązania tej sprawy a z drugiej strony nadać całej akcji pomiarów miast jednolity kierunek i przyczynić się w ten sposób do stworzenia jednolitych typów zabudowy. Celem realizacji tego zamierzenia biuro Związku Miast Polskich zaprojektowało utworzenie przy biurze — komisji technicznych fachowców, mającej stanowić referat urbanistyczny Związku Miast Polskich. Celem wszechstronnego przygotowania tej tak ważnej dla miast sprawy powyższego projektu, biuro Związku spowodowało opracowanie organizacji tego referatu, zasadł opłat i t. d. i przedstawiło do opinii miast dwa projekty: jeden — inż. R. Felińskiego, drugi Spółdzielni Architektonicznej Pracowników Zakładu Architektury Polskiej. Jednocześnie z rzuceniem powyższej inicjatywy, Związek Miast Polskich pomyślał o niezbędnych dla realizacji tej inicjatywy środkach finansowych. Dyrekcja biura Związku Miast Polskich zwróciła się do Banku Gospodarstwa Krajowego, domagając się utworzenia funduszu pożyczkowego na cele pożyczek dla miast na pokrycie kosztów sporządzenia planu regulacyjnego. Pożyczki byłyby spłacane w ciągu 6 — 7 lat. Związek Miast Polskich uzyskał oświadczenie Banku Gospodarstwa Krajowego, iż powyższa koncepcja może być zrealizowana. Decyzja w tej mierze należy do Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego względnie dyrekcji Banku, która zajmie się rozważaniem omawianej kwestji po przedłożeniu przez biuro Związku Miast Polskich całokształtu programu prac, jak to: ilości miast, pragnących sporządzić plany regulacyjne względnie rozbudowy, wysokości sum potrzebnych na ich przeprowadzenie, plan spłaty i amortyzacji zaciągniętych pożyczek i t. d. Już więc w początku r. 1927 uzyskał Związek

Miast Polskich zapewnienie otrzymania potrzebnych dla miast kredytów, dzięki którym miasta będą mogły realnie przystąpić do odnośnych, tak ważnych i pilnych prac pomiarowych. Prace Związku Miast posunęły się głównie w kierunku sporządzenia szeregu odpowiednich zestawień statystycznych. W tablicach statystycznych jednego typu biuro Związku Miast Polskich uwzględniło następujące rubryki: 1) nazwa miasta, 2) województwo, 3) ilość mieszkańców, 4) czy miasto posiada jakikolwiek dawny plan regulacyjny, 5) czy miasto posiada plan regulacji zabudowania wykonany po r. 1918, 6) czy sporządzenie planu regulacyjnego jest niezbędne oraz kiedy, 7) czy miasto już preliminowało kredyty na: a) plan pomiarowy, b) plan regulacji, 8) jakie fundusze przeznacza miasto na plan pomiarowy i regulacji zabudowy, 9) co uczyniono dotychczas w sprawie regulacji miasta, 10) czy miasto jest skłonne ponieść wydatki, 11) czy miasto zgadza się z akcją biura Związku Miast Polskich, 12) uwagi.

Poza tablicami statystycznymi innego jeszcze typu, biuro Związku Miast Polskich dokonało zestawienia odpowiedzi odnośnie zainicjowanej i organizowanej przez siebie akcji utworzenia referatu urbanistycznego przy Związku Miast Polskich i ponadto prowadził wykaz miast, które zgłosiły zapotrzebowania na sporządzenie planu regulacyjnego. Dalsza akcja jest w toku i Związek Miast Polskich przykładą do niej dużą wagę.

Rok 1927 dla organu Związku Miast Polskich „Samorządu Miejskiego” był siódmym z kolei rokiem wydawnictwa, pozostającego nadal pod redakcją dyrektora biura, p. H. Grotowskiego i ukazującego się regularnie co miesiąc. Tak samo jak w roku ubiegłym do „Samorządu Miejskiego” dodawane były w okresach kwartalnych bezpłatne dodatki: 1) skorowidz ustaw i rozporządzeń, 2) bibliografia zagraniczna.

Ze spraw oświatowych — badania i prace przygotowawcze — organizacyjne nad organizacją stałego studjum nauk administracyjno - komunalnych doprowadziły do utworzenia w lutym r. 1927 pierwszego Kursu pięciomiesięcznego Studjum Administracji Komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej. Do składu komitetu Studjum wchodził dyrektor biura Związku Miast Polskich, p. H. Grotowski, stale przyjmując udział w posiedzeniach komitetu i wpływając na program i organizację Studjum w duchu dezyderatów miast. W połowie września r. 1927 otwarty już został drugi Kurs Studjum Samorządowego. Związek Miast Polskich zainicjował cały szereg reform, udoskonalać technikę studjów, wpływając głównie na specjalizację w nauczaniu poszczególnych typów pracowników samorządowych.

Z ważnych posunięć Związku Miast Polskich na terenie zagranicznym w r. 1927 wymienimy uczestnictwo delegacji Związku Miast Polskich na Walnem Zgromadzeniu Związku Międzynarodowego Miast i Władz Samorządowych, odbytem w Bernie w dn. 16 — 18 lipca 1927 r. Delegację Związku Miast

Polskich stanowili p. p.: dr. J. Zawadzki, J. Włodek i T. Teopltz. Przyjęła delegacja czynny udział w pracach Zgromadzenia; m. inn. przedstawiła własny projekt rozdziału wydatków między zrzeszone Związki. Biuro Międzynarodowego Związku Miast zapowiedziało zorganizowanie IV-go Kongresu Międzynarodowego Miast w Sewilli. Ze strony Związku Miast Polskich referentami dla Polski będą na Kongresie: w sprawie finansowej — dr. J. Zawadzki, w sprawie przedsiębiorstw miejskich — prezyd. C. Ratajski, w sprawie wyłączenia dla celów użyteczności publicznej — p. T. Teopltz.

W ciągu trzech pierwszych kwartałów 1927 r. biuro Związku Miast Polskich rozpoczęło szereg następujących ważnych prac: kompletowanie wykazów osobowych składu rad miejskich; kompletowanie zbioru regulaminów obrad rad miejskich i magistratów; opracowywanie druków sejmowych i zestawianie obowiązujących przepisów prawnych do każdego działu archiwum biura.

Dzisiejszą rolę Związku Miast Polskich i obecny stan jego rozwoju możemy jedynie należycie i właściwie zrozumieć na tle procesu wydatnej i szybkiej ewolucji. W tym względzie przemówią same za siebie fakty i cyfry:

w roku	1917	założycielami Związku było	16	miast
„	1918	należało do Związku	75	„
„	1919	„ „ „	120	„
„	1920	„ „ „	169	„
„	1921	„ „ „	333	„
„	1922	„ „ „	373	„
„	1923	„ „ „	422	„
„	1924	„ „ „	430	„
„	1925	„ „ „	492	„
„	1925	„ „ „	509	„

W roku dziesięciolecia Związku Miast Polskich, obecnie w r. 1927, należy do Związku 515 miast. A zatem droga rozwoju Związku prowadzi od 16 miast z b. Król. Kongr., zakładających Związek, do 515 miast ze wszystkich b. dzielnic Państwa Polskiego, które doceniają znaczenie działalności kolektywnej, praktycznych rezultatów pracy Związku dla dobra ogółu miast polskich i dla każdego miasta z osobna; w ciągu dziesięciolecia przystąpiło do Związku — w okrągłej liczbie 500 miast. Jeśli liczbę 515 miast porównamy z liczbą 624 miast, należących do Państwa Polskiego, widzimy, jak nieliczna tylko pozostała grupa miast, które nie dostrzegając własnego, dobrze zrozumianego interesu, jeszcze nie zrzeszyły się w Związku.

Od pierwocin działalności związkowej, z konieczności prowadzonej od przypadku do przypadku siłą konieczności, droga ewolucji doprowadziła do dzisiejszego, świadomego i planowego sprecyzowania i wytyczenia dróg działalności. Założony przed 10-iu laty Związek Miast Polskich działalność swoją prowadzi w 2-ch kierunkach:

1) obrony interesów ogółu miast, a to przez przygotowywanie projektów ustaw, wydawanie opinii do rządowych zamierzeń i projektów ustaw, wpływanie drogą memorjałów do Sejmu i Senatu na odpowiednie uwzględnianie potrzeb miast w ustawach, wydawanych przez ciała ustawodawcze, informowanie ogółu miast o różnorodnych kierunkach myśli i pracy samorządowej w kraju i na terenie międzynarodowym (dziedzin kultury zarówno materialnej jak i duchowej), wyjaśnianie i propagandę niektórych nowych zjawisk życia muncypalnego, prowadzenie statystyk, wyszukiwanie i rozdział źródeł kredytowych.

2) pracy w dziedzinie spraw poszczególnych miast związkowych, a więc zastępstwo i obrona ich spraw i interesów, drogą interwencji u władz i w urzędach, udzielania porad prawnych i informacji.

Organem Związku Miast Polskich jest miesięcznik „Samorząd Miejski”, będący jedynym w Polsce czasopismem, poświęconem wyłącznie całokształtowi zagadnień samorządu miejskiego. Od Nr. 1 „Biuletynu Zarządu Związku Miast Polskich”, wydanego 15 listopada 1920 r., czasopisma czysto informacyjnego, ukazującego się w niejednakowych odstępach czasu — prowadzi droga do dzisiejszego stałego organu Związku Miast Polskich, miesięcznika „Samorząd Miejski”, czasopisma naukowego, cytowanego i recenzowanego w poważnej prasie i czasopiśmiennictwie krajowym i zagranicznym.

W ciągu swej 10-cio letniej działalności zdołał Związek Miast Polskich wyrobić sobie należyty autorytet i odpowiednie stanowisko w stosunku do władz ustawodawczych i rządowych, które we wszelkich, mających związek bezpośredni lub pośredni z samorządem miejskim, pracach ustawodawczych i projektach zarządzeń, komunikują się stale z Zarządem Związku Miast Polskich, bądź przesyłając do zaopiniowania z punktu widzenia miast projekty rządowe i sejmowe, bądź biorąc za podstawę rozważań projekty, składane przez Związek Miast Polskich. Nieustawanie w pracy i stopniowym postępie sprawiło, iż niema już dziś prawie dziedziny życia gospodarczego i społecznego, w którejby Związek Miast Polskich jako taki nie brał udziału i nie posiadał zapewnionych głosów przez swych delegatów, wchodzących w skład poszczególnych Rad, tworzonych przez Państwo z udziałem czynników społecznych, jak np. Państwowa Rada Funduszu Rozbudowy Miast, Państwowa Rada Samorządowa, Państwowa Rada Spożycwów, Państwowa Rada Elektryczna, Rada Opieki Społecznej, Fundusz Bezrobocia, Rada Fundacji Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. A ten szkieletowy obraz prac i wpływów Związku Miast Polskich uzupeł-

nimy stwierdzeniem, iż Związek Miast Polskich nie tylko współdziałał w opracowywaniu wszystkich ustaw, dotyczących wyłącznie miast, ale ponadto wpływał na odpowiednie uwzględnienie interesów miast w innych ustawach—tak było np. ze sprawą ustawy „O zakwaterowaniu wojska”, „O opiece społecznej”, „O ochronie lokatorów”, „O rozbudowie miast” i t. d.

Wszedłszy w krąg międzynarodowej współpracy, Związek Miast uzyskał wpływy w Międzynarodowym Związku Miast; dzięki Związkowi Miast Polskich Polska w r. 1926 weszła do Wydz. Wykonawczego Międzynarodowego Związku Miast na lat 3.

Gdy w sprawozdaniu kasowym za pierwszy okres działalności — od 1-XII 1917 do 31-XII — 1918 — budżet zamykał się w markach i fenigach sumą wpływów 103.023,47, sumą wydatków — 58.937,25, a przewyżka wpływów wynosiła — 44.086,22, — to w r. 1926 budżet zamykał się (w złotych) sumą wpływów — 221.937,38, sumą wydatków — 185.276,04, a przewyżka wpływów, t. j. pozostałość gotówki na rok następny, wyniosła — 36.697,34 zł.

Skarbowość komunalna

I.

Konstytucja, Polska w art. 69 postanawia, że źródła dochodowe Państwa i samorządu będą ustawami ściśle rozgraniczone. Ta zapowiedź konstytucyjna z przed 7 blisko lat nie została dotychczas, — jak wiele innych, — dopełniona. Nie stanowi bowiem spełnienia woli narodu ustawa z dnia 11. VIII. 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, która już według nazwy swej miała być tylko prowizoryczną i wprowadzić na czas przejściowy pewien ład w ówczesny zamęt podatkowy i walutowy.

Jest rzeczą pilną, aby w obecnej dobie stało się zadość zapowiedzi konstytucyjnej, i aby przygotować i przemyśleć ustawy, rozgraniczające obydwie dziedziny skarbowości, — państwowej i komunalnej — przy sprawiedliwej i rozumnej ocenie stosunku samorządu do Państwa.

Samorząd nie jest przeciwstawieniem do rządu państwowego, a raczej jest jego organem, jest formą administracji państwowej; jest niczem innem jak decentralizacją agend administracji państwowej, opartej na myśli demokratycznej, aby powołać do czynnego udziału w życiu państwowem najszersze warstwy całego społeczeństwa, przeniknąć je duchem obywatelskiego poczucia obowiązku, duchem poświęcenia i ofiary na rzecz ogółu, i tą drogą dojść do osiągnięcia szczytu potęgi państwowej. Gdzie zarząd państwowy oparty jest na zasadach centralistycznych i biurokratycznych, tam nie może być mowy ani o samorządzie ani o skarbowości komunalnej. Skarbowość komunalna jest więc zależną w głównej mierze od ustroju państwa i jego organów i od podziału funkcji państwowych pomiędzy centralą a ośrodkami terytorjalnymi.

Dla Rzeczypospolitej Polskiej, opierającej według art. 3 konstytucji, ustrój swój na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego, ustalono w art. 66 konstytucji następujące podstawy ustroju państwowego:

„W organizacji administracji państwowej przeprowadzona będzie zasada *dekonzentracji*. Organy administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych, mają być przytem *zespólone* w miarę możliwości w jednym urzędzie

dzie pod jednym zwierzchnikiem. Zarazem uwzględnioną będzie zasada *udziału obywateli*, powołanych drogą wyborów, w wykonywaniu zadań tych urzędów w granicach określonych ustawami".

Trzy powyższe podstawowe zasady konstytucyjne, słuszne i godne narodu dojrzałego, pozostały niestety dotychczas na papierze. Praktyka życiowa inną poszła drogą. Zamiast przyrzeczonej „dekoncentracji” jesteśmy od kilku lat świadkami koncentracji wszystkich decyzji, choćby najdrobniejszych, w biurach władz centralnych. Zamiast obwieszczonego „zespolenia” władz w województwach i powiatach widzimy, jak poszczególne dykasterja państwowe, skarbowe, szkolne, ziemskie w województwach i powiatach odrębnymi chadzają drogami, niezależne zupełnie od wojewody czy starosty, a otrzymujące dyrektywy bezpośrednio od władz centralnych. O powołaniu obywatelstwa do współudziału w urzędach państwowych nie mówi się.

Wbrew zapowiedziom konstytucyjnym, zdąża Polska w rzeczywistości, — świadomie czy bezwiednie, — do ustroju centralistycznego, biurokratycznego. Zamiast rozbudowy samorządu terytorjalnego odczuwamy na własnej skórze stałe ścieśnianie kompetencji jego i zadań. Gdy art. 70 konstytucji przewiduje, że wypadki, w których uchwały organów samorządowych wymagać będą *wyjątkowo* zatwierdzenia przez władze nadzorcze, określone będą ustawami, wytworzył się w praktyce stan faktyczny tego rodzaju, że jednostki samorządowe nie mogą wydać ani grosza bez zatwierdzenia władz nadzorczych, a nawet w przedsiębiorstwach przemysłowych komunalnych cena towaru, — gazu, wody czy prądu, czy biletu tramwajowego, — zależna jest od decyzji władz centralnych, mimo, że w prywatnem życiu nie stosuje się ograniczeń w postaci cen maksymalnych.

Zgubne tendencje, aby Polską rządzić centralistycznie, nie doprowadzą do zamierzonego celu. Szerokie masy ludu pracującego w Polsce, nie zaprzęgnięte do rydwanu państwowego, nie zajęte pracą dla Państwa, będą zawsze tylko masą bierną, w ciężkich dla Państwa chwilach będąc jego ciężarem, miast być jego dźwignią. Tylko ciągła i trwała praca dla dobra Państwa najszerszych mas stwarza tegoż umiłowanie i zapewnia Państwu dobrobyt i siłę. Widzimy tego namacalne dowody w tych państwach, które oparłszy system swój na szerokiej decentralizacji władz i rozległym współudziale obywateli w administracji państwowej, doszły w czasach dzisiejszych do najwyższej potęgi państwowej i gospodarczej, a więc w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Anglii, w Niemczech.

Wywody swoje o skarbowości komunalnej opieram na zasadach konstytucji polskiej oraz na nadziei, że kierownicze czynniki narodu polskiego nawrócą z błędnej drogi, prowadzącej Państwo nasze do marazmu biurokratycznego, że wprowadzą w czyn mądre zasady o dekoncentracji i zespoleniu władz, oraz że powołają wszystkie żywotne w narodzie siły do czynnego zarządzania Państwem

za pośrednictwem szerokiego samorządu terytorjalnego i gospodarczego. Naród polski winien być podmiotem administracji a nie jej przedmiotem. Wychodzę z założenia, że odchylenie od ustroju przewidzianego w konstytucji było tylko przejściowe, wywołane hasłem oszczędności, koniecznej do zrównoważenia budżetu państwowego i podtrzymania waluty przy słabych jej podstawach kruszcowych. Lecz z chwilą osiągnięcia równowagi budżetowej, ograniczenia samorządowej gospodarki powinny być uchylone jaknajwcześniej. Uważam, że celem zupełnego utrwalenia równowagi budżetowej Państwa Polskiego należałoby raczej ciężary administracyjne, które Państwo w początkach swej organizacji zbyt pochopnie wzięło na swoje barki, — zgodnie ze zdaniem finansowych ekspertów zagranicznych, — przerzucić na samorządy. Myślę w pierwszym rzędzie o administracji drogowej oraz szkolnej, które z natury rzeczy należą do zakresu zadań samorządowych i zupełnie niepotrzebnie i nadmiernie obciążają budżet państwowy. Droga ta zabezpieczy finanse państwowe od niedoborów skuteczniej, niż wygładzanie urzędników państwowych niskimi poborami lub biurokratyczne ograniczanie chęci obywateli do płacenia podatków komunalnych na rzecz samorządów. Przecież jasną jest rzeczą, że obywatelstwo, reprezentowane w ciałach samorządowych, nie nałoży sobie więcej podatków, niż tego wymaga konieczna potrzeba i zdolność płatnicza podatników.

Z ust kilku Ministrów Skarbu słyszeliśmy pogląd, jakoby ludność sarkała na przeciążenie jej podatkami komunalnymi, i że stąd wypływa obowiązek Rządu, aby te nadmierne ciężary w interesie ludności, a oczywiście także w interesie Skarbu Państwa, złagodzić. Nie przeczę, że w niektórych jednostkach samorządowych, dotkniętych zniszczeniem wojennym, szczególnie w województwach wschodnich, ciężary na utrzymanie samorządu gminnego czy powiatowego, były i są zbyt uciążliwe. Lecz sądzę, że w tych samych gminach podatki państwowe równą stanowią dolegliwość podatników. Jeśli chodzi o całość Państwa i ciężar ogólny, to sądzę, że poglądy wypowiedane przez przedstawicieli Skarbu Państwa o przeciążeniu ludności podatkami komunalnymi nie są uzasadnione. Jeśli Min. Skarbu oblicza ogólny wpływ podatków, pobranych w miastach w roku 1925 na podstawie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych na 146 mil. zł., wobec 536 mil. państwowych wpływów podatkowych w tym samym roku, to cyfry te są jasno bijącym dowodem upośledzenia finansowego miast w stosunku do Państwa, biorąc pod uwagę fakt, że w miastach mieszka wprawdzie tylko czwarta część ludności, ale, że ogniskują one u siebie prawie całą wytwórczość przemysłową i wszystkie obroty handlowe. Jaskrawą ilustracją poglądów ministerjalnych o rzekomem przeciążeniu ludności miast podatkami komunalnymi są ściśle cyfry podatkowe dotyczące miasta Poznania. W r. 1926 wpłynęło w Poznaniu podatków miejskich ogółem 8.753.721 zł., co przy cyfrze 226.789 mieszkańców czyni na głowę 38,51 zł. obiegowych, czyli zaledwie 54% obciążenia

podatkowego przedwojennego, skoro w r. 1914 wpłynęło 5.724.260 marek złotych, co przy ówczesnej cyfrze ludności (169.023) czyniło na głowę 33,86 marek złotych, czyli 71,11 zł. obiegowych.

Natomiast mieszkańcy miasta Poznania zapłacili w r. 1925 bezpośrednich podatków państwowych 21.258.387 zł. obiegowych wobec 2.108.185 marek złotych w r. 1914, czyli na głowę mieszkańca przypadało w r. 1925 — 96,61 zł. obiegowych, czyli według ówczesnego kursu (1 m. = 1,37 zł.) 70,52 marek złotych, gdy w r. 1914 przypadało na głowę tylko 12,47 marek złotych bezpośrednich podatków państwowych; ludność miast Poznania płaciła więc w r. 1925 na państwowe potrzeby sześć razy tyle podatku co przed wojną. Cyfry te są tak wymowne, że wreszcie chyba ścichną głosy o przeciążeniu ludności miejskiej podatkami komunalnymi.

Z błędnych wychodząc założeń i na mylnych polegając informacjach, Rząd centralny od czasu wydania ustawy o finansach komunalnych ścieśnia konsekwentnie uprawnienia podatkowe komunalne: wymienił tylko ustawę z 3. VII. 1924, obniżającą opłatę od umów o przeniesieniu własności z 4% na 2%, oraz ustawę z 22. XII. 1925 obniżającą udział miast w państwowym podatku dochodowym z 30% na 15%. W ostatnim zaś czasie słyszymy o projekcie reformy finansów samorządowych, polegającej w istocie na zupełnem zniszczeniu samodzielności podatkowej samorządów. A przecież tylko szeroka polityka podatkowa może pobudzić samorządy do pełnego rozkwitu cywilizacyjnego i gospodarczego. Nie można nawracać do średniowiecznego poglądu, że samorządy, a szczególnie gminy miejskie, winne czerpać swoje dochody w pierwszym rzędzie czy nawet głównie ze zużytkowania majątku swego. Przecież i w gospodarce państwowej renta z majątku państwowego w budżecie prawie żadnej nie odgrywa roli. Podług zestawień biura Związku Miast dochód z majątku wszystkich miast polskich przedstawiał w r. 1925 kwotę 16 milionów złotych, a więc przedstawiał około 11% wpływów podatkowych. Niema nadziei, aby w przyszłości stosunek ten miał ulec zasadniczym zmianom, i trzeba liczyć się z tem, że w skarbowości miejskiej dochód z majątku będzie stanowił zawsze tylko drobny ułamek strony dochodowej budżetu. Inaczej jest z zyskiem płynącym z przedsiębiorstw komunalnych. Tu cyfry są, szczególnie w miastach wielkich, poważniejsze, biuro Związku wykazuje ich na r. 1925 ogółem we wszystkich miastach przeszło 33 miliony, czyli około 23% wpływów podatkowych. Niewątpliwie możnaby zyski te znacznie powiększyć, szczególnie, gdyby się miastom pozostawiło swobodę normowania cen gazu, prądu, wody, tramwajów. Ale byłaby to droga, zdaniem mojem, niewłaściwa, bo nakładałaby szerokim warstwom ludności w tej formie ukryte podatki pośrednie. Rzetelniejszą w stosunku do mieszkańców miast będzie otwarta polityka podatkowa, nakładająca na obywateli konieczne ciężary w postaci podatków bezpośrednich lub opłat, niż sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby

po cenach przewyższających znacznie własny koszt produkcji. Głównym więc trzonem skarbowości komunalnej mogą być tylko podatki bezpośrednie, oparte na zasadach prostych, wydajnych, elastycznych. Na takich zasadach opartą była przed wojną skarbowość miast Zachodniej Polski, przyczyniając się do ich rozkwitu i dając im podstawę do rozumnego i sprawiedliwego podziału ciężarów komunalnych, zależnie od potrzeb lokalnych i czasowych. Trzy rodzaje podatków bezpośrednich były w miastach Zachodniej Polski główną podstawą finansów miejskich, a to: podatek dochodowy, przemysłowy i budynkowy, ustalane corocznie przez rady miejskie w ramach ustaw państwowych, procentualnie do potrzeb wydatkowych, ograniczając przez to możliwość niedoborów w budżetach miejskich do minimum. W Poznaniu np. te trzy podatki bezpośrednie stanowiły w r. 1914 — 5.210.000 marek czyli 91% wszystkich wpływów podatkowych. A przy tego rodzaju systemie podatkowym w miastach, finanse państwa pruskiego nie ucierpiały w niczem, przeciwnie doprowadziły je do szczytów potęgi światowej. Nie można się powoływać na to, że koleje pruskie dawały przed wojną takie zyski, że wystarczyły do utrzymania całego wojska pruskiego. Nie widzę teoretycznych przeszkód w tem, ażeby koleje polskie utrzymywały całe wojsko polskie, przeciwnie — ułatwione jest dla polskich kolei zadanie, skoro nie potrzeba oprocentowywać ich kapitału zakładowego. Sądzę, że rozpatrzenie głębsze tego kapitałnego zagadnienia dałoby czynnikom miarodajnym sukcesy dla Państwa pożyteczniejsze, niż corocznie pojawiające się projekty dalszego obkrajania skromnych już bardzo okrucich skarbowości komunalnej na rzecz finansów Państwa. Niszczenie skarbowości miast odbije się niechybnie ujemnymi skutkami na Państwie. Inna polityka wydaje mi się więcej celową i słuszną a mianowicie: aby przysparzać miastom, które przecież stanowią czoło i mózg narodu, jaknajwięcej środków do pełnego rozkwitu, i na tym rozkwicie oprzeć siłę i potęgę Państwa Polskiego.

II.

Przechodząc do szczegółowego rozważania sprawiedliwego rozgraniczenia źródeł podatkowych pomiędzy Państwo a samorządy w myśl art. 69 konstytucji, sądzę, że nie potrzeba ku temu wielu abstrakcji, a szczególnie rozpatrywania, czy art. 69 wymaga rozdzielenia źródeł podatkowych na państwowe i samorządowe, lub też czy dopuszcza podział tych samych źródeł pomiędzy Państwo i samorząd. Wydaje mi się, że obydwie poglądy można pogodzić z brzmieniem konstytucji, a rozgraniczenia należy dokonać według zasad życiowej celowości i według istoty odnośnych źródeł podatkowych.

Niewątpliwą wydaje mi się rzeczą, że następujące źródła dochodowe należy z natury rzeczy pozostawić *wyłącznie* Państwu:

- 1) Monopole państwowe;
- 2) Cła wwozowe i wywozowe;
- 3) Opłaty stemplowe;
- 4) Podatki pośrednie.

Wpływy z powyższych dochodów Państwa już dzisiaj przedstawiają główne pokrycie budżetu państwowego, skoro wpływ z samych monopolii państwowych za r. 1926 wynosił 578 milionów czyli przeszło 30% dochodów Państwa. Zdaniem mojem, powyższe źródła dochodowe przy zwiększeniu się siły konsumpcyjnej ludności, przy zwiększonych obrotach handlu zagranicznego oraz przy większej rentowności przedsiębiorstw państwowych, a szczególnie kolei, mogłyby stać się wystarczającą podstawą dla zrównoważenia budżetu państwowego, to znaczy, że Państwo zasadniczo nie jest skazane na pobór podatków bezpośrednich, chociaż jest mi wiadomem, że wpływ ich do kas państwowych w r. 1926 wynosił ogółem przeszło 500 milionów złotych.

Jako niewątpliwie przynależące samorządom samoistne podatki uznają podatki dotyczące nieruchomości, a więc gruntowy, budynkowy i mieszkaniowy, oraz pomniejszego znaczenia podatki od żytku, jak rozrywkowy, samochodowy itp. Podział dotychczasowy podatków realnych pomiędzy Państwo i samorządy jest niecelowy i w tem zapatrywaniu zgodny jestem, zdaje mi się, ze wszystkimi projektami w tej dziedzinie. Ogólny wpływ z dotychczasowych podatków realnych państwowych oblicza się w r. 1926 na 112 milionów, z czego przypada na podatek gruntowy 76 milionów a na podatek budynkowy 36 milionów. Wynika stąd, że z przekazania tych źródeł podatkowych samorządom skorzystałyby na razie przeważnie powiaty, natomiast miasta miałyby nadzieję, że z rewizją ustawy o ochronie lokatorów i ze wzmożonym ruchem budowlanym podatek budynkowy rozwinąłby się dość szybko do poważniejszych kwot.

Sprawa podatku mieszkaniowego nie została w Polsce rozstrzygnięta właściwie. Dzisiejszy stan jej jest zupełnie niezadawalający. Podatek, pomyślany jako częściowy ekwiwalent za dobrodziejstwa płynące z ustawy o ochronie lokatorów a przeznaczony na złagodzenie nędzy mieszkaniowej, nie spełnił swego celu: rozgoryczył ludność, a nie przyczynił się on do pobudowania ani jednego domu. Miał być użyty na inwestycje budowlane, został rozproszkowany i zmarnowany na cele administracyjne. Obecny stan faktyczny wyraża się w tem, że 40% czynszu przedwojennego pobierają miasta jako komunalny podatek bez obowiązku budowy, że 2% pobiera Państwo na „Państwowy fundusz rozbudowy miast” celem potanienia kredytu budowlanego udzielanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, a 2% pobiera administracja wojskowa na t. zw. „Fundusz kwaterunkowy” celem budowy pomieszczeń dla wojskowych. Stan ten nie powinien być nadal podtrzymany. Jeśli Państwo zamierza uruchomić budowlę mieszkań po miastach, winno oddać wszystkie świadczenia z podatku lokalowego miastom

conajmniej w dotychczasowej wysokości 8% czynszu przedwojennego, i to z tym obowiązkiem, ażeby cały podatek zużyły na budowę tanich mieszkań o 1 — 2 pokojach. Dopóki trwa ustawa o ochronie lokatorów i dopóki nie są zgromadzone oszczędności dostateczne dla wytworzenia kredytu długoterminowego, dopóty nie widzę innej możliwości złagodzenia nędzy mieszkaniowej, wzrastającej po miastach w sposób podważający byt narodu. Wprawdzie będzie to tylko fragmentaryczne załatwienie tej największej naszej bolączki. Dla unaocznienia efektu finansowego projektowanego zarządzenia przytaczam cyfry dotyczące miasta Poznania. Otóż cały podatek od lokali (przy stawce 8%) przyniósłby miastu 2.088.000 zł., za co miasto mogłoby pobudować 200 — 250 mieszkań robotniczych. Byłoby to oczywiście tylko częścią zapotrzebowania mieszkaniowego, ale ujęłoby miastu choć niecoś troski o los bezdomnych, który dzisiaj jest cięższym kłopotem zarządów miejskich, niż była do niedawna troska o bezrobotnych.

Najważniejszym przedmiotem sporu przy rozgraniczeniu źródeł podatkowych pomiędzy Państwo i samorząd są główne podatki bezpośrednie t. j. dochodowy, przemysłowy oraz mający być wprowadzony stały podatek majątkowy. Mniemam, że nie będzie to tylko wyrokiem Salomonowym, a bardzo realną a może nawet udatną próbą ustawodawczą, jeśli te trzy źródła podatkowe przekaże się Państwu i samorządom po połowie. Nie przesądzając, jakie formy prawne i jakie stawki przewidywać będą ciała ustawodawcze dla powyższych ustaw podatkowych sędzę, że główną ich zaletą winna być *elastyczność*, t. zn., że coroczne ustawy skarbowe względnie uchwały gminne powinny zależnie od warunków gospodarczych i potrzeb budżetowych oznaczać udział procentowy od ustawowej zasadniczej stawki, według którego podatki te miałyby być w następnym okresie budżetowym pobierane. Przy takiej konstrukcji byłyby te podatki i w Państwie i w samorządzie kłapą bezpieczeństwa przeciwko ewentualnym deficytom w latach gorszych, a dałyby możność automatycznych ulg dla podatników w latach lepszych. Przyjmując, że maksymalne stawki trzech powyższych podatków bezpośrednich dałyby ogółem kwotę 800 milionów, miałyby ciała ustawodawcze państwowe możność ustalania kwot potrzebnych do zrównoważenia budżetu państwowego do wysokości 400 milionów, a ciała samorządowe, zależnie od potrzeb swoich również do 400 milionów. Kwestji podziału tych podatków pomiędzy poszczególne samorzady, a mianowicie pomiędzy miasta niewydzielone i powiaty, nie przesądzam bo są to sprawy w tem zasadniczem ujęciu już drugorzędne. Gdy miasta, powiaty, województwa będą miały zapewnione dostateczne źródła podatkowe, spory o sprawiedliwy ich podział w rodzinie samorządowej będą znacznie łagodniejsze, niż obecnie, kiedy niema czego dzielić.

Nakoniec pozostaje kwestja uchylenia wielu uciążliwych dla ludności a mało dla gospodarstwa krajowego wydajnych źródeł podatkowych tak w Państwie

jak i w samorządach. Uważam, że celem uproszczenia całego systemu podatkowego i ochrony ludności przed częstotliwością terminów płatności należałoby rozważyć zniesienie podatków państwowych jak od kapitałów i rent, od safes'ów i t. p. a w samorządach wielorakich nikłych podatków, jak od placów niezabudowanych, podatku hotelowego, podatku od światła i gazu, podatku od plakatów, sztyldów i anonsów, podatku od prawa polowania, podatków t. zw. inwestycyjnych oraz ładunkowych, a dalej różnych dodatków do opłat skarbowych od spirytusu, od patentów na wyrób i sprzedaż trunków od protestowanych weksli wreszcie dodatków do podatków od spadków i darowizn. Należy również uchylić podatki dzielnicowe, a mianowicie dodatki pobierane w b. dzielnicy pruskiej do podatku dochodowego w wysokości 4 — 5% oraz od uposażeń służbowych w wysokości 3% dochodu podatkowego.

Ludność nie orientuje się w tej mnogości podatków i słusznie sarka na to, że ma być potulnym płatnikiem, nie mając możliwości rozeznania, czy nakazy płatnicze są usprawiedliwione, czy nie żąda się od niej podatków po kilkakrotnie. Uprościć i ujednolicić należy również wymiar podatków, który po zespoleniu władz administracyjnych i skarbowych powinien znajdować się w jednej instancji dla wszystkich podatków tak państwowych jak samorządowych i mieć jedno tylko instancje odwoławcze. Wymiar powinien być dokonywany przez urzędników zawodowych na podstawie opinii komisji obywatelskich.

III.

Czytając projekt ustawy o rozgraniczeniu źródeł podatkowych Państwa i samorządu terytorjalnego, przygotowany w tym miesiącu przez Ministerstwo Skarbu, a przedłożony do opinii Radzie Finansowej, nie mogłem się oprzeć uczuciu, że Ministerstwo Skarbu dba wyłącznie o bezpośrednie interesy fiskalne Rządu, i że zgoła nie docenia tych wszystkich sił żywotnych narodu, tkwiących w organizacjach samorządowych tak niezmiernie pożytecznych dla Państwa. Wynika z tego postulat, ażeby odmówić Ministerstwu Skarbu kompetencji do wyłącznego przygotowania projektów tego rodzaju, a żądać, aby całość spraw samorządowych była skoncentrowana w Departamencie Samorządowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jeśli mamy w tym urzędzie naczelny organ nadzorczy, to rozumie się samo przez się, ażeby właśnie ten organ, a nie ktoś inny, nie tylko kontrolował finanse samorządowe, ale mając z tej kontroli wypływające doświadczenie i żywy kontakt z organami samorządowymi, dawał inicjatywę do projektów ustawodawczych, tak decydujące mających znaczenie dla przyszłości samorządu.

Przykro mi bardzo, że zniewolony jestem zająć się szczegółowiej tym projektem, choć mam nadzieję, że projekt ten w brzmieniu obecnem nie nabierze mo-

cy ustawowej. Byłby on, jako ustawa obowiązująca, ciosem śmiertelnym dla rozwoju miast polskich.

Projekt Ministerstwa Skarbu rozgranicza finanse państwowe i samorządowe w ten sposób, że zabiera samorządom w zupełności podatki wydajne, t. j. podatki dochodowy i obrotowy, a oddaje samorządom wszystkie źródła mało wydajne, a więc podatki gruntowy, budynkowy i mnóstwo innych podatków o nikłej wydajności, które dla swojej uciążliwości i bezpłodności powinny być raczej zupełnie zniesione.

Ministerstwo Skarbu w uzasadnieniu projektu swego wprowadzie mówi: „Stała niepewność co do wysokości obciążenia podatkowego połączona z mnogością i zmiennością terminów płatności wpływa paraliżująco na życie gospodarcze i wywołuje powszechne niezadowolenie z istniejącego systemu podatkowego”. Ale konsekwencyj z tej tezy nie wyciąga ostatecznych, bo pozostawia samorządom całą mnogość podatków małowartościowych.

A więc projekt ministerjalny pozostawia w art. 8 do wyłącznej eksploatacji samorządowej następujące daniny:

1. podatek od plakatów, szyldów i anonsów;
2. podatek od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk;
3. podatek od psów;
4. podatek od posiadania niektórych przedmiotów zbytku;
5. podatek od prawa polowania;
6. podatek od zwierząt pociągowych w gminach miejskich;
7. podatek hotelowy;
8. podatek od pojazdów mechanicznych;
9. podatek od przyrostu wartości, ujawnionego przy przejściu własności nieruchomości;
10. podatek od domów mieszkalnych, niewynajętych za czynszem w gminach wiejskich.

Litanja długa, ale strasznie mało skuteczna. Sądzę, że w interesie ludności, Państwa i samorządów należałoby je w przeważnej części skreślić. Poza tem projekt przewiduje dalsze pobieranie podatków ładunkowego i kopalnianego do końca r. 1933. Natomiast przewiduje zcalenie podatku mieszkaniowego i wyłączenie użytkowanie go na rzecz gmin dopiero z dniem 1.I.1934, t. j. w czasie, gdy ze względów gospodarczych powinien być już bezprzedmiotowy. Bo niepodobna być takim pesymistą, ażeby przypuszczać, że pozostałość powojenna, jaką jest ustawa o ochronie lokatorów, miałaby mieć uzasadnienie jeszcze w r. 1934. Żyjemy nadzieją, że do tego czasu zrekonstruujemy kredyt długoterminowy, i że ożywimy do tego czasu budownictwo do tego stopnia, że podatek budynkowy będzie wydajniejszy, i że nie będzie potrzeba pobierać niesprawiedliwego w zasadzie podatku mieszkaniowego jako tegoż namiastka.

Ministerstwo Skarbu samo oblicza, że po wprowadzeniu w czyn swoich zamierzeń dochody podatkowe miast polskich zmniejszyłyby się o 26.930.000 zł., natomiast gminy wiejskie zyskałyby 28.550.000 zł., i uznaje, że stworzyłyby to stan, „który pozbawiłby gminy miejskie możliwości zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb i wprowadziłby zamęt do komunalnej gospodarki budżetowej”.

Szukając dróg do naprawy tej krzywdy oczywistej miast, Ministerstwo Skarbu, — rzekomo wzorując się na powojennych Niemczech, — proponuje przekazanie podatków gruntowego, budynkowego oraz od świadectw przemysłowych nie do bezpośredniego użytku przez samorządy, ale zamierza je pobierać centralnie, potrącić z wpływów tych trzech podatków 15% na fundusz rezerwowy, przeznaczony na dotacje samorządu wojewódzkiego, 30% na rzecz Skarbu za wymiar i pobór, i resztę podzielić pomiędzy samorządy według klucza ustalonego proporcjonalnie do wpływów rzeczywistych tych trzech podatków w r. 1927/1928, przyczem jednakowoż pragnie uwzględnić rzeczywiste potrzeby budżetowe poszczególnych związków komunalnych.

Niezrozumiałym jest pogląd Ministerstwa Skarbu o konieczności wyrządzenia miastom krzywdy podatkowej, a potem naprawiania jej podług uznania Ministerstwa. Prostsza i łatwiejsza wydaje mi się droga niewyrządzania wogóle miastom krzywdy.

Jeśli Ministerstwo interpretuje art. 69 konstytucji w tym duchu, że źródła podatkowe dla Państwa i samorządu winne być odmienne, to niechaj dzieli te źródła podatkowe tak, aby miasta, i tak już w przeważnej swej części tylko węgnetujące z powodu braku żywotnych soków w postaci wydajnych podatków, nie potrzebowały w dalszej mierze ścieśniać swoich budżetów. Przecież niema żadnych przeszkód zasadniczych, aby Państwo, skoro pragnie oprzeć budżet swój w pierwszym rzędzie na podatku dochodowym i uzupełniającym go stałym podatku majątkowym, — co można uzasadnić i wyrozumieć, — oświadczyło, że zniewolone jest odebrać podatki dochodowe samorządom, że natomiast, pragnąc ściśle rozgraniczć źródła podatkowe, zgadza się na to, aby cały podatek przemysłowy t. j. także obrotowy przekazać samorządom do wyłącznej eksploatacji. W ten sposób mogłyby samorządy przeboleć utratę najwydatniejszego podatku dochodowego, wieś uzyskiwałaby ekwiwalent w formie podatku gruntowego, miasto w postaci podatków budynkowego i przemysłowego. Efekt finansowy tych zmian byłby znośny dla wszystkich czynników. A mianowicie:

Państwo oddałoby samorządom:

- a) podatek gruntowy, który przyniósł w r. 1926 około 76 mil.;
- b) podatek budynkowy, który przyniósł w r. 1926 około 36 mil.;
- c) podatek przemysłowy, który przyniósł w r. 1926 około 210 mil.

ogółem 322 milj.

i zyskałoby co najmniej utracone wpływy podatkowe przez wzmożony wpływ ze zreformowanego podatku dochodowego i nowego podatku majątkowego. Wobec tego, że reforma państwowego podatku dochodowego dotknie w pierwszym rzędzie sfery przemysłowe i handlowe, możnaby przy tej sposobności rozważyć obniżenie stawek podatku przemysłowego, a szczególnie obrotowego, jako gospodarczo najmniej uzasadnionego. Powyższy szkic uregulowania rozdziału podatkowego nie podcinałby tętna życia miast, jak to czyni projekt Ministerstwa Skarbu. Jak dalece zgubnym byłby projekt ten dla niektórych miast, niechaj uwidocznia to dokładnie cyfry dotyczące miasta Poznania. Miasto Poznań miało prawo do pobierania:

a) podwyższonego podatku gruntowego .	43.750 zł.	zamiast	12.000 zł.
b) podwyższonego podatku budynkowego	3.568.500 „	„	785.000 „
c) podatku od świadectw przemysłowych	1.125.000 „	„	260.000 „

R a z e m . 4.737.250 zł. zamiast 1.057.000 zł.

czyli uzyskałoby prawo pobierania 3.680.250 zł. podatku więcej niż dotychczas, a po potrąceniu opłat na rzecz Skarbu 15% + 3% w kwocie 852.700 zł. powstałaby nadwyżka 2.827.550 zł.

Natomiast miasto Poznań utraciłoby następujące uprawnienia podatkowe:

a) dodatek do podatku obrotowego	4.082.000 zł.
b) 15% udział w podatku dochodowym	1.550.000 zł.
c) dzielnicowy dodatek do podatku dochodowego	2.950.000 zł.
d) dodatek do podatku od spożycia	750.000 zł.
e) podatek alienacyjny (2 %)	350.000 zł.
f) dodatki do patentów na wyrób i sprzedaż trunków	120.000 zł.
g) podatek od protestowanych weksli	75.000 zł.
h) podatek od spadków i darowizn	10.000 zł.

ogółem 9.887.000 zł.

Z rachunku tego wynika, że miasto Poznań musiałoby uszczuplić swój budżet podatkowy o 7.059.450 zł., czyli o przeszło 60%. Przypuszczam, że tego nie zamierzało czynić Ministerstwo Skarbu, a jeśli projekt taki przygotowało, to tylko dlatego, że nie posiadało dostatecznych informacji o stanie finansów samorządowych.

Dajemy pierwszeństwo potrzebom państwowym; pragniemy, aby budżet państwowy był stale zrównoważony i był wyposażony najsowociej, aby mógł w pełni zadośćuczynić potrzebom kraju. Rozumiemy, że Polska ostoja się jako siła polityczna w Europie tylko wówczas, jeśli będzie miała budżet państwowy znacznie bogatszy niż tegoroczny. Te wszystkie prawdy nie zmieniają faktu, że

Państwo, — mimo wielkich budżetów — będzie bezsilne, jeśli jego kierownicze komórki, t. j. miasta polskie, siedziby inteligentnej i czynnej woli narodowej, będą skazane na bezwład gospodarczy i uwiąd polityczny.

IV.

Postulaty:

I. Źródła podatkowe dla Państwa i samorządów należy rozgraniczyć w myśl art. 69 konstytucji polskiej z uwzględnieniem szerokich potrzeb samorządu terytorjalnego, i to:

- a) przez przekazanie samorządom podatku gruntowego i budynkowego do bezpośredniego i wyłącznego użytku;
- b) przez podział głównych podatków bezpośrednich, t. j. dochodowego, majątkowego i przemysłowego po połowie pomiędzy Państwo i samorządy,
- albo też, o ile podatki dochodowy i majątkowy miałyby być zastrzeżone do wyłącznej eksploatacji przez Państwo, przez przydział całego podatku przemysłowego (włącznie obrotowego) samorządom.

II. Należy zaliczyć podatek od lokali i przekazać eksploatację jego w wysokości 8% czynszu przedwojennego miastom z zastrzeżeniem zużycia jego wyłącznie na budowę tanich mieszkań o 1 — 2 pokoi.

III. Należy uchylić następujące podatki samorządowe jako zbyt uciążliwe dla ludności:

1. dodatek do podatku dochodowego, pobierany w b. dzielnicy pruskiej w wysokości 4 — 5% oraz 3% od uposażeń podług ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r.,
2. Podatek od zbytku mieszkaniowego;
3. Podatek od niezabudowanych gruntów;
4. Podatek hotelowy;
5. Podatek od oświetlenia gazowego i elektrycznego;
6. Podatek od plakatów, szyldów i anonsów;
7. Podatek od prawa polowania;
8. Podatek t. zw. inwestycyjny;
9. Dodatek do podatku od spadków i darowizn;
10. Dodatek do podatku od protestowanych weksli;
11. Dodatek do opłaty skarbowej od spirytusu;
12. Dodatki do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków;
13. Podatek ładunkowy.

Kwestję zniesienia podatku od przeniesienia własności nieruchomości (2%) oraz kwestję podatku od kopalń pozostawia się otwartą. Wprowadzenie podatku od przyrostu wartości nieruchomości nie zaleca się skoro okazał się w czasie istnienia kilkuletniego w b. dzielnicy pruskiej jako nierealny.

IV. Należy uchylić ustawę z dnia 31.8.1926 o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, o ile ona ogranicza swobodę gmin do ustalania cen za gaz, prąd i wodę.

V. Należy uchylić przepisy ustawy z dnia 2.6.1924 o zatwierdzaniu taryf kolei dojazdowych przez Ministerstwo Komunikacji, o ile one dotyczą tramwajów miejskich.

VI. Należy domagać się ześrodkowania nadzoru i inicjatywy ustawodawczej w dziedzinie finansów samorządowych w Departamencie Samorządowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Czy rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 22 kwietnia 1927 poz. 372 Dz. U. R. P. zabezpiecza należycie kredyty budowlane?

Na zjeździe mieszkaniowym przedstawiciele miast w Warszawie z końcem czerwca 1926 wygłosiłem referat o kredytach budowlanych, w którym przedstawiłem tezy następujące:

1) Należy dążyć do decentralizacji akcji mieszkaniowej i odpowiednio znowelizować ustawę o rozbudowie miast z roku 1925.

2) Prócz funduszków wypływających z podatków, należy dostarczyć już teraz dalszych funduszków do budowy przez emisję krótkoterminowych komunalnych obligacji, poręczonych przez Państwo, zapewniając im zarazem dyskont, względnie lombard w Banku Polskim i w Banku Gospodarstwa Krajowego na warunkach przepisanych dla papierów państwowych.

3) Należy dla akcji mieszkaniowej zapewnić w znaczniejszej części kapitał instytucyj asekuracyjnych prywatnych i publicznych i w odpowiedni sposób zorganizować współdział w tej akcji organizacyi kredytowych publicznych, w szczególności Kas Oszczędności i t. p.,

4) Z pożyczki zagranicznej, którą Państwo otrzyma, należy znaczniejszą kwotę przeznaczyć na cele mieszkaniowe,

5) Zaleca się gminom tworzenie organizacyi samorządowych mieszkaniowych dla większych okręgów z siedzibą w większych miastach wojewódzkich (Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno), któreby z czasem mogły objąć akcję mieszkaniową na cały okręg, oczywiście zostając w ciągłym porozumieniu z dotyczącymi gminami.

Przedstawiciele miast, którzy po wygłoszeniu referatu zabierali głos, naogół oświadczyli się za tezami i poparli je.

Od czasu owego zjazdu upłynął rok przeszło, należy tedy rozpatrzyć, co w tym czasie się stało i co należy w dalszym ciągu przedsiębrać.

Otóż w tym czasie znowelizowano ustawę o rozbudowie miast rozp. Prez. Rz. P. z 22/4, 1927 r., poz. 372 ogłoszonem 9 maja 1927 r. — Wkrótce potem Warszawskie Towarzystwo Higieniczne ogłosiło szereg referatów o budowie

mieszkań. W organie „Zdrowie” (zeszyt z lipca 1927 r.) jest przedstawiony obecny stan akcji mieszkaniowej w Polsce i z tego się dowiadujemy, że właściwie dotąd nic nie zrobiono.

Z referatu p. Pawłowicza, radcy ministerjalnego Ministerstwa Skarbu, dowiadujemy się, „że akcja kredytowo - budowlana na rok 1926 wyraziła się w sumie zaledwie 19.399.650 zł., z której przyznano 1127 pożyczek.

W styczniu 1927 r. okazało się, że zapotrzebowanie kredytowe wyłącznie na budowie rozpoczęte, które były poprzednio przez Bank Gospodarstwa Krajowego finansowane, przewyższa 60.000.000 złotych... pomiędzy temi budowlami przeważnie znajdowały się większe objekta, które od dwóch, a nawet i więcej lat znajdują się w stanie niewykończonym z powodu braku kredytów. Ze względu na to z inicjatywy Ministra Skarbu w rozp. Prez. Rz. P. z 22/4 1927 r. o rozbudowie miast, wprowadzony został artykuł 39...

Minister Skarbu postawił sobie za cel dopomożenie wykończenia w roku 1927 tej kategorii budowli.

Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że na wykończenie tych budowli potrzeba 60 milionów złotych i porównamy tę sumę z sumą wyasygnowaną na akcję kredytowo — budowlaną w roku 1925 i 1926, to skonstatujemy, że rok 1927 będzie dla budownictwa najbardziej pomyślny.

Cyfrowy materiał Banku Gospodarstwa Krajowego... stwierdza, że w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku 1927... Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał 361 pożyczek na sumę 14.677.150 złotych...”

W swoim referacie z sierpnia 1926 obliczyłem, że u nas można deficyt mieszkaniowy przyjąć najmniej na 400.000 mieszkań, a roczny przyrost prawidłowy mieszkań, potrzebny w normalnych czasach, na około 50.000 mieszkań. Oczywiście są to cyfry wykalkulowane, bo pod tym względem żadnego obliczenia nie można mieć.

P. Strzelecki, naczelnik Wydziału Departamentu Samorządowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, kalkuluje, że dla zaspokojenia *ostrego* głodu mieszkaniowego w Rzeczypospolitej Polskiej, należałoby wybudować około 522.000 izb i że, rozkładając tę akcję na 10 lat, należałoby rocznie użyć na budowę 300 milionów złotych. W ostatnich czasach czytaliśmy w pismach, że Magistrat miasta Warszawy jest zdania, iż należy dla samej Warszawy budować rocznie przynajmniej 20.000 mieszkań, ażeby zaspokoić bieżący przyrost mieszkaniowy. Według dzisiejszych kosztów znaczyłoby to, że potrzeba rocznie dla samej Warszawy 200 — 300 milionów złotych dla zaspokojenia tego przyrostu, to znaczy, że jeszcze w tem nie jest przewidziana budowa mieszkań dla zaspokojenia deficytu dotychczasowego.

Tak więc cyfry co do ilości mieszkań, któreby należało wybudować dla usunięcia deficytu, powstałego w czasie wojennym i powojennym, bardzo się

rozchodzą. Pewnem jest jednak, że *nędza mieszkaniowa jest bardzo dotkliwa i że to, co robimy dotąd, jest równe zeru, że musimy wyężyć wszystkie siły, ażeby akcję mieszkaniową na właściwe tory sprowadzić, a rozchodzi się tutaj o rzecz pierwszorzędnej wagi.* Nieobliczalne są skutki obecnych stosunków mieszkaniowych. Nie potrzeba tego bliżej dowodzić, bo rzecz ta jest powszechnie znaną. Sprawa nie cierpi zwłok.

Chciałbym zwrócić uwagę na mylne zapatrywanie, że tylko przyrost ludności powoduje katastrofę mieszkaniową. Widzimy miasta, które nie mają przyrostu, np. Wiedeń, a jednak tam katastrofa mieszkaniowa jest również dotkliwa, jak w miastach mających duży przyrost, bo rzecz jest prosta, noworodek nie potrzebuje osobnego mieszkania — potrzeba dopiero się wyradza wtedy, gdy dziecko dorośnie, a w szczególności gdy chce założyć własne ognisko familijne, nadto pewien procent mieszkań jest potrzebny w związku z ruchem gospodarczym wśród ludności miejskiej i stąd to bez względu na naturalny przyrost ludności rodzi się corocznie potrzeba *stałego powiększania liczby mieszkań.*

Ponad to pewien procent mieszkań niszczyje i koniecznem jest budowanie nowych mieszkań w miejsce zniszczonych i remont starych mieszkań.

Przed wojną potrzebę tę zaspakajało gospodarstwo automatycznie przez to, że kapitał znajdował swój rachunek w budowie mieszkań i w remoncie, bo domy przynosiły odpowiedni dochód. Przy małych mieszkaniach jeszcze przed wojną zachodziła potrzeba akcji publicznej, ponieważ ceny tych mieszkań przy prywatnych budowach były za wysokie, tak, że ludność mniej zamożna nie była w stanie tych cen płacić, bo one dochodziły nieraz do $\frac{1}{3}$ zarobku. *Rozchodzi się więc o to, ażeby obecnie możliwą sprowadzić akcję budowlaną na te same tory, to jest, ażeby był kapitał dla budowy mieszkań i ażeby budowa mieszkań się opłacała.*

Brak kapitału i drożyzną kredytu są głównymi przyczynami zaniku budowy mieszkań. Przed wojną nikt nie budował domu wyłącznie za swoje pieniądze, własnych pieniędzy miało się najwyżej 20 do 30% w domu, resztę zyskało się w drodze kredytu długoterminowego, stosunkowo taniego, bo stopa procentowa, zwłaszcza w pierwszych pozycjach w krajach gospodarczo rozwiniętych, wynosiła nie wyżej jak 2 — 3% rocznie.

Jako przyczynę obecnej katastrofy, niektórzy przytaczają głównie ustawę o ochronie lokatorów. W cytowanym wyżej zeszycie „Zdrowie” stanowiska tego broni profesor Suligowski, który się powołuje na opinię Kemmerera.

Otóż ustawa o ochronie lokatorów, o ile utrzymuje w mocy bardzo niskie czynsze, może być przeszkodą w remoncie domów, ponieważ właściciel nie ma interesu w remoncie i nie ma funduszy na to. W tym względzie nawet w państwie, gdzie ochrona lokatorów jest najściślej zachowaną, to jest w Austrii, gdzie czynsze są równe zeru i za największe mieszkania płaci się kilka groszy

czynszu — sądy, względnie urzędy najmu przyznają właścicielowi kwoty potrzebne dla remontu i rozkładają je między lokatorów na szereg lat, tak, że pożyczka, którą właściciel zaciąga na remont w instytucji kredytowej, może być z tych wpłat lokatorów opłaconą. Przez to zarządzenie chciano właśnie wstrzymać niszczenie domów.

W sprawozdaniu z międzynarodowego kongresu w Wiedniu, odbytego we wrześniu 1926 r. na str. 177 czytamy:

„W Wiedniu płaci się obecnie w przecięciu za mieszkanie złożone z dwóch pokoi i kuchni kwartalnie 17'11 szylingów, co czyni mniej więcej 10% przedwojennego czynszu, ale tego nie dostaje właściciel, to płaci lokator częścią właścicielowi, częścią w podatku, mianowicie czynsz główny (Grundzins) 5 groszy, remont (Instandhaltungszins) 8'10, administracja (Betriebskosten) 3'83, podatek mieszkaniowy 3'24, za czyszczenie mieszkania dla dozorczy 1'89”.

U nas jedynie w bardzo małych mieszkaniach (pokój i pokój z kuchnią) jest czynsz stosunkowo bardzo niski, wynosi około 50% przedwojennego, ale w innych mieszkaniach czynsz już prawie zrównał się z przedwojennym.

Nie można więc mówić o tem, ażeby ochrona lokatorów u nas stanowiła przeszkodę co do remontu starych i budowy nowych domów. Ochrona lokatorów nie stanowi przeszkody dla budowy nowych mieszkań, ponieważ nasze ustawodawstwo, jak i ustawodawstwa wszystkich państw, gdzie ochrona lokatorów jest wprowadzona, wyłącza od ochrony lokatorów właśnie nowe domy.

Gdyby ta przeszkoda była decydująca, toby nie budowano nawet mieszkań dla bogatszych ludzi, bo baliby się budujący, że można dodatkowo wprowadzić ochronę lokatorów. Jednakże widzimy, że mieszkania mimo wszystko buduje się dla bardzo bogatych ludzi, którzy mogą płacić bardzo wysokie czynsze. Nie buduje się tylko mieszkań dla średniej klasy i dla szerokich warstw niezamożnej ludności, i te klasy właśnie najwięcej cierpią. Bardzo bogaci nie cierpią, bo oni sobie kupią stare mieszkania, wybudują domy, lub wynajmą mieszkania w nowym domu i drogo zapłacą.

Z tego się okazuje, że głównie dwie przyczyny składają się na nędzę mieszkaniową:

- 1) brak kapitałów, któreby mogły być kredytowane na długi termin,
- 2) niemożność opłacania tak wysoki czynszów, jakieby należało pobierać, ażeby pokrywać wysokie procenta od kapitałów nawet tam, gdzie te kapitały się znajdują.

Jeżeli się te dwie przyczyny usunie, to się usunie nędzę mieszkaniową.

Państwa zachodnie też zabrały się do tej rzeczy racjonalnie, dostarczając kapitałów dla budowy mieszkań na tani procent, lub też, jak na przykład w Anglii, państwo daje znaczne subwencje dla obniżania czynszów w nowych domach odnośnie do małych mieszkań. Takie subwencje dawano także w Niem-

czech, ale obecnie zaniechano tej metody i udziela się znacznego kredytu taniego z funduszków publicznych.

U nas wybrano tę ostatnią drogę, to jest udzielania kredytu z funduszków publicznych. Wydano różne ustawy — ostatnio za czasów ministerstwa Grabskiego wydano ustawę z kwietnia 1925 r., którą znowelizowano rozporządzeniem Prezydenta Rz. P. z dnia 22 kwietnia 1927 r. poz. 372, o którym mowa była na wstępie.

Nowela ta do pewnego stopnia uwzględnia już postulaty podniesione przeze mnie na zjeździe miast z czerwca 1926 r., *jednakże ani jedna, ani druga ustawa nie mogą doprowadzić do racjonalnej akcji mieszkaniowej bo papierowymi ustawami nic się nie robi, trzeba funduszków, tanich kredytów, potrzeba szybkich kredytów — ani jednego, ani drugiego u nas niema.* Jeżeli w ciągu dwóch lat w całym Państwie Polskiem udzielono kredytu na 90 milionów złotych, to oczywiście z tego się nic nie ma.

Z powyższego wynika, że zasadą racjonalnego prowadzenia akcji mieszkaniowej jest:

- 1) obfity kredyt,
- 2) tani kredyt,
- 3) szybki kredyt.

W Niemczech zwaloryzowano czynsze, tak, że już teraz wynoszą 100% przedwojennych czynszów, a miejscami nawet więcej, ale znaczną część tych czynszów przeznaczono w formie podatku na cele mieszkaniowe.

Przytaczam, z rozpraw wygłoszonych na VIII zjeździe miast niemieckich, odbytym w Hildesheim w maju 1926, referat radcy ministerjalnego Rzeszy niemieckiej (Ministerstwa Pracy) D-ra Wölza, który oblicza, że wskutek obniżenia hipotek przy waloryzacji do 25%, właściciele realności w Niemczech otrzymują nie tylko oprocentowanie swojego wkładu kapitałowego w realności, jaki mieli przed wojną, ale ponadto 800 milionów rocznie, a o ileby czynsze zostały podwyższone powyżej 100% przedwojennego czynszu, uzyskaliby, za każdą podwyżkę czynszów o 10% czynszu przedwojennego, dalsze 350 milionów rocznie i wskutek tego — dowodzi p. Wölz — słusznem jest nałożenie na właścicieli znacznego podatku mieszkaniowego czynszowego dla celów mieszkaniowych.

U nas pobiera się podatek mieszkaniowy obecnie 8-procentowy, ale na ogólne cele państwowe, podatek ten jest bardzo niski. Gminy pobierają na ogół dodatek 50% do tego podatku. Podatek ten nie przenosi, a nawet nie dochodzi do wysokości podatku przedwojennego. Na cele budowy mieszkań *pobiera się podatek nie od właścicieli realności, lecz od lokatorów i to tak nikły, że absolutnie nic się nie da z tą kwotą zrobić.*

Rząd Grabskiego w ustawie z roku 1925 przyjął podatek lokatorski w wysokości 6% na cele budowy mieszkań, później ustawą z dnia 2/8 1926 r., poz. 550 obniżył ten podatek na 2%. Od tej sumy należałoby jeszcze odliczyć 20% na cele podane w art. 17 rozp. Prez. Rz. P. z 22/4 1927 r. poz. 372 Dz. U.Rz. P. tak, że zostaje właściwie tylko 1,6% czynszu przedwojennego. P. Teoplitz w zesz. „Zdrowie” oblicza, że całe komorne, płacone w Polsce (bez Górnego Śląska) w roku 1914, przedstawia sumę 482.000.000 zł., a ponieważ ustawa z dn. 2. VIII — 1926 r. przewiduje pewne zwolnienia podatkowe, przeto — zdaniem p. Teoplitz — ów 2% podatek lokatorski czyni około 7 milionów złotych, a podatek od placów niezabudowanych oblicza p. Teoplitz w całym Państwie zaledwie na około 300.000 złotych. Dalsze 2% podatku lokatorskiego wprowadza ustawa z 2/8 1926 r. na budowę kwater wojskowych.

Podatek lokatorski 2% nie daje pieniędzy dostatecznych dla obniżenia czynszów w nowych domach, a już nie można mówić o tem, ażeby dostarczał funduszy budowlanych.

Widzimy więc, że warunki ad 1) i 2) nie są dopełnione, a co do szybkości, to również na tem polu nic się nie poprawiło. Dalej jest akcja zcentralizowana w Warszawie w Banku Gospodarstwa Krajowego, różne formalności są przepisane, które zabierają tyle czasu, że korzystający z pożyczki traci na czekaniu więcej, niżby go kosztowały wyższe procenta gdzieś indziej, jeżeliby szybko dostał kapitał pożyczkowy.

Nie ulega tedy wątpliwości, że w ten sposób akcja mieszkaniowa nie może być prowadzona.

W pierwszej linii musi się podnieść wysokość kwoty, która wpływa z podatków na cele budowy mieszkań. Należałoby tedy wrócić do 6%-owego podatku lokatorskiego, i znieść 2%-owy podatek lokatorski kwaterunkowy, bo jest rzeczą nierozsądną, ażeby dla kilku milionów rocznie, potrzebnych dla budowy mieszkań dla wojskowych, obciążano specjalnie miasta, zamiast pokrywać tę drobną kwotę z ogólnego dwumiljardowego budżetu państwowego. Nigdzie takiego podatku lokatorskiego nie ma, tylko u nas wprowadzono ten podatek przez przypadek, bo Senat wpadł na ten pomysł, ażeby się uchronić od różnych udręczeń rekwizycyjnych przy kwaterach wojskowych, a Rząd Grabskiego podchwycił tę inicjatywę Senatu i stworzył osobny dział budowy kwater wojskowych, który ma zaciągać osobne pożyczki etc., etc.

Oczywiście to są fikcje i ta cała kombinacja powinna być raz wreszcie uchyloną.

Rząd według ostatnich komunikatów, które czytaliśmy w pismach, nosi się z zamiarem odstąpienia całego podatku od nieruchomości gminom. — Byłoby wskazaniem, ażeby część tego podatku była przeznaczona na cele budowy mieszkań i ponadto, ażeby gminy miały prawo jeszcze podatek ten podwyższyć tak,

ażebym pomyślał jeszcze około 5% czynszów pokrywali właściciele na budowę mieszkań. — Sądzę, że byłoby to bardzo łagodne opodatkowanie właścicieli, niepozostające w żadnym stosunku do opodatkowania w Niemczech. — Opodatkowanie to mogłoby być stopniowo stosowane w miarę zbliżenia się kwoty czynszowej do 100% przedwojennego czynszu także przy małych mieszkaniach.

W ten sposób utworzyłby się fundusz, któryby służył dla udzielania pożyczek budowlanych i dla pokrywania częściowego procentów i różnicy kursu przy zamianie na pożyczkę amortyzacyjną, tak, ażeby można było mieszkania tanio wynajmować. Fundusz ten powinien dojść do około 75 milionów rocznie, to jest mniej więcej około 15% czynszu przedwojennego.

Przechodzę do kwestji jakie pożyczki mają być udzielane, to jest jakie mają być kategorie tych pożyczek. Jeżeli weźmiemy pod uwagę moment, kiedy dom jest już ukończony i oddaje się go na zamieszkanie, to w tym momencie potrzebna jest pożyczka amortyzacyjna długoterminowa, ażeby pokryć część kosztów budowy. Ta pożyczka powinna być jak największa w stosunku do kosztów budowy, tak, ażeby umożliwić budowę osobom prywatnym, dysponującym stosunkowo małym kapitałem i ażeby umożliwić wogóle budowę instytucjom użyteczności publicznej, które oczywiście z natury rzeczy wielkich kapitałów nie posiadają i również, ażeby umożliwić budowę gminom, zasługującym na kredyt ale nie mającym kapitału do dyspozycji.

Pożyczki te amortyzacyjne długoterminowe powinny być udzielane wszystkim, to jest nie tylko tym osobom, które już korzystały z państwowego funduszu budowlanego w ciągu budowy, ale także tym osobom, które nie korzystały z tego funduszu — i tu przechodzę do najważniejszego punktu tej całej akcji. — Mianowicie niewiadomo z jakich powodów tak ustawa z roku 1925, jak i obecne rozporządzenie Prezydenta Rz. P. z roku 1927 przewiduje pożyczki amortyzacyjne i ulgowe wyłącznie dla tych domów, które już w ciągu budowy korzystały z państwowego funduszu budowlanego. Ograniczenie to ma ten skutek, że inne kapitały poza państwowym funduszem budowlanym unikają budowy domów, skoro ich nie będzie można spłacić po ukończeniu budowy z amortyzacyjnych pożyczek i wskutek tego inicjatywa prywatna jest prawie wykluczona.

Również jest wykluczone korzystanie z innych płynnych kapitałów gospodarczych poza państw. funduszem budowlanym, bo żadna kasa oszczędności, żadne towarzystwo zaliczkowe, żadna spółka akcyjna i żaden kapitalista prywatny nie da krótkoterminowego kredytu na budowę, jeżeli nie ma pewności, że po skończeniu budowy otrzyma te pieniądze z pożyczki amortyzacyjnej.

Pytanie zachodzi, co spowodowało Rząd do takiego ograniczenia pożyczek amortyzacyjnych. Zdaje się, że powodów poważniejszych nie było, tylko było to proste przeoczenie. Jeżeli Rządowi rozchodzi się o to, ażeby w pierwszej linii dać pożyczki amortyzacyjne tam, gdzie państwowy fundusz budowlany dał po-

życzkę krótkoterminową, to w takim razie można to powiedzieć w ustawie, ale i takie załatwienie nie jest racjonalne, boć państwowy fundusz budowlany ma bardzo małe fundusze i wskutek tego mało się buduje, a jeżeli się ma więcej budować, to musi się dać możność budowania i możność korzystania z innych kredytów krótkoterminowych. Należałoby tedy podać przedmiotowe warunki korzystania z pożyczek amortyzacyjnych, tak samo jak podaje się przedmiotowe warunki korzystania z uwolnień od podatków przy nowych budowlach, a można kontyngent pożyczek amortyzacyjnych, które są do dyspozycji, rozdzielić w pewnym stosunku, dając pierwszeństwo na przykład instytucjom użyteczności publicznej, bez względu na to, czy otrzymały kredyt z państwowego funduszu rozbudowy czy nie. — Kredyt krótkoterminowy z państwowego funduszu rozbudowy jest korzystny, bo wynosi dziś 6% i prawdopodobnie w przyszłości nie będzie więcej wynosił. Prywatny kredyt jest droższy, wynosi 10 do 12%.

Zachodzi pytanie, dlaczego to osoby prywatne i instytucje użyteczności publicznej, które nie miały szczęścia korzystania z państwowego funduszu rozbudowy odnośnie do kredytów krótkoterminowych, jeszcze ukarać za to i nie dać im po skończeniu budowy kredytu długoterminowego. Zrozumiałą jest rzeczą, że można żądać od tych, co się starają o kredyt długoterminowy, ażeby wykazali się uchwałą komitetu rozbudowy, bo inaczej gmina nie odpowiada za te pożyczki, ale innych warunków absolutnie nie powinno się żądać, jeżeli się ma w ogóle reflektować na to, by poza państwowym funduszem budowlanym, jeszcze inne kapitały były oddawane do dyspozycji dla budowy mieszkań małych, a w szczególności, by były oddawane kapitały do lokaty krótkoterminowej aż do wykończenia budowy.

Rozporządzenie Prezydenta Rz. P. z roku 1927 do pewnego stopnia zmierza do tego, ażeby umożliwić pozyskanie kapitałów płynnych dla pożyczek krótkoterminowych poza państwowym funduszem budowlanym i w artykule 28 stanowi, że „poza państwowym funduszem budowlanym i państwowym funduszem rozbudowy miast mogą być użyte na cele budowlane z zastosowaniem przepisów rozporządzenia, wszelkie fundusze pozyskane na te cele przez instytucje, lub osoby prywatne, a w szczególności pożyczki zaciągnięte bezpośrednio przez gminy miejskie, tudzież przez inne osoby za zgodą magistratu, lub komitetu rozbudowy”. W drugim ustępie tego artykułu jest zawarte postanowienie, że pożyczki wydawane z tych funduszy, będą korzystały ze świadczeń państwowego funduszu rozbudowy miast. Wynikałoby z tego, że Rząd chce popierać akcję innych instytucji i prywatnych wierzycieli dla umożliwienia kredytów budowlanych krótkoterminowych i długoterminowych, jednakże jest warunek podany w artykule 28, który ogromnie rzecz utrudnia i zupełnie jest niepotrzebny. Mianowicie podano, że pożyczki mają być udzielone na warunkach, zatwierdzonych przez Ministra Skarbu. — Mogłoby to mieć ten cel, ażeby państwowy fundusz rozbudowy

dowy nie był narażony na większe dopłaty, aniżeli przy pożyczkach krótkoterminowych, udzielonych przez państwowy fundusz rozbudowy, ale tej obawy niema, ponieważ wyraźnie w drugim ustępie artykułu 28 zastrzeżono, że dopłaty te nie mają być wyższe, niż świadczenia przy pożyczkach, udzielonych z państwowego funduszu budowlanego.

Należy tedy absolutnie skreślić to ograniczenie, wymagające zatwierdzenia warunków przez Ministra Skarbu, a wystarczy zupełnie, jeżeli te pożyczki będą czy to zaraz, czy w późniejszym czasie potwierdzone przez magistrat, względnie komitet rozbudowy. Ten wymóg jest potrzebny, bo gmina ma za te pożyczki odpowiadać.

Możnaby i tego wymogu nie stawiać, jeżeli wierzyciel zrzeka się odpowiedzialności gminy za pożyczkę krótkoterminową, a względnie możnaby gminę zupełnie uwolnić od odpowiedzialności za pożyczki krótkoterminowe, jeżeli nie były przez nią potwierdzone, a ustanowić odpowiedzialność dopiero za pożyczki długoterminowe, o ile komitet rozbudowy je zatwierdził, ale na wszelki wypadek żądania, ażeby warunki pożyczki były zatwierdzone przez Ministra Skarbu, zupełnie niepotrzebnie utrudniają tę akcję i w rzeczywistości nawet uniemożliwiają ją, *bo tu rozchodzi się o prędką akcję, a odnoszenie się do Ministra Skarbu o zatwierdzenie warunków niewątpliwie pociąga za sobą przewłokę i trudności.*

Warunki ogólne są dane, bo jest unormowana najwyższa granica procentu dla instytucji rocznie, a granica ta nie jest o wiele wyższa, aniżeli procent pobierany przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Ta różnica procentu nie odgrywa żadnej roli wobec możliwości szybkiego sfinansowania budowy i zakupna materiałów za gotówkę znacznie taniej, aniżeli to się dzieje przy formalistycy pożyczkowej w Banku Gospodarstwa Krajowego. *Jeżeli już Ministerstwo chce mieć wpływ na stopę procentu pożyczek krótkoterminowych, to może ją ogólnie odrazu ustanowić.* Podstawą takich pożyczek krótkoterminowych, będzie przyrzeczenie Banku Gospodarstwa Krajowego, że po skończeniu budowy, o ile zajdą warunki ustawowe co do szacunku etc., to przy zachowaniu pewnego kontyngentu zostanie udzieloną pożyczka długoterminowa w granicach i na warunkach ulgowych ustawą przewidzianych.

W związku z tem jest dalszy punkt, który jest niemniej ważny, mianowicie nawet w tych wypadkach, w których po wielu trudach i kłopotach otrzymuje się pożyczkę krótkoterminową z państwowego funduszu budowlanego, praktyka rzecz tak traktuje, że z pożyczki tej nie wolno pokrywać długów poprzednio już zaciągniętych na budowę, czyli krótko mówiąc, jeżeli kto był na tyle zapobiegliwy, że zaraz zabrał się do roboty, sporządził plany, zakupił materiały i częściowo wybudował mury itd. i *wskutek tego się zadłużył, to na te koszty nie dostanie nic, chociażby to przekroczyło tę tangentę, którą według ustawy ma ponosić bu-*

dujący z własnych funduszków. Jeżeli np. budujący na ten cel wydał 30% ogółu kosztów budowy w tem z własnych funduszków pokrył 20% (stosownie do ustawy) a na 10% się zadłużył przed uchwaleniem pożyczki z państwowego funduszu budowlanego, to z pożyczki następnie udzielonej z państwowego funduszu budowlanego, nie będzie mu wolno wypłacić owych 10% kosztów, na które się zadłużył. *Ta praktyka doprowadza do tego, że zmusza się ludzi do wstrzymywania się z akcją budowlaną, aż się otrzyma załatwienie podania o pożyczkę, co naturalnie powoduje znaczną zwłokę i podraża budowę.*

Te momenty są bardzo ważne. W innych państwach rząd, popierając akcję budowlaną, specjalnie stara się ułatwić uzyskanie krótkoterminowych kredytów w bankach i w innych instytucjach (Zwischenkredite) i daje tym instytucjom wkłady znaczne dla tych kredytów. Dr. Wölz w referacie swoim na zjeździe niemieckich miast z roku 1926 podaje, że rząd niemiecki dał bankom 200 milionów marek złotych do dyspozycji na to, ażeby mogły właśnie dać takie kredyty.

Wracając do kredytów długoterminowych, należy zaznaczyć, że w razie uzyskania pożyczki zagranicznej, rzecz się zmieni znacznie na korzyść i łatwiej będzie o te kredyty. Narazie jedynym źródłem kredytów amortyzacyjnych jest prawie tylko Bank Gospodarstwa Krajowego, który ma do dyspozycji fundusze państwowe i fundusze przedsiębiorstw państwowych i w ten sposób jest w stanie zakupywać sam listy zastawne i obligacje, zatrzymując je w portfelu, aż nadarzy się sposobność do stopniowej sprzedaży tych listów.

Dotąd tych pożyczek konwersyjnych było bardzo mało, jak wogóle akcja Banku Gospodarstwa Krajowego na tem polu jest dotąd stosunkowo niewielka. Wedle ostatnich komunikatów Banku Gospodarstwa Krajowego obecnie stosunki pod tym względem znacznie się poprawiły. W ciągu lipca i sierpnia 1927 r. przyznał B. G. Kraj. pożyczek długoterminowych w 8% listach zastawnych i 8% obligacjach komunalnych na sumę przeszło 48 milionów złotych, podczas gdy w okresie od 1. 7. 1926 do 1 lipca 1927, to jest w ciągu całego roku przyznał tylko na sumę 98 milionów złotych, a w okresie od 1. 7. 1924 do 1. 7. 1926, to jest za dwa lata tylko na sumę 20 milionów złotych.

W razie podniesienia podatków, będzie można okres krótkoterminowych kredytów przedłużyć do kilku lat, tak, że będzie znaczna ulga dla konwersji pożyczek na długoterminowe.

Dla uzyskania większych funduszków na pożyczki amortyzacyjne należy wydać zarządzenie, ażeby kapitały instytucyj asekuracyjnych prywatnych i publicznych były lokowane w znacznej części w listach zastawnych i obligacjach mieszkaniowych. Również kasy oszczędności, o ile mają obowiązek kupowania papierów pupillarnych, powinny w pewnym procencie kupować papiery mieszkaniowe.

Pod tym względem powołuję się na punkt 4 też w moim referacie z końca czerwca 1926 r.

Brak kredytów inwestycyjnych nie będzie ciągły, w miarę podwyższenia się zaufania ludności do skarbowości państwowej i stosunków naszych gospodarczych, będą wpływały oszczędności do kas oszczędności etc. i ludność będzie kupowała nasze papiery amortyzacyjne.

W Niemczech ten proces odbywa się w bardzo szybkim tempie. Według artykułu p. Markuza z 9. IX. 1927 r., ogłoszonego w dzienniku ekonomicznym Nowej Pressy — w Niemczech z początkiem roku 1926 obieg listów zastawnych wynosił 881 milionów złotych marek, z końcem roku 1926 wynosił 2.400 milionów, w tem 238 milionów tak zwanych Roggenpfandbriefe, a 30 czerwca 1927 obieg ten wynosił 2.853 milionów marek złotych.

Okazuje się więc, że można liczyć na obfitszy kredyt amortyzacyjny, skoro stosunki gospodarcze będą uporządkowane, a tymczasem należy przetrzymać i kredyt krótkoterminowy pozostawić na warunkach ulgowych potąd, póki się nie uzyska pożyczek konwersyjnych, a do tego, ażeby przetrzymać ten czas, służy właśnie wyższy podatek i należyta organizacja, któraby umożliwiła bez zabijających formalności biurokratycznych korzystanie dla akcji mieszkaniowej z kredytów innych poza funduszami państwowego funduszu budowlanego.

Do tego celu także służy umożliwienie eskontu, względnie lombardu krótkoterminowych obligacji mieszkaniowych, wydawanych przez gminę za poręką Państwa, stosownie do punktu 3-go też moich z ostatniego zjazdu mieszkaniowego.

To by były zasady co do samego obrotu pieniężnego dla budowy mieszkań.

Przechodzę do form organizacyjnych i w tym względzie ponawiam to, co już podałem w poprzednim referacie i powołuję się na tezy w punkcie 1) referatu z czerwca 1926 r., mianowicie należy dążyć do decentralizacji akcji mieszkaniowej.

W tym względzie rozporządzenie Prezydenta R. P. z roku 1927 poczyniło pewien postęp, zezwalając w artykule 28 na to, ażeby także inne instytucje, lub osoby prywatne udzielały kredytu na cele budowlane. Ale to mi wystarczy. Działająca centralizacja i kolosalny aparat biurokratyczny, który służy do tego, ażeby administrować funduszami wynoszącymi zaledwie około 7 milionów rocznie, jest niewątpliwie zabójczy dla tej akcji. *Wystaranie się o krótkoterminowe, a nawet później o amortyzacyjne kredyty będzie o wiele łatwiejsze, jeżeli akcja budowlana będzie zdecentralizowana.* Nie ma najmniejszego powodu, dla czegoby wielkie miasta, jak, Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno nie miały same decydować o akcji budowlanej, lecz musiały się odnosić ze wszystkim do centralnego Rządu, lub jego organów, względnie do centralnego Banku Państwowego.

Ustawa z roku 1922 była pod tym względem o wiele racjonalniej pomyślana i należałoby w tym kierunku wrócić do zasad przyjętych przez rzeczoną ustawę.

Jest to możliwe bez tworzenia nowych organizacji kredytowych, z jedynym wyjątkiem Małopolski.

Polityka finansowa Rządu Grabskiego w roku 1924 zniosła instytucje kredytowe społeczne, działające głównie na terytorjum Małopolski, mianowicie Bank Krajowy i Zakład Kredytowy Miast Małopolskich (także Bank dla Odbudowy pierwotnie utworzony tylko dla byłego austriackiego zaboru). W instytucjach tych samorządy miały decydujący wpływ, one się żyły z ludnością i dlatego były powołane w pierwszej linii do odegrania roli w akcji mieszkaniowej.

Na zjazdach miast małopolskich kilkakrotnie poruszano kwestję zrestytuowania zakładów powyższych, względnie utworzenia nowego Zakładu kredytowego społecznego, któryby mógł objąć w Małopolsce akcję kredytową społeczną w miejsce sfuzjonowanych zakładów. Sądzę, że leży to także w interesie Państwa, ażeby tak znaczny obszar Państwa mający znaczenie wybitne gospodarcze i państwowe, nie był pozbawiony instytucji kredytowej społecznej. *Najracjonalniej by tedy było, ażeby Rząd wreszcie uznał, że zarządzenie min. Grabskiego było nieracjonalne i niecelowe i by Rząd sam wyszedł z inicjatywą i podał sposób, w jaki sobie wyobraża przywrócenie w Małopolsce społecznych instytucji kredytowych, w których samorządy miałyby odpowiedni głos i odpowiedni wpływ i któreby właśnie miały za zadanie w pierwszej linii zajmować się akcją mieszkaniową.*

Ministerstwo teraz traktuje sprawę utworzenia w Polsce celowych związków gminnych. Związek taki już jest wprowadzony w byłym zaborze pruskim i wytworzył tam społeczne instytucje kredytowe. W Małopolsce jeszcze do utworzenia takich związków celowych jest daleko i dlatego *byłoby wdzięczną akcją ze strony Rządu, gdyby nie czekając na zorganizowanie się związków celowych samorządów, dał inicjatywę dla utworzenia kredytowych instytucji w Małopolsce i sprawę z energią poprowadził.*

Samą akcję mieszkaniową powinno się zorganizować w ten sposób, ażeby wielkie miasta stanowiły centrum dla całego obszaru ciężącego gospodarczo ku tym miastom, — i tu przechodzę do pewnej kategorii organizacji mieszkaniowych, która jest bardzo doniosłą, a w naszym ustawodawstwie jest tylko ubocznie traktowaną. Mianowicie na Zachodzie przed wojną akcja kredytowa państwa i innych ciał publicznych w sprawach mieszkaniowych ograniczała się w rzeczywistości tylko do instytucji mieszkaniowych użyteczności publicznej, a były to gminy, spółdzielnie mieszkaniowe, spółki mieszkaniowe o charakterze użyteczności publicznej, spółki akcyjne o tym charakterze, *wogóle forma organizacji nie była decydująca, lecz treść i cel organizacji.*

U nas ustawodawstwo bardzo nieracjonalnie tę rzecz załatwia. Dotąd przy wszystkich ulgowych zarządzeniach na pierwszy plan, wysuwano spółdzielnie mieszkaniowe — okazało się, że między spółdzielniami jest bardzo wiele takich, które właściwie mają tylko formę spółdzielni, a w rzeczywistości są utworzone dla pewnej ograniczonej liczby osób, która korzysta z domów, lub mieszkań wybudowanych przez spółdzielnię i sprzedaje je tak samo jak w prywatnym obrocie, a mimo to ustawa bez odróżnienia zapewniała spółdzielniom kolosalne korzyści w stosunku do osób prywatnych i dawała pewien monopol dla ulg. Obecnie już ustawa odróżnia spółdzielnie mieszkaniowe, które budują domy, pozostające ich własnością, od takich, które budują domy pozostające własnością członków; pierwsze można uważać za typ spółdzielni użyteczności publicznej, za taki typ drugich spółdzielni nie można uważać.

W dawnym zaborze rosyjskim (zwłaszcza w Warszawie) zorganizowano także spółdzielnie, które wprawdzie nie oddają poszczególnym członkom na własność domów, ale oddają poszczególnym członkom na własność mieszkania. Otóż takie spółdzielnie są w b. zaborze austriackim prawnie niedopuszczalne (choć mimo to np. w Krakowie takie spółdzielnie zorganizowano), bo tu ustawodawstwo nie zna zupełnie własności mieszkań, (przypuszczam, że w byłym zaborze pruskim również ustawodawstwo nie zna własności mieszkań); na charakter spółdzielni nie powinno to mieć wpływu, wszystko to bowiem jedno, czy *własność mieszkania*, czy *własność domu*, taka własność nierzem się nie różni od *własności prywatnej*.

Rozporządzenie Prezydenta Rzp. z r. 1927 narówni ze spółdzielniami stawia pod względem ulg przy budowie mieszkań instytucje społeczne, dodając słowo „humanitarne”, co to znaczy, tego nie wyjaśnia.

Byłby najwyższy czas, ażeby bliżej rzecz określić i postanowić, że bez względu na formę traktuje się jako instytucje społeczne użyteczności publicznej te instytucje, w których członek od swojego udziału nie otrzymuje więcej jak — powiedzmy — 6% i w razie rozwiązania nie otrzymuje więcej, jak swój wkład, a cała reszta idzie na cele mieszkaniowe użyteczności publicznej. Spółdzielnie, które oddają na własność mieszkania, czy domy, nie mogą być traktowane jako instytucje użyteczności publicznej, bo członkowie, biorąc na własność mieszkania, lub domy, mogą nimi spekulować, jak im się podoba i mają z własności takie same pożytki i zyski jak osoby prywatne.

Tu można tylko wyjątkowo dla małych mieszkań robotniczych lub urzędniczych w małych miejscowościach, gdzie budowa małych domków jest wskazana, rzecz traktować inaczej, ale naogół należy wreszcie raz określić dokładnie, które instytucje mają charakter użyteczności publicznej bez względu na formę. Na Zachodzie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i towarzystwa akcyjne o charakterze użyteczności publicznej są na porządku dziennym, bo ta forma naj-

lepiej się nadaje dla obrotu, ale charakter ich społeczny i użyteczności publicznej w tem się objawia, że członkowie nie mogą dostać więcej, jak 5 do 6%, wskutek tego mieszkania muszą być tanie, spółki te nie mogą spekulować domami ani mieszkaniami, bo w razie rozwiązania spółki, spółnicy nic więcej nie dostaną, jak swój wkład. Dla zabezpieczenia się przed nadużyciami, może sobie Rząd zastrzec kontrolę, tak jak to czyni przy rozmaitych innych towarzystwach. *Tę sprawę więc należy uporządkować.*

Ustawodawstwo niemieckie, austriackie etc. tak rzecz określa, jak wyżej podałem i niewątpliwie, jeżeli się przywiązuje tak wielkie znaczenie do kredytów dla instytucyj użyteczności publicznej, to trzeba je bliżej określić. W tym względzie teza końcowa stawia odpowiednie żądanie.

Sądzę, że np. dla zorganizowania zrzeszenia miast w sposób wyżej podany, jest najlepszą formą spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z charakterem użyteczności publicznej.

Taka spółka z ograniczoną poręką o charakterze użyteczności publicznej została założoną w Krakowie przez Zakład Kredytowy Miast Małopolskich i członkami są tylko Rząd, to jest obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego i gminy małopolskie.

Gminy dały aporty w gruntach i dają aporty w gotówce, a Rząd dał aport w gotówce. Statut spółki zastrzega charakter użyteczności publicznej w sposób wyżej podany i spółka ta, mimo największych trudności, już wybudowała przeszło 518 ubikacyj mieszkalnych, a kończy obecnie budowę dalszych 118 ubikacyj, które jeszcze w tym roku zostaną oddane do użytku.

Należałoby taką formę spółdzielni miast popierać i nawet pewien szemat do tego wydać, tak, ażeby organizację tę ułatwić.

Co do formy zrzeszenia dla celów akcji samorządowej, to wskazuję na to, że Polski Bank Komunalny wybrał formę akcyjnej spółki, a nikt przecież nie zaprzeczy, że jest instytucją społeczną, działającą dla samorządów i Rząd ją popiera, traktując ją jako organ samorządów. Tam samorządy będą teraz składały część podatków na cele zapomogowe etc. *Akcja mieszkaniowa musi tedy mieć taką samą swobodę co do wyboru formy, a dla zrzeszeń związków samorządowych forma spółki akcyjnej, lub spółki z ograniczoną odpowiedzialnością dla sprężystości działania jest o wiele odpowiedniejszą, niż forma spółdzielni. W statucie oczywiście należy zapewnić charakter użyteczności publicznej, tak, że forma w tym względzie nie jest żadną przeszkodą.*

Na tem byłyby w głównych punktach wyczerpane żądania odnośnie do akcji mieszkaniowej.

Należy pokrótce omówić kwestję, czy samorządy miejskie mają we własnym zarządzie budować domy, czy też mają inaczej postępować. W Niemczech

samorządy miejskie naogół same nie budują, ich akcja głównie opiera się na tem, że udzielają pożyczek ulgowych organizacjom użyteczności publicznej i osobom prywatnym.

Jak już wyżej podałem, uważam organizację zrzeszenia miast, które spełnia na polu mieszkaniowym to samo zadanie, co związki celowe, za odpowiedniejszą, jeżeli zostanie utworzona w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w głównych większych miastach (Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno) a członkami spółki byłyby miasta należące do danego obszaru gospodarczego, a ponad to winien Rząd przystępować z odpowiednią wkładką np. z $\frac{1}{4}$ lub $\frac{1}{3}$ kapitału udziałowego.

Akcja mieszkaniowa miast musiałaby być podzielona na dwa działy. Dział, który musi być prowadzony przez miasta we własnym zarządzie, obejmuje baraki dla bezdomnych i dla eksmitowanych, tudzież mieszkania najmniejsze złożone z pokoju, lub pokoju i kuchni dla tych szerokich rzesz, które nie są w stanie pokrywać nawet tego czynszu, jaki musi być kalkulowany, chociażby przy budowie skorzystano z najszerszych ulg ustawą przewidzianych. Przy największych ulgach ustawą przewidzianych z uwzględnieniem amortyzacji, dziś musi się czynsz kalkulować na 8% do 9% od włożonego kapitału, co czyni 400 do 450 złotych za ubikację rocznie, czyli około 35 do 40 złotych miesięcznie, a rzesze, które wyżej wymieniłem, nie są w stanie takich czynszów pokrywać. Gmina będąc tedy musiała z działu socjalno-dobroczynnego pokrywać znaczną część tych czynszów. Tej działalności, gdzie potrzeba rocznie dokładać znaczne kwoty, nie może gmina przenieść na kogo innego, lecz musi sama nią się zajmować i we własnym zarządzie mieszkania te budować. Natomiast są liczne rzesze ludności, które nie potrzebują akcji charytatywnej, albowiem przy korzystaniu z ulg ustawą przewidzianych, które jednak trzeba będzie w ogólności znacznie rozszerzyć, są wprawdzie w stanie pokrywać czynsze, ale nie są w stanie pokrywać czynszów spekulacyjnych, obliczonych na zysk. To pole działania należy do instytucji użyteczności publicznej, które powinny być utworzone w pierwszej linii przez zrzeszenia miast, o których wyżej była mowa, przy współudziale Rządu, a nadto przez spółdzielnie i inne instytucje użyteczności publicznej.

Do tych zasad należy przystosować ustawowe ulgi pożyczkowe, pozostawiając je w odpowiednich warunkach i w odpowiednim porządku także dla prywatnych budujących.

W końcu chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na terminy amortyzacji dla listów zastawnych, obligacji mieszkaniowych i ewentualnej reszty, któraby z tych pożyczek emisyjnych nie była pokryta, i pozostawała przy hipotece jako pożyczka gotówkowa długoterminowa.

Otóż, o ile jestem poinformowany — to odnośne czynniki zmierzają do tego, ażeby listy zastawne miały termin amortyzacyjny 25-letni, obligacje mieszkani-

we i ewentualne reszty niepokryte emisją jako pożyczki gotówkowe — 15 letni termin. Jeżeli to jest rzeczywiście zamierzony przez Rząd, to takie załatwienie sprawy zniweczyłoby ulgi procentowe, które się zapewnia przez tworzenie państwowego funduszu rozbudowy. Ulgi procentowe mają bowiem na celu zapewnienie tanich mieszkań, jeżeli równocześnie daje się krótki termin amortyzacyjny, to musi się do procentu doliczyć ratę amortyzacyjną i wskutek tego jest zniweczony cel ustawy, wyrażający się w ulgach procentowych.

Należałoby bez różnicy przyjąć amortyzacyjny termin 40 - letni.

Przechodzę do tezi

I.

1) Należy dążyć do decentralizacji akcji mieszkaniowej i poczynić kroki dla utworzenia w Małopolsce instytucji kredytowych społecznych w miejsce sfunkcjonowanych w roku 1924 instytucji kredytowych małopolskich (Polskiego Banku Krajowego i Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich) powierzając im w pierwszej linii akcję kredytową na cele mieszkaniowe.

W ten sam sposób należy odpowiednim instytucjom społecznym na innych obszarach Rzeczypospolitej Polskiej powierzyć akcję kredytową na cele mieszkaniowe, a Bank Gospodarstwa Krajowego miałby głównie za zadanie zapewnienie kredytu długoterminowego.

2) Należy podnieść dochód z podatków, mianowicie należy podnieść podatek lokatorski do 6% — jak w ustawie z roku 1925, — znosząc równocześnie podatek lokatorski dla celów kwaterunkowych w wysokości 2%, a przy przeniesieniu państwowego podatku czynszowego na gminy, należy przeznaczyć część tego podatku na cele budowy mieszkań.

Należy ponadto, czy to przez podwyższenie podatku czynszowego, czy też przez wprowadzenie osobnej opłaty podnieść dochód na cele mieszkaniowe przez obciążenie właścicieli nieruchomości podatkiem nieprzenoszącym 5% czynszu przedwojennego. Odnosnie do mieszkań mułych, podatek ten ostatni należy stopniowo wprowadzić w miarę podwyższenia się tangenty czynszowej przypadającej właścicielom.

3) Należy ułatwić gminom, instytucjom i osobom prywatnym korzystanie z postanowień artykułu 28 rozporządzenia Prezydenta R. P. z roku 1927 i uchylić postanowienie, że korzystanie z kredytów poza państwowym funduszem budowlanym i państwowym funduszem rozbudowy, może nastąpić dopiero po uzyskaniu zatwierdzenia warunków przez Ministra Skarbu. *Warunki te ogólne należy już teraz podać do wiadomości i winny być tak ustalone, ażeby nie utrudniały udzielania tych kredytów dla akcji mieszkaniowej.* Przy tem należy ułatwić dostarczenie takich funduszy do budowy przez umożliwienie gminom emisji krótkoterminowych komunalnych obligacji mieszkaniowych, poręczonych

przez Państwo, zapewniając im zarazem dyskont, względnie lombard w Banku Polskim, lub w Banku Gospodarstwa Krajowego na warunkach przepisanych dla papierów państwowych.

4) Należy dla akcji mieszkaniowej zapewnić w znacznej części kapitały instytucyj assekuracyjnych prywatnych i publicznych.

5) Skoro Państwo otrzyma znaczniejszą pożyczkę zagraniczną i złoty będzie prawnie ustabilizowany, to będzie trzeba znaczniejszą kwotę z tych funduszów przeznaczyć na cele mieszkaniowe i wydać odpowiednie normy dla ułatwienia konwersji pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe.

6) Zaleca się gminom tworzenie organizacyj samorządowych mieszkaniowych dla większych okręgów z siedzibą w większych miastach wojewódzkich (Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno), czy to w formie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością z charakterem użyteczności publicznej, czy w innej odpowiedniej formie, a to w ten sposób, ażeby organizacje te z czasem mogły przejąć akcję mieszkaniową nie charytatywną na cały okręg, oczywiście działając w ciągłym porozumieniu z odnośnemi gminami — do takich zrzeszeń winien również przystąpić Rząd, względnie Bank Gospodarstwa Krajowego z odpowiednią wkładką, przeważający wkład mogą mieć gminy.

II.

7) Należy ulgi ustawowe dla pożyczek amortyzacyjnych, zaciągnąć się mających na nowe domy, przyznać wszystkim nowym budynkom mieszkalnym, które odpowiadają pewnym warunkom przez ustawę określić się mającym, wyłączając tylko mieszkania bardzo wielkie. Można by więc te ulgi przyznać dla wszystkich mieszkań małych i średnich, dając pierwszeństwo oczywiście małym. Pierwszeństwo tych ulg należy przyznać odnośnie do pewnego kontyngentu dla gmin i dla instytucyj użyteczności publicznej.

8) Należy w ustawie określić pojęcie instytucji użyteczności publicznej w rozumieniu ustawy o rozbudowie miast, a to w ten sposób, ażeby bez względu na nazwę i formę instytucji, decydowały zasady i cele instytucji, w szczególności musi być zapewnionem, że instytucja nie ma na celu pobierania zysków, lecz ogranicza się do stopy umiarkowanej, odpowiadającej stopie procentowej od wkładek oszczędnościowych, więc np. 6%, i że w razie rozwiązania instytucji również każdy członek ma otrzymać tylko swój wkład, a reszta ma być obróconą na cele mieszkaniowe użyteczności publicznej.

Domy i mieszkania mają z reguły należeć tylko do instytucji, a tylko wyjątkowo można się zgodzić na to, ażeby przyznać ulgi wtedy, kiedy domy i mieszkania stają się własnością członków, mianowicie tylko wtedy, gdy się rozchodzi o miejscowości małe względnie oddalone od centrum miasta i o domy, mające tylko jedno, lub dwa mieszkania małe.

Nie wyklucza to udzielania pożyczek w innych wypadkach, jednakże już nie na sposób i według norm, przewidzianych dla instytucyj użyteczności publicznej.

III.

9) Ulgi stemplowe, tak jak i ulgi podatkowe, winny być przyznane dla nowych domów, bez względu na to, czy korzystają z kredytu państwowego funduszu budowlanego, skoro tylko uczyni się zadość ogólnym warunkom przez ustawę przepisać się mającym.

„Główne zagadnienia budownictwa mieszkaniowego w obecnej chwili”.

Treść referatu.

Powszechny wzrost potrzeb mieszkaniowych ludności miejskiej.

Sprzeczność pomiędzy wzrostem wymagań dotyczących mieszkania a stanem zarobków.

Konieczność taniego budownictwa.

Obecny stan budownictwa mieszkaniowego.

Marnotrawstwo w przemyśle budowlanym i drożyzna budowy.

Drogi do potanienia budowy:

1) Budownictwo masowe: Organizacja pracy. Zakup i produkcja materiałów budowlanych.

2) Poszukiwania i zmiany w dziedzinie techniki budowlanej. Cegła, płyty betonowe i t. d.

3) Dążenie do ustalenia typów mieszkań i normalizacja poszczególnych części i elementów budowli. Zakres i postępy normalizacji.

4) Dostosowanie mieszkania do zmieniających się warunków życia. Zmniejszenie mieszkania przy jednoczesnym zaopatrzeniu go we wszystkie udogodnienia.

5) Kuchnia mieszkalna a urządzenia kuchenne.

Urządzenia wspólne, obsługujące większą ilość mieszkań. (Ogrzewanie, kąpiele, pralnie i t. p.).

Dom zbiorowy a dom jednorodzinny.

Konieczność długotrwałych, świadomych i planowych wysiłków, któreby umożliwiły potanienie budownictwa mieszkaniowego i niezbędność skoncentrowania tych wysiłków.

Konieczność zastosowania natychmiastowych środków zaradczych, przeciwko obecnej drożyznie nowobudujących się mieszkań.

T e z y.

Zadośćuczynienie potrzebom mieszkaniowym szerokich mas ludności miejskiej da się osiągnąć jedynie drogą budowy wielkiej ilości tanich mieszkań.

Oprocentowanie i amortyzacja kosztu budowy nowych mieszkań nie mogą przekraczać możliwości płatniczej ludności.

Obecny stan budownictwa mieszkaniowego wymaga głęboko sięgających reform dla osiągnięcia oszczędności zarówno drogą właściwej organizacji pracy i masowości budownictwa, zmian w technice budowlanej, ustalenia typu budowni i normalizacji elementów budowlanych, jak wreszcie dostosowania mieszkania do zmienionych potrzeb i warunków życia.

Osiągnięcie tego celu jest możliwe jedynie drogą wytrwałej, planowej akcji, która winna być skoncentrowana w Państwowej Radzie Rozbudowy wyposażonej w odpowiednie kompetencje i mającej możliwość wydajnej pracy.

Do czasu osiągnięcia rezultatów tej akcji, która może nastąpić tylko drogą przystosowania całego przemysłu budowlanego do nowych warunków, niezbędnym jest jaknajniższe oprocentowanie pożyczek udzielanych z Państwowego Funduszu Rozbudowy gminom i instytucjom użyteczności publicznej, budującym małe mieszkania dla szerokich mas.

Powinno to znaleźć wyraz w niewydanych dotychczas, pomimo upływu 5 miesięcy, przepisach wykonawczych do Rozporządzenia Prezydenta z dnia 22. IV. 1927 roku o Rozbudowie Miast.

Niezbędne jest także podjęcie środków zaradczych przeciwko orgji spekulacyjnej w dziedzinie handlu materiałami budowlanymi, której rozpętanie jest skutkiem bezplanowości dotychczasowej akcji budowlanej.

Program obchodu rocznicy dziesięciolecia Związku Miast Polskich i IX-go Ogólnego Zebrania Związku Miast Polskich,

które odbędą się w dniach 21—24/X 1927 r. w Poznaniu.

Piątek, dnia 21.10. 1927 r.

- godz. 6 wieczorem. Uroczysty obchód „Dziesięciolecia“ powstania i działalności Związku Miast Polskich, w Ratuszu, Sala Odrodzenia.
- „ 9 wieczorem. Herbata zapoznawcza, w salach Ratusza, dla uczestników Ogólnego Zebrania i proszonych gości.

Dzień pierwszy Ogólnego Zebrania.

Sobota, dnia 22 października 1927 r.

- godz. 9 rano. Nabożeństwo w kościele farnym (ul. Jezuicka).
- „ 10 „ Posiedzenie plenarne (Aula Uniwersytetu), ul. Wjazdowa 2:
1. Otwarcie Ogólnego Zebrania.
 2. Przemówienia powitalne.
 3. Wybór Prezydium Ogólnego Zebrania, komisji budżetowej i komisji weryfikacyjnej.
 4. Sprawozdanie za rok 1925/26.
 5. Zatwierdzenie regulaminu Ogólnego Zebrania.

Przerwa obiadowa.

- godz. 4 po poł. (Aula Uniwersytetu). Sekcja Skarbowa: Skarbowość komunalna.
- Referent: *C. Ratajski*, prezydent m. Poznania;
Koreferent: *R. Jaworowski*, prezes Rady m. st. Warszawy.
- „ 7.30 wieczorem. Przedstawienie w Teatrze Wielkim, ul. Fredry 9,
„Zygmunt August“—Joteyki (dojazd tramwajem nr. 4, 6 i 8).

Dzień drugi Ogólnego Zebrania.

Niedziela, dn. 23 października 1927 r.

godz. 9 przed poł. (Aula Uniwersytetu).

Sekcja Rozbudowy Miast.

1. Kredyty budowlane.
Referent p. Dr. *A. Gross*, radny m. Krakowa.
2. Główne zagadnienia budownictwa mieszkaniowego w obecnej chwili.
Referent p. *T. Toeplitz* — Warszawa,
Koreferent p. radca *Pajzderski* — Poznań.
3. Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w r. 1929.
Referent Dr. *Wachowiak* b. wojewoda pomorski.
4. Radjo a samorządy.
Referent inż. *Chamiec* lub inż. *Heller*.

Przerwa obiadowa.

godz. 4.30 po poł. Posiedzenie plenarne (Aula Uniwersytetu).

1. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
2. „ „ budżetowej.
3. „ „ weryfikacyjnej.
4. „ z obrad sekcji i wnioski sekcji I. II.
5. Wnioski Zarządu w sprawie zmiany statutu Związku Miast Polskich.
6. Wybór Zarządu Związku Miast Polskich.
7. Wybór komisji rewizyjnej.
8. Wolne wnioski.
9. Zamknięcie Ogólnego Zebrania.

godz 9 wiecz. Raut na Zamku — wydany przez miasto Poznań.

Dzień trzeci Ogólnego Zebrania.

poniedziałek, dn. 24 października 1927 r.

Zwiedzanie urządzeń i zakładów miasta Poznania (w 2-ch grupach).

- I. Grupa — zwiedzi:
1. Stacje pomp,
 2. Oczyszczalnię,
 3. Spalarnię śmieci,
 4. Pola irygacyjne w Naramowicach.

Zbiórka o godz. 9 $\frac{1}{2}$ rano — północna strona Starego Ratusza.
Przewodnicy: pp. radca *Ruge*, inżynier *Serwacki* i inżynier *Woźny*.

- II. Grupa — zwiedzi:
1. Rzeźnię i Targowisko,
 2. Gazownię, Elektrownię,
 3. Domy mieszkalne na Wildzie i Górczynie,
 4. Targ poznański.

Zbiórka o godz. 9 $\frac{1}{2}$ rano — północna strona Nowego Ratusza.

Przewodnicy: pp. radca *Pajzderski*, inż. *Dziurzyński* i inż. *Pohlmann*.

Przerwa obiadowa.

Po południu:

- I. Grupa — zwiedzi:
1. „Studjo“ Radja Poznańskiego,
 2. Park Wilsona,
 3. Radjo Poznańskie, Stację nadawczą przy ul. Bukowskiej.
 4. Ogród Botaniczny przy ul. Dąbrowskiego,
 5. Kolonję will w Sołaczu,
 6. o godz. 4 $\frac{1}{2}$ Ogród Zoologiczny,
 7. o godz. 5 Podwieczorek w Ogrodzie Zoologicznym.

Zbiórka o godz. 2 $\frac{1}{2}$ na pl. Wolności 11.

Przewodnicy: pp. radca *Cybichowski*, dyr. ogrodów miejskich *Marciniec* oraz dyr. *Okoniewski*.

- II. Grupa — zwiedzi:
1. Kościół Farny,
 2. Katedrę,
 3. Muzeum Wielkopolskie,
 4. Bibliotekę Raczyńskich,
 5. Studjo, pl. Wolności 11,
 6. o godz. 4 $\frac{1}{2}$ Ogród Zoologiczny,
 7. o godz. 5 Podwieczorek tamże.

Zbiórka o godz. 2 $\frac{1}{2}$ przed Województwem, ul. Gołębia 1.

Przewodnicy: pp. radca *Ruciński*, dyr. *Zaleski* i dyr. *Gumowski*.

P. P. przedstawiciele miast proszeni są o zapisywanie się do jednej z grup wycieczek na oddzielnych listach, które będą wyłożone w biurze Zjazdu, Ratusz I piętro, począwszy od piątku. dn. 21/X 1927 r.

U w a g a : Uroczystość dziesięciolecia w sali Odrodzenia Ratusza, otwarcie Zjazdu w sobotę przedpołudniem oraz obrady przedpołudniowe w niedzielę w auli uniwersyteckiej będą rozpowszechniane po całej Polsce za pośrednictwem „Radja Poznańskiego“.

Statut Związku Miast Polskich.

§ 1. Związek Miast Polskich ma za zadanie dążenie do gospodarczego i kulturalnego rozwoju miast polskich.

§ 2. Członkami Związku mogą być miasta polskie.

§ 3. Związek Miast Polskich jest osobą prawną o charakterze instytucji użyteczności publicznej. Działalność Związku podlega dekretnowi o stowarzyszeniach z dn. 3 stycznia 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 3, poz. 88).

§ 4. Przystąpienie miasta do Związku i wystąpienie następuje na zasadzie uchwały ustawowego przedstawicielstwa miasta, przesłanej Zarządowi Związku.

§ 5. Miasta, należące do Związku i liczące mniej niż 15 tysięcy ludności, posiadają na Ogólnych Zebraniach 1 przedstawiciela,

od 15.000 do 25.000 — 2 przedstawicieli,

„ 25.000 „ 50.000 — 3 „

na każde dalsze pełne 25.000 ludności dodaje się jeszcze jeden głos. Każdy przedstawiciel na Zebraniu Ogólnym ma jeden głos. Prawo głosu nie może być odstępowane.

§ 6. Delegatów na Zjazd wybierają ustawowe przedstawicielstwa miast z grona radnych miejskich, członków magistratu — z uwzględnieniem zasady proporcjonalności w tych miastach, które są rządzone na zasadzie dekretu o samorządzie miejskim (Dz. Pr. z dn. 7. II. 19 r. Nr. 13 art. 43).

§ 7. Każdy członek Związku jest obowiązany uczestniczyć w kosztach Związku stosownie do liczby mieszkańców. Każdorazowe zwyczajne Ogólne Zebranie ustala na najbliższy rok budżetowy wysokość opłat stosownie do liczby mieszkańców. Wystąpienie w ciągu roku kalendarzowego nie zwalnia od wniesienia opłat za rok rozpoczęty. Miasta, wstępujące do Związku w ciągu 2-go półrocza, płacą składkę tylko półroczną.

§ 8. Organami Związku są:

1) Zarząd Związku,

2) Ogólne Zebranie członków Związku.

§ 9. Związek ma siedzibę w Warszawie.

§ 10. Zarząd Związku składa się z 30 członków wybranych przez Ogólne Zebranie na lat 2 na podstawie proporcjonalnego głosowania. W razie ustąpienia członka Zarządu, wstępuje na jego miejsce zastępca z odnośnej listy kandydatów. Zastępcy mogą być powoływani z prawem przedkolejności za zgodą kandydatów, poprzedzających powołanego zastępcę, bez utraty przez poprzedników jego na liście mandatu zastępczego. Członkami Zarządu mogą być tylko człon-

kowie magistratu lub rady miejskiej. Zarząd wybiera z pośród siebie prezesa i 4 wiceprezesów.

§ 11. Przy Zarządzie istnieje biuro Związku, z dyrektorem biura na czele. Dyrektora biura mianuje Zarząd na propozycję Prezydium Zarządu Związku. Urzędników biura mianuje prezes na przedstawienie dyrektora biura. Zarząd określa wynagrodzenie dyrektora biura i urzędników biura. Do Zarządu należy bezpośrednie kierownictwo wszelkimi sprawami Związku oraz rozporządzanie jego funduszami w granicach budżetu.

§ 12. Zebrania Zarządu powinny odbywać się przynajmniej raz na dwa miesiące. Do prawomocności zebrań Zarządu potrzebna jest obecność $\frac{1}{3}$ członków Zarządu, w tym prezesa lub jego zastępcy. Prezes reprezentuje Związek Miast na zewnątrz.

§ 13. Prezes lub zastępujący go wiceprezes zwołuje zebrania Zarządu i na nich przewodniczy.

§ 14. Prezes jest organem wykonawczym Zarządu; wprowadza w wykonanie wszelkie uchwały i czuwa nad dokładnem ich wypełnieniem.

§ 15. Prezes i wszyscy członkowie Zarządu pełnią swoje obowiązki bezpłatnie. Koszty przejazdów, jak również wydatki, czynione w interesie Związku, winny być z funduszy Związku pokryte.

§ 16. Ogólne Zebrania czyli Zjazdy przedstawicieli miast bywają zwyczajne — doroczne i nadzwyczajne. Zwyczajne odbywają się raz do roku w ciągu pierwszych 4-ch miesięcy roku kalendarzowego. Nadzwyczajne, w miarę zachodzącej potrzeby winny być zwoływane na żądanie miast, których ogólna liczba ludności wynosi łącznie nie mniej niż 600.000.

§ 17. Zebrania Ogólne odbywają się w jednym z miast do Związku należących. O terminie i porządku dziennym Zebrania Zarząd Związku zawiadamia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na siedem dni przed terminem Ogólnego Zebrania.

§ 18. Do kompetencji Ogólnych Zebrań należy: a) rozpoznawanie i zatwierdzanie sprawozdań rocznych z działalności i obrotów finansowych Związku, które Zarząd obowiązany jest przedłożyć Ogólnemu Zebraniu, b) zatwierdzanie budżetu na rok następny, c) zatwierdzanie regulaminów organów Związku, d) zmiany statutu (większość kwalifikowana $\frac{2}{3}$ obecnych), e) uchwalanie nowych projektów przedsięwzięć w instytucji Związku, f) zmiana w opłatach na rzecz Związku, g) ustalanie zasad zwrotu kosztów i odszkodowania dla członków Zarządu, h) decydowanie o rozwiązaniu Związku i jego likwidacji, do czego niezbędne jest $\frac{2}{3}$ głosów obecnych na Zebraniu delegatów, i) nabywanie i sprzedaż nieruchomości, oraz przyjmowanie zapisów i darowizn, k) wszelkie sprawy, jakie Zarząd pod rozpoznanie Ogólnego Zebrania wniesie.

§ 19. Ogólne Zebranie zwołuje Zarząd Związku. Przewodniczący Ogól-

nego Zebrania, asesorowie oraz sekretarz każdorazowo będą wybierani przez Ogólne Zebranie. Zawiadomienia do miast wraz z porządkiem dziennym powinny być wysłane przynajmniej na dwa tygodnie przed terminem Zebrania.

§ 20. Do sprawdzenia rachunków kasowych Ogólne Zebranie wybiera corocznie komisję rewizyjną, złożoną z 5 osób. Komisja rewizyjna składa sprawozdanie na dorocznym Ogólnym Zebraniu.

§ 21. W razie zamknięcia Związku wybrana będzie komisja likwidacyjna z liczby osób, wskazanej przez Ogólne Zebranie. Majątek Związku Miast ulegnie podziałowi pomiędzy wszystkie miasta w stosunku do wniesionych przez każde z nich opłat w ciągu całego czasu uczestniczenia w Związku Miast. Ogólne Zebranie władne jest dać temu majątkowi inne przeznaczenie.

Regulamin IX-go Ogólnego Zebrania Związku Miast Polskich w Poznaniu dn. 21 — 24.X. 1927 r.

1. Ogólne Zebranie Miast Polskich na wniosek Zarządu, wybiera Prezydium złożone z 4-ch przewodniczących, 8 asesorów i 8 sekretarzy.
 2. Przewodniczącemu asystują dwaj asesorowie i dwaj sekretarze. Jeden z tych ostatnich prowadzi protokół, drugi listę mówców.
 3. Zebranie wybiera Komisję do rozpatrzenia budżetu Związku Miast Polskich oraz dzieli się na wymienione w porządku dziennym obrad sekcje.
 4. Do każdej sekcji zapisywać się mogą w dowolnej liczbie uczestnicy Zjazdu.
 5. Każdy z delegowanych przez zarządy miejskie członków zebrania, zarówno na posiedzeniu plenarnem, jak na posiedzeniu sekcji ma głos decydujący.
 6. Głosowanie odbywa się za pomocą podniesienia członkowskich kart wstępu. Na żądanie 25 członków zebrania winno być zarządzane głosowanie imienne.
 7. Zaproszeni goście nie głosują, mogą jednak przemawiać zarówno na posiedzeniach plenarnych, jak na posiedzeniach sekcji za każdorazowym zezwoleniem przewodniczącego.
 8. Prawo głosu zarówno na posiedzeniach sekcji, jak na posiedzeniach plenarnych mają wszyscy referenci, choćby nie byli delegatami zarządów miast.
 9. Każdy zapisujący się do głosu składa kartę sekretarzowi prowadzącemu listę mówców, z wyraźnie napisanem imieniem, nazwiskiem oraz z wymienieniem miasta, którego jest delegatem.
 10. Wnioski przedstawione przez komisje i sekcje nie podlegają dyskusji na posiedzeniach plenarnych. Dopuszczonym do głosu może być tylko jeden mówca za wnioskiem i jeden przeciw, poczem po wysłuchaniu jeszcze ostatniego głosu referentów następuje głosowanie. Dyskusja dozwolona jest wtedy tylko, gdy komisja przedstawi kilka różnych wniosków w tej samej sprawie.
 11. Wszystkie wnioski, wyjąwszy w sprawach formalnych, winny być składane przewodniczącemu na piśmie.
 12. Wnioski zgłoszone na plenum, treścią swą odnoszące się do zakresu danej sekcji, przydziela przewodniczący bez dyskusji tejże sekcji. Wnioski niepodlegające omawianiu w poszczególnych sekcjach zostają poddane omawianiu na plenum posiedzenia po wyczerpaniu porządku dziennego obrad.
-

Z książek i czasopism.

Wodociągi i Kanalizacja Miast Polskich w świetle liczb i wykresów.

Nakładem Polskiego Instytutu Wodociągowo - Kanalizacyjnego wyszła niezmiernie pożyteczna i pouczająca książka p. Ignacego Piotrowskiego, p. t. „Wodociągi i Kanalizacja Miast Polskich”. Pracę swoją oparł autor na źródłowych danych dostarczonych mu przez p. Porowskiego, Naczelnika Wydziału Finansów Komunalnych, ankiecie Związku Miast Polskich w sprawie stanu sanitarnego miast, danych z Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, wreszcie na ankiecie opracowanej przez autora i rozesłanej do miast.

W piśmiennictwie polskim jest to jedyna praca, dająca obraz jasny stanu wodociągów i kanalizacji w miastach polskich. Dane te ujęte są w szereg tablic i wykresów oraz statystyk, dających odpowiedź na szereg ważnych pytań, które się nasuwają nie tylko inżynierom projektującym i prowadzącym roboty, ale również działaczom samorządowym, władzom państwowym i komunalnym. Z tego względu gorąco zalecić należy, by książka powyższa znalazła się w posiadaniu każdego, komu stan sanitarny miast i dobrobyt ich mieszkańców leży na sercu.

Ukazał się nr. 1 za wrzesień 1927 r. czasopisma „Znicz” wydawanego przez Narodowy Uniwersytet Robotniczy w Poznaniu. Na treść numeru składają się: I. Odezwa do społeczeństwa polskiego. II. Władysław Herz: — „Jak powstał N. U. R.”. III. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Tow. N. U. R. IV. Zamierzenia na przyszłość. V. Dr. St. Kolbuszewski. — „Stanisław Wyspiański a lud polski”. VI. W. Wilczkowiak, „Czem powinien być N. U. R.”. VII. Józef Watro-Przewłocki: „Słowo o ideologii N. U. R.”. VIII. Robotnik: „Otwarta brama do skarbu”. IX. Przemówienie prezesa W. Herza. X. Sprawy organizacyjne, komunikaty, doniesienia i podziękowania. Cena numeru 50 gr. Adres Redakcji: Poznań. Aleja Marcinkowskiego 24.

Dział Pośrednictwa Pracy.

Magistrat miasta Rokitna powiatu sarneńskiego, woj. poleskiego ogłasza

KONKURS

na stanowisko rachmistrza — buchaltera magistratu
z poborami wg. X gr. płac urzęd. państw. z 10% dod. komunalnym.

Wymogi:

1. dowody wykształcenia ogólnego i specjalnego (znajomość finansów komunalnych i rachunkowości),
2. praktyka samorządowa lub państwowa,
3. obywatelstwo polskie,
4. własnoręcznie napisany życiorys,
5. referencje przynajmniej 2 osób znanych z działalności społecznej.

Podania należyćcie udokumentowane należyć wnosić do Magistratu m. Rokitna (pow. Sarny) do dnia 25.X.1927 r.

Były burmistrz o wykształćeniu średnim, wyznania rzymsko-katolickiego, poszukuje stanowiska samorządowego w bliskości Warszawy, lub w większym ośrodku kulturalnym. Zgłoszenia dla J. B. przyjmuje administracja „Samorządu Miejskiego”.

Sekretarz Magistratu, lat 32, samotny, posiadający 11-letnią praktykę biurową, w czym 5 lat pracy w samorządzie miejskim na stanowiskach kierowniczych, reflektuje na posadę sekretarza magistratu niniejszego miasta, ewentualnie na stanowisko pomocnika. Zgłoszenia dla „A. J.” przyjmuje administracja „Samorządu Miejskiego”.

Jedynie praktyczne do użytku **rzeźni** **BRACI BOLZANI**
WCIĄGI przenośne oryginalne

niskie, solidne, szybkobieżne wymagają mało siły i obsługi.

WYŁĄCZNI PRZEDSTAWICIELE

KRYSZTOF BRUN i SYN

W WARSZAWIE

PLAC TEATRALNY. DANIŁOWICZOWSKA 9.